

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych
Wrzesień 9/2006



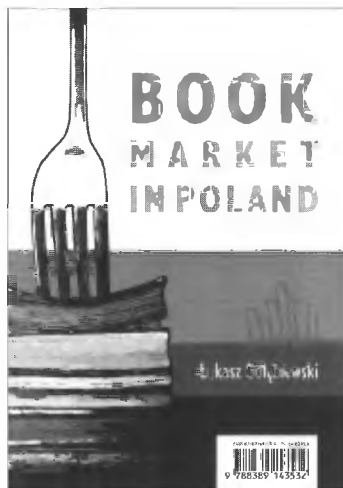
**JADWIGA
WOŹNIAK-KASPEREK**
Katalogowanie przedmiotowe--
kilka refleksji generalnych

RENATA KORONA
Biblioteki szkół publicznych
Warszawy a reforma oświaty.
Wyniki badań

BARBARA SZCZEPAŃSKA
Europejska Biblioteka Cyfrowa

**EWA KOC
ROBERT BELLER**
Pedagogiczna Biblioteka
Wojewódzka Filia w Otwocku





Łukasz Gołębiowski
Book Market in Poland

s. 236, 60 zł, ISBN 83-89143-53-4

Angielski przekład najbardziej znanej publikacji poświęconej polskiemu rynkowi książki, która ukazuje się od 1998 roku w formie aktualizowanego rocznika. Dane o wydawnictwach, hurtowniach, księgarniach detalicznych, sprzedaży wysyłkowej, eksporcie i imporcie, liczne tabele prezentujące dane statystyczne, adresy najważniejszych polskich firm i instytucji zajmujących się książką.



Kuba Frołow
Jak wypromowano bestseller

s. 98, 17 zł, ISBN 83-89143-56-9

Książka zawiera teksty publikowane na łamach dwutygodnika „Biblioteka Analiz” w 2005 i 2006 roku. Wszystkie ukazały się w dziale „Jak wypromowano bestseller”. W miarę regularnie staraliśmy się przedstawiać Czytelnikom rozmaite sposoby promowania książek. Dziś można powiedzieć, że ilu wydawców – tyle sposobów. Choć istnieją niezmiennie od lat zasady marketingu, opisane przykłady pokazują, że wydawnicze hity powstają częstokroć z pominięciem tych reguł.

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.

ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116, 00-048 Warszawa,

tel. 0 22 827 93 50, fax 0 22 828 36 31, www.rynek-ksiazki.pl, marketing@rynek-ksiazki.pl

Poradnik **BIBLIOTEKARZA** nr 9 (678), 2006

Ukazuje się od roku 1949

W NUMERZE:

Jadwiga Chruścińska	2	Od redaktora
PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE		
Jadwiga Woźniak-Kasperek	3	Katalogowanie przedmiotowe – kilka refleksji generalnych
Renata Korona	7	Biblioteki szkół publicznych Warszawy a reforma oświaty. Wyniki badań
Lucjan Biliński	12	Dotychczasowe dokonania w realizacji programu rządowego „Kwaśny papier”
Barbara Szczepańska	16	Europejska Biblioteka Cyfrowa
<i>Cyfrowe okolice (12)</i>		
Henryk Hollender	18	Dzisiaj dyrzymały
PRAWO W BIBLIOTECE		
Krystyna Kuźmińska	19	Regulacje i porady prawne
RELACJE		
Kamila Dąbrowa	21	„Bibliotekarz i co dalej?”
<i>Świat bibliotek</i>		
Krystyna Ziemia	23	Z Readcomem w Wiedniu
KSIĄŻKA		
<i>Salon Pisarzy – Bogdana Klukowskiego</i>	24	Pisarz nurtu człowieczego
<i>Świat książki dziecięcej</i>		
Michał Zajac	26	Retro superprzygoda
Tomasz Kasperczyk	27	Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie (1)
	29	Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać! Oprac. Jadwiga Chruścińska
BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO		
<i>Prezentacje bibliotek</i>		
Ewa Koc, Robert Beller	30	Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka Filia w Otwocku
Ewa Kubik	33	Tydzień Bibliotek w Bibliotece Publicznej w Świebodzinie
Anna Pietruszka	34	Wieści z PiMBP w Kole
Ludmiła Milec	35	Książka z krzyżówką
Danuta Wędrowska	36	„Parada Wyobraźni”
Z WARSZTATU METODYKA		
Barbara Czapiewska	37	Formy pracy z dzieckiem dotkniętym ADHD w praktyce bibliotekarza szkolnego (2)
Krystyna Drozdziejewicz,	38	Dziecko nadpobudliwe psychoruchowo. Zestawienie bibliograficzne
Jadwiga Boba, Lucyna Podgórna	41	Witamy w I klasie
Teresa Śmiech		
<i>Pożegnania</i>		
Maria Szpurka	43	„Pani Stenia”. Stanisława Sobieraj (1948-2005)
<i>Wi@domości</i>	44	

Spisy treści „Poradnika Bibliotekarza” dostępne w Internecie pod adresem <http://ebib.oss.wroc.pl/czasopisma/czas2.html> „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy”. Informujemy również naszych Czytelników, że mogą korzystać z adresu poczty e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl; sprzedaz_sbp@wp.pl

Przeglądając w czasie wakacji prasę zawodową zarówno tradycyjną, jak i elektroniczną zauważyłam na jej łamach coraz większą liczbę tekstów pisanych przez studentów wyższych uczelni bibliotekoznawczych, jak i młodych, pracujących już bibliotekarzy. Również i organizacje zawodowe (SBP) poświęcają coraz większą uwagę problemom zawodowym ludzi młodych. Cieszy ten fakt, tym bardziej, że następuje powoli zmiana pokoleniowa pracowników polskich bibliotek, którzy odchodzą na emeryturę, lub też jeszcze pracują, ale na mniej prestiżowych stanowiskach. Stajemy zatem wobec sytuacji w miarę szybkiego zapełnienia luki pokoleniowej młodą kadrami, identyfikującą się z zawodem bibliotekarza, problemami współczesnych bibliotek. Wiek XXI jest okresem gloryfikacji młodych osób wykształconych, kreatywnych, przygotowanych do zmian technologicznych i nowych strategii marketingowych. W innych dziedzinach wiedzy i życia ten trend wystąpił wcześniej, natomiast w bibliotekarstwie, dziedzinie bardziej zachowawczej rozwija się stopniowo dopiero obecnie. Pierwsze działania w tym zakresie podjęto Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i większe biblioteki, wyższe uczelnie. Właśnie te instytucje zaczęły dostrzegać potencjał twórczy osób podejmujących studia bibliotekoznawcze, absolwentów i młodych ludzi rozpoczynających pierwszą swoją pracę w bibliotekach. Są to dopiero pierwsze działania w tym zakresie i sądzę, że ich dalszy, intensywny rozwój będzie miał miejsce już w najbliższym czasie. Już teraz czasopisma bibliotekarskie („EBIB”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Bibliotekarz”) starają się publikować coraz więcej tekstów studenckich lub młodych bibliotekarzy. Z myślą o nich pojawił się Konkurs SBP na najlepszą pracę magisterską. Nagrodzoną pracę publikuje wydawnictwo SBP. Również wydawnictwo CEBID wydaje kierunkiem wartościowe prace magisterskie w serii <Warsztaty Dydaktyczne>. Konferencje studenckich kół naukowych dotyczące problemów związanych z aktualizacją programów, kształceniem, sytuacji studentów wobec rynku pracy, praktykom zawodowym kształtują tożsamość zawodową przyszłych adeptów bibliotekarstwa i sprzyjają integracji personalnej. Coraz częściej, aczkolwiek jeszcze nieśmiało, włączane są przemyślenia, koncepcje młodego pokolenia do programów ogólnopolskich i regionalnych konferencji zawodowych. Są to dopiero pierwsze jaskółki tego zjawiska. Na uwagę zasługuje wiadomość o konferencji, a właściwie seminarium warsztatowym, które zorganizuje Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Zielonej Górze w dniach 5-6.10.2006 r. pt. „Zrób karierę w bibliotece” w ramach I Forum Młodych Bibliotekarzy. W programie seminarium przewidziana jest tematyka dotycząca stereotypów związanych z zawodem bibliotekarza, pozytywnością młodego czytelnika przy pomocy niekonwencjonalnych form działalności kulturalnej, mobilności zawodowej bibliotekarza. Program w całości będzie prezentowany przez młodych bibliotekarzy. Dobrze, że problem młodych osób zauważają pracodawcy, bowiem właśnie od nich w głównej mierze zależy „kariera bibliotekarska” ich pracowników. Najważniejsze, nie tłumić entuzjazmu, nie zniechęcać do działań, wykraczających poza dotychczas przyjęte ramy zawodu i dotychczasowe schematy. W praktyce rzeczywistość jest daleka od stanu zadowalającego. Wielu pracodawców, zamiast stawiać na rozwój zawodowy młodych pracowników, ustawia ich w szeregu hierarchicznym, nie dopuszczając do udziału w konferencjach, do wyjść poza działania typowo biblioteczne, ograniczając ich energię, entuzjazm, chęć bliższej identyfikacji z zawodem. Takich przykładów jest wiele, nawet w warszawskich bibliotekach. Ja miałem pod górke, niech młody to samo przeżyje – tak myśli na ogół starsza kadra bibliotekarska. Można spotkać w instytucjach również inną sytuację polegającą na nadmiernej gloryfikacji młodych pracowników, kosztem starszych, bardziej doświadczonych, bardziej wydajnych w pracach merytorycznych. Najzdrowszy jest zatem we wszystkich przypadkach zdroworozsądkowy umiar.

Zgodnie z tematyką bieżącego felietonu redakcyjnego polecam Szanownym Czytelnikom lekturę tekstów studenckich: materiałów Kamili Dąbrowy „Bibliotekarz i co dalej” – o problemach kształcenia bibliotekarzy, prestiżu zawodu bibliotekarza i możliwościach zatrudnienia absolwentów kierunków bibliotekoznawczych i Barbary Czapiewskiej „Formy pracy z czytelnikiem dotkniętym ADHD w praktyce bibliotekarza szkolnego” – o doświadczeniach praktycznych, które stosuje autorka we współpracy z takimi czytelnikami biblioteki. Przemyslenia B. Czapiewskiej są dojrzałe i świadczą o jej dużym zaangażowaniu emocjonalnym.

Tym numerem rozpoczynamy okres intensywnej pracy i działań w bibliotece, pozostawiając okres wakacji we wspomnieniach, na zdjęciach, filmach, itp.

JADWIGA CHRUSCIŃSKA



Katalogowanie przedmiotowe – kilka refleksji generalnych

JADWIGA WOŹNIAK-KASPEREK

Katalogi przedmiotowe i języki haseł przedmiotowych przeszły wiele przemian, dążąc do jak najlepszego służenia użytkownikom w rozwiązywaniu ich dużych i małych problemów informacyjnych. Pewne języki wymarły, jak to się dzieje i z językami naturalnymi, powstały nowe. Z wielu powodów języki i katalogi określone wspólnym mianem przedmiotowych różniły się między sobą, niekiedy nawet znacznie, zawsze jednak ich twórcy i użytkownicy z respektem odnosili się do cech i własności stanowiących o istocie katalogowania (i wyszukiwania) przedmiotowego, odróżniających ten typ katalogu (i wyszukiwania) od innych.

Źródła katalogu przedmiotowego sięgają średniowiecza. Istotny rozwój teorii i praktyki nastąpił jednak dopiero w wieku XIX w Stanach Zjednoczonych, w Europie zaś w XX w. Wyodrębniła się kategoria tematu i dzisiaj nam znana forma katalogu przedmiotowego. Zmieniło się także jego przeznaczenie. Pierwotnie celem katalogu przedmiotowego było doprowadzenie czytelnika od wyrazu głównego do tytułu, czyli udzielenie informacji o konkretnym dziele. Nowa funkcja polega na skupianiu literatury o określonych przedmiotach pod wyrazami (tematami), nazywającymi te przedmioty. Porzucenie zasady opisu dzieła pod wyrazem głównym tytułu uwolniło katalog przedmiotowy od szeregu kłopotów wynikających na przykład z różnojęzyczności tytułów i doprowadziło do powstania katalogów przedmiotowych w językach narodowych. Z czasem pojawiły się odsyłacze, a także określniki.

Za pierwszą próbę katalogu przedmiotowego na gruncie polskim przyjęto uważać indeks przedmiotowy do katalogu alfabetycznego Biblioteki Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie, opracowany w 1854 r. przez Stanisława Grabowskiego. Wspominając o początkach

opracowania przedmiotowego w Polsce trzeba również wymienić *Bibliografię polską* Karola Estreichera, która poczynając od pierwszego tomu wydanego w 1872 r. uwzględniała w układzie krzyżowym obok autorów i tytułów odsyłacze przedmiotowe. Praktykę tę zachowano i udoskonalono we wszystkich następnych tomach, tworząc w ten sposób podwaliny pod tradycję katalogu krzyżowego w Polsce. W pierwszej połowie XX w. można odnotować na terenie Polski wiele prób tworzenia katalogów przedmiotowych i bibliografii w układzie przedmiotowym lub z indeksami przedmiotowymi. Największym osiągnięciem były jednak prace teoretyczne¹ i praktyczne² Adama Łysakowskiego, twórcy polskiej teorii katalogu przedmiotowego.

Termin **katalog przedmiotowy** jest znacznie starszy od terminu **język haseł przedmiotowych**. Ten drugi oznacza pewien system (język), który można wykorzystać do uporządkowania informacji w dowolnym miejscu, podczas gdy pierwszy (katalog) odnosi się do jakiejś konkretnej realizacji języka. W artykule będę posługiwać się ww. terminami, bo zależy mi na zwróceniu uwagi na ciągłość i niezmienną podstaw teoretyczno-metodologicznych poruszanej problematyki, a co za tym idzie, istoty i wartości katalogu przedmiotowego (także języka haseł przedmiotowych, katalogowania i opracowania przedmiotowego), choć trzeba to uczciwie zapowiedzieć, *de facto* więcej uwagi poświęcę językowi haseł przedmiotowych niż jakiejś jego konkretnej realizacji w postaci katalogu.

Przedmiot i treść dokumentu

Naczelną kategorią teoretyczną i praktyczną katalogu przedmiotowego jest przedmiot (dokumentu). „(...) Przedmiotem dzieła (...) nazy-

¹ A. Łysakowski: *Katalog przedmiotowy*. Cz. 1. *Teoria*. Warszawa 2002. Wyd. 1. Wilno 1928.

² A. Łysakowski: *Katalog przedmiotowy*. *Podręcznik*. Warszawa 1946.



wa się ten fragment rzeczywistości, który autor przedstawia, odtwarza, opracowuje (...). Fragment, który sam nie należy do dzieła, istniałby lub nie istniałby bez względu na to, czy dzieło powstałoby, czy nie”³. „Czym innym jest treść dzieła. Stanowią ją myśli (sądy

i przedstawienia) powzięte przez autora o danym przedmiocie (na dany temat, w danym zakresie) z określonego punktu widzenia. W treści chodzi o to, co i jak autor (o czymś) myśli. Treść książki bywa różna. W oderwaniu od przedmiotu, zależy ona od psychicznego nastawienia, w jakim autor wykonuje czynności twórcze. Ten sam przedmiot można w różny sposób ujmować i opracowywać. Rozstrzyga o tym stanowisko podmiotowe, z którego dany przedmiot rozpatrujemy”⁴. Mamy zatem w katalogach przedmiotowych informacje o dokumentach charakteryzujących się tym samym przedmiotem, np. nauczyciele bibliotekarze, ale różną treścią, różnym spojrzeniem na przedmiot, np.: nauczyciele bibliotekarze w aspekcie prawa (nauczyciele – bibliotekarze – prawo), w perspektywie szkolenia (nauczyciele – bibliotekarze – szkolenie) czy zatrudnienia (nauczyciele – bibliotekarze – zatrudnienie). Ale także dokumenty o tej samej treści, choć różnych przedmiotach, np. bibliotekarze – zatrudnienie, księgowi – zatrudnienie, fryzjerzy – zatrudnienie.

W katalogu przedmiotowym najważniejszy jest przedmiot dokumentu. Przeszukując katalog przedmiotowy czy indeks przedmiotowy musimy potrafić nazwać przedmiot, nie treść, naszych zainteresowań i po nim, jak po nitce, iść do literatury. Zapewne znajdą się osoby, które zaprotestują i powiedzą, że w katalogach zautomatyzowanych istnieje możliwość szukania za pomocą słów kluczowych pobranych z haseł przedmiotowych, a wówczas już nie trzeba wiedzieć, co jest przedmio-

tem, a co np. aspektem. Argumenty tego typu, moim zdaniem, oparte są jednak na błędnym założeniu, iż jest to nadal wyszukiwanie przedmiotowe. Niewątpliwie jest to jakieś wyszukiwanie rzeczowe, ale nie przedmiotowe. Co oczywiście nie znaczy, że jest ono złe czy niewłaściwe. Niewłaściwe jest jedynie nazywanie go wyszukiwaniem przedmiotowym.

Na koniec refleksji dotyczących przedmiotu i treści chciałabym odnieść się do tzw. tematów formalnych. Tematy formalne stosuje się wówczas, gdy z jakichś powodów nie można zastosować tematu nazywającego przedmiot, np. gdy katalogowany dokument ma tych przedmiotów wiele i nie dają się one objąć nawet uogólnioną nazwą, z którym to przypadkiem mamy do czynienia katalogując np. encyklopedie powszechne czy czasopisma o ogólnej treści. Tematy formalne są poniekąd „skażeniem” przedmiotowości katalogu, ale bez nich nie dałoby się skatalogować pewnych dokumentów. Dość często tworzą one obszerne skupienia rekordów, np. w bazie Biblioteki Narodowej *Książki polskie* (MARC 21, 1976-) pod hasłem *Encyklopedia dla dzieci i młodzieży polska* (w dniu 12.06.2006 r. wyświetlało się 129 rekordów). Ale taka jest natura tematów formalnych. Trzeba czuwać nad ich szczegółowością, podsuwać użytkownikom dodatkowe mechanizmy selekcji (żargonowo zwane filtrami wyszukiwawczymi) i wyszukiwania, nie ograniczając stosowania tematów formalnych, gdy są niezbędne.

Język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej

W Polsce stosuje się obecnie kilka, może kilkanaście różnych języków haseł przedmiotowych. W największej liczbie bibliotek prowadzących katalog przedmiotowy wykorzystuje się język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej (JHP BN). Język ten stosowany w katalogu Biblioteki Narodowej, „Przewodniku Bibliograficznym” i innych bazach BN jest także wykorzystywany w części bibliotek publicznych, pedagogicznych, szkolnych i pewnej liczbie bibliotek naukowych. W niektórych bibliotekach ze względu na wprowadzane lokalne zmiany w słownictwie i pragmatyce opracowania przedmiotowego stosowany JHP należałoby uznać za odmianę lokalną, „dialekt” JHP BN charakte-

³ W. Witwicki: *Psychologia*. T. 2. Lwów 1927, s. 279. Cyt. za: A. Łysakowski: *Katalog przedmiotowy*. Cz. 1. *Teoria*. Warszawa 2002, s. 42.

⁴ A. Łysakowski: *Op. cit.*, s. 43.

rystyczny dla danej biblioteki czy grupy bibliotek. Niewątpliwie ważnym problemem wartym jak najszybszego rozwiązania byłoby utworzenie na materiale JHP BN słownika dla bibliotek szkolnych uwzględniającego zarówno specyfikę zbiorów bibliotek szkolnych, jak i ich użytkowników, zwłaszcza uczniów. Słownik taki byłby gwarancją spójności katalogów bibliotek szkolnych z katalogami innych bibliotek, zwłaszcza publicznych, z których uczniowie mogą i powinni korzystać w trakcie nauki szkolnej. Istniejący słownik haseł wzorcowych Elżbiety Sobiborowicz, choć ważny i cenny, nie zawsze i nie wszystkim wystarcza.

W ostatnich latach JHP BN rozwija się dynamicznie. Wydano drukiem stosunkowo dużo publikacji poświęconych temu językowi, w tym kolejne wersje papierowe słownika JHP BN⁵. Oczywiście zmiany w języku skutkują dezaktualizowaniem się części informacji w publikacjach, choć podstawowy zrab słownikowo-metodyczny w zasadzie pozostaje niezmienny. Bieżącemu śledzeniu zmian w języku służą zarówno informacje zawarte na stronie internetowej Biblioteki Narodowej (<http://www.bn.org.pl>) w podkatalogu Dla bibliotekarzy, jak i organizowane przez Komisję Opracowania Rzeczowego Zbiorów SBP warsztaty w zakresie JHP BN⁶, czy kursy w zakresie katalogowania w JHP BN oferowane przez Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie.

Nie można nie wspomnieć, że każda zmiana w języku wywołuje zmiany nie tylko w bazach BN, ale i w katalogach wszystkich bibliotek wykorzystujących JHP BN lub przejmujących opisy przedmiotowe np. z „Przewodnika Bibliograficznego”. Dlatego z jednej strony niezbędne jest śledzenie tych zmian i wdrażanie ich w bibliotekach stosujących JHP BN, z drugiej zaś twórcy języka powinni z wielką rozwagą i odpowiedzialnością wprowadzać modyfikacje, mając na uwadze ogrom pracy, jaki na ogół pociągają za sobą wszelkie melioracje

⁵ Najnowsze wydanie to: *Słownik języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej*. Oprac. Joanna Kędzińska, Wanda Klenczon i Anna Stolarczyk. Wyd. 5 popr. i rozsz., stan na dzień 31 grudnia 2004 r. Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2005 – 3 t.

⁶ Ostatnia publikacja Komisji w dużej części poświęcona jest właśnie problematyce JHP BN i jego stosowania. *Opracowanie rzeczowe*. Praca zbior. pod red. J. Woźniak-Kasprck i P. Birczyńskiego. Warszawa: Wydaw. SBP, 2006.

katalogów, baz danych.

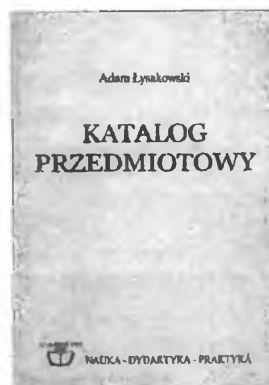
Słownictwo JHP BN składa się z tematów i określników. Tematy i określniki albo mają postać identyczną z wyrażeniami języka naturalnego, np. *Biblioteki szkolne*, albo do nich podobną, np. *Skóra* (anat.). Podobieństwo fizyczne

(równokształtność) tematów i określników do wyrażeń języka naturalnego nie zawsze idzie w parze z identycznością znaczenia, np. temat *Opowiadanie* w JHP BN oznacza zarówno utwór, który w języku polskim nazywamy opowiadaniem, jak i utwór, który nazywamy nowelą. O zjawisku tym zwanym sztucznością semantyki należy bezwzględnie pamiętać i z jednej strony w miarę możliwości uświadamiać je użytkownikom katalogu, z drugiej zaś dbać o to, by sztuczność semantyki nie przekraczała granicy zdrowego rozsądku.

Regułą w JHP przy sporządzaniu haseł przedmiotowych jest wyszczególnianie tematów i uogólnianie określników. W ten sposób umożliwia się użytkownikom w miarę szybkie dotarcie do poszukiwanego dokumentu (dotrzeć można przez temat), a jednocześnie dokonuje się pewnego rodzaju syntezy na poziomie określników.

Hasło przedmiotowe może składać się tylko z jednego elementu, tj. tematu (hasło przedmiotowe proste) lub z wielu elementów występujących w określonym porządku (hasło przedmiotowe rozwinięte). Ów porządek elementów jest jedną z największych przeszkód wyszukiwawczych z punktu widzenia użytkowników. Dlatego w bibliotekach są podejmowane próby stworzenia automatu, który naturalne lub prawie naturalne pytanie użytkownika przekształcałby do postaci hasła przedmiotowego rozwiniętego. Jedną z takich prób był projekt FAST⁷ realizowany przez grupę

⁷ E. T. O'Neill, L. M. Chan: *FAST (Faceted Application of Subject Terminology): a simplified LCSH-based vocabulary*. www.ifla.org/IV/ifla69/papers/010c-ONcill_Mai-Chan.pdf [stan na 12 czerwca 2006]; Rebecca J. Dcan: *FAST: development of simplified headings for metadata*. W: *Authority Con-*



osób skupionych w OCLC Office for Research przy współpracy Biblioteki Kongresu, a mający na celu przekształcenie słownika JHP Biblioteki Kongresu (Library of Congress Subject Headings) w prosty słownik fasetowy możliwy do samodzielnego stosowania i wykorzystywania.

Wartość katalogu przedmiotowego

Mówiąc o wartości katalogu przedmiotowego, można czynić to albo poprzez porównanie z odmiennym typem katalogu, katalogiem systematycznym, albo poprzez ocenę jakości katalogu przedmiotowego samego w sobie. Druga z wymienionych kategorii wiąże się nierozdzielnie z istotą katalogu przedmiotowego, o czym już była mowa. Należałoby tu jednak dodać, że należąca do istoty katalogu przedmiotowego cecha swoistej naturalności jego słownictwa (w przeciwieństwie do na ogół sztucznej notacji symboli klasyfikacyjnych) wyrażająca się równością haseł katalogu z wyrażeniami jakiegoś języka naturalnego bezwzględnie przemawia na korzyść katalogu przedmiotowego, choć może też być źródłem pewnych nieporozumień czy frustracji użytkowników. W wypadku katalogów o słownictwie paranaturalnym, do których m.in. należy katalog przedmiotowy, trzeba w sposób szczególny troszczyć się, żeby znaczenia poszczególnych haseł nie odbiegały zbyt daleko od znaczeń odpowiadających im wyrażen języka naturalnego. Użytkownik odnajdując „znajomy” termin w katalogu, będzie się bowiem skłaniał ku przypisaniu mu znaczenia takiego samego lub bliskiego znaczeniu, jakie ma on w języku naturalnym (lub w idiolekcie użytkownika).

Znaczący wpływ na oceny jakości katalogów przedmiotowych (języków haseł przedmiotowych, katalogowania, opracowania przedmiotowego) dokonywane przez użytkowników mają dwa czynniki: możliwy do zaakceptowania poziom sztuczności języka oraz specjalistyczna wiedza katalogujących. Nadmierna sztuczność języka, a co za tym idzie, i katalogu, prowadzi z jednej strony do obniżania się efektywności wyszukiwania, z dru-

giej zaś – do „ucieczki” użytkowników od takich języków. Z kolei nadmierna sztuczność gramatyki jest w pewnym sensie marnowaniem czasu i środków materialnych. Poniesione nakłady nie zwracają się w postaci wzrostu efektywności i satysfakcji użytkownika. Użytkownicy rzadko sami formułują kompletne hasła przedmiotowe. Najczęściej szukają w katalogu, przeglądając indeks (na przykład) przedmiotowy, albo posługując się słowami kluczowymi. Silnie rozwiniętym hasłom przedmiotowym o „nienaturalnej” gramatyce koniecznie powinny towarzyszyć odsyłacze zarówno całkowite, jak i uzupełniające, wyliczające i orientacyjne. System odsyłaczy utworzony do „obsługi” słownika języka i dobrze tam spełniający swoją rolę na ogół nie wystarcza na poziomie katalogu, gdzie potrzeba wskazać związki między zdaniami języka a nie jego jednostkami leksykalnymi.

Dodatковым elementem podnoszącym złożoność problemu jest fakt, że hasła w katalogu, podobnie jak wyrazy w języku naturalnym, mają znaczenia słownikowe i znaczenia realne, czyli te, w jakich używają ich ludzie posługujący się danym językiem. Ważnym zadaniem osób odpowiedzialnych za tworzenie i utrzymywanie katalogów powinno być dbanie z jednej strony o to, żeby znaczenia haseł katalogu nie różniły się drastycznie od znaczeń analogicznych wyrażen języka naturalnego, z drugiej zaś by znaczenia słownikowe i realne poszczególnych haseł danego języka informacyjno-wyszukiwawczego były identyczne lub bardzo podobne.

Zakończenie

Z punktu widzenia wyszukiwania informacji w historii języków informacyjno-wyszukiwawczych dają się wyróżnić cztery okresy. Dla pierwszego z nich (trwającego do lat sześćdziesiątych XX w.) charakterystyczne było stosowanie wyłącznie języków o kontrolowanym słownictwie. W drugim okresie (lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte) przeprowadzono wiele badań eksperymentalnych w celu wskazania najlepszych typu języka o kontrolowanym słownictwie. Okazało się, że nie ma między nimi istotniejszych różnic w skuteczności informacyjnej. Mniej uwagi poświęcono wówczas porównaniu wyników stosowania języków o słownictwie kontrolowanym

trol: Definition and International Experiences congress held in Florence, Italy 10-12 February 2003. http://www.unifi.it/universita/biblioteche/ac/relazione/dean_eng.pdf [stan na 12 czerwca 2006].

i języka naturalnego. W trzecim okresie (lata osiemdziesiąte) stwierdzono, że najlepsze efekty uzyskuje się stosując łącznie kontrolowany język informacyjno-wyszukiwawczy i język naturalny. Rozwiązanie to jest obecnie stosowane w większości baz bibliograficznych i w wielu katalogach oferujących użytkownikom możliwość szukania informacji przy użyciu niekontrolowanych słów kluczowych. W latach dziewięćdziesiątych XX w. nastąpił ogromny rozwój systemów przeznaczonych do bezpośredniego wykorzystywania przez użytkowników (tzw. użytkowników końcowych) bez udziału pośrednika, na przykład bibliotekarza. Przyczyniło się to do renesansu kontrolowanych języków informacyjno-wyszukiwawczych, których słownictwo wykorzystuje się do tworzenia interfejsów przyjaznych użytkownikowi. Praktyka potwierdza, że jak do tej pory najlepsze rezultaty wyszukiwania osiąga się łącząc w jednej sesji wyszukiwawczej strategię wykorzystującą język naturalny i język (języki) informacyjno-wyszukiwawczy. Brak rozwiązania konkurencyjnego dla takiej strategii łączonej przyczynia się do tego, że mimo wielu krytycznych opinii na temat języ-

ków informacyjno-wyszukiwawczych, w tym języków haseł przedmiotowych, raczej nie grozi im rychły upadek. Przeciwnie wiele z nich intensywnie się rozwija. Powstają nowe, w tym o słownictwie wielojęzycznym lub, jak coraz częściej się je nazywa, wielokulturowym.

W jakim faktycznie kierunku nastąpi rozwój języków haseł przedmiotowych w najbliższych latach nie ośmielę się przewidywać. Mam jednak nadzieję, że ich ulepszenie i przybliżanie użytkownikom będzie się odbywać z uwzględnieniem możliwości najnowszych technologii informacyjnych oraz mocy współczesnych komputerów. Zbyt często bowiem nasze myślenie o językach informacyjnych, w tym językach haseł przedmiotowych, formatach opisu dokumentów, mechanizmach wyszukiwania jest obciążone tradycją, jeśli nie katalogów kartkowych, które dla mnie nadal mają wielką wartość i urok, to co najmniej maszyn i techniki z epoki komputerów RIAD i kart dziurkowanych.

prof. dr hab. Jadwiga Woźniak-Kasperek
Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW

Biblioteki szkół publicznych Warszawy a reforma oświaty

Wyniki badań

RENATA KORONA

Wytuczne IFLA-UNESCO określają misję biblioteki szkolnej, która *...dostarcza informacji i pomysłów podstawowych dla zadowalającego funkcjonowania we współczesnym społeczeństwie, w którym coraz większe znaczenie ma informacja i wiedza. Biblioteka szkolna wyposaża uczniów w umiejętność uczenia się przez całe życie, rozwija ich wyobraźnię, przygotowuje do roli odpowiedzialnych obywateli.*

Czy polskie biblioteki szkolne spełniają tę misję? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, należy przyjrzeć się, jak wygląda przeciętna biblioteka szkolna. Za przykład mogą posłużyć badania przeprowadzone w 37 bibliotekach szkół publicznych na terenie dzielnicy Warszawa Praga Południe.

Czynnikami, które wpływają na efektywność dobrze zarządzanych bibliotek szkolnych są: finanse i budżet, lokal, zbiory, organizacja, personel, wykorzystanie biblioteki, promocja.

Według zaleceń „Wytucznych IFLA” *...Biblioteka szkolna musi mieć odpowiednie i stałe fundusze na wykwalifikowany personel, materiały, technologie i urządzenia...*

Zgodnie z nimi budżet biblioteki powinien wynosić przynajmniej 5% ogółu wydatków na jednego ucznia w danej szkole, bez uwzględnienia wydatków przeznaczonych na pensje, kształcenie specjalne i wydatki inwestycyjne.

Tymczasem w praskich szkołach tylko 10 bibliotek (27%) ma zaplanowany budżet na wyposażenie i modernizację sprzętu a 9 (24,3%) na uzupełnianie zbiorów. Tylko 4 z nich ma zaplanowany budżet zarówno na wyposażenie, jak i na zbiory. Wynika z tego, że tylko 10,8% dyrektorów wywiązuje się ze swojego

obowiązku ujęcia kosztów utrzymania biblioteki w ogólnym budżecie szkoły.

Znajduje to odzwierciedlenie w wyposażeniu bibliotek i jej zbiorach.

Na 37 badanych bibliotek tylko dwie (5%) są w pełni wyposażone, a 5 (14%) nie posiada żadnego sprzętu. Najczęściej spotykanymi urządzeniami są drukarki – 26 (od 18 do 48,6% bibliotek) nie ma ich w ogóle, radia – 17 i telefony wewnętrzne – 14. Żadna nie posiada kamery, a tylko 2 (5,4%) odtwarzacz DVD, 4 (10,8%) aparat fotograficzny a 5 (13,5%) skaner. Ogółem w bibliotekach są 102 komputery, z czego wynika, że średnia liczba przypadająca na jedną placówkę wynosi 2,8. Chociaż 6 (22%) nie ma ich w ogóle. Spośród 31 bibliotek, które mają je na wyposażeniu, w 13 placówkach (35%) nie mogą korzystać z nich uczniowie.

Biblioteki szkolne według założeń reformy oświaty powinny stać się centrami informacji multimedialnej i internetowej. Jedną z ich usług musi być dostęp do elektronicznych zasobów informacji, a zwłaszcza do Internetu, a zasoby elektroniczne powinny zawierać informacyjne i pełnotekstowe bazy danych.

Dostęp do Internetu mają 23 biblioteki (62%), ale w 5 nie mogą korzystać z niego uczniowie, czyli to źródło informacji jest dla nich dostępne tylko w 18 placówkach (48,6%). Bardzo zła sytuacja panuje w zakresie gromadzenia wydawnictw multimedialnych przez biblioteki. Ogółem w ich posiadaniu jest 1131 takich wydawnictw, z czego na 1 bibliotekę przypada średnio 30,6 wydawnictwa multimedialnego. 15 bibliotek (40,5%) nie ma w swoich zbiorach w ogóle tego typu dokumentów.

Mając taki obraz wyposażenia bibliotek w sprzęt elektroniczny i audiowizualny oraz zasoby elektroniczne trudno powiedzieć, że te placówki odgrywają ważną rolę jako „wrota” do współczesnego społeczeństwa informacyjnego.

Niezaplanowane w budżecie szkoły wydatki na uzupełnianie zbiorów znajdują odzwierciedlenie w ich jakości.

Według wytycznych IFLA niezbędne jest ciągłe uzupełnianie i aktualizacja zbiorów, aby zapewnić użytkownikom stały wybór nowych materiałów a rozsądny zbiór materiałów książkowych powinien zawierać 10 książek na ucznia.

W bibliotekach szkół dzielnicy Praga Południe znajduje się 571 444 egz. wydawnictw

zwartych. Na jednego ucznia przypada ich średnio 59,8. Wartość ta przekracza prawie sześciokrotnie zalecenia IFLA. Jednak, czy zaspokajają one potrzeby czytelników?

Biorąc pod uwagę fakt, że na przestrzeni ostatnich pięciu lat zakupiono 18 896 książek a roczna średnia zakupu na 1 ucznia wynosi 1,98 można postawić wniosek, że na pewno nie są to zbiory aktualne i dlatego nie mogą w pełni ich zaspokoić.

Z czego to wynika? Z jednej strony permanentny brak środków finansowych na uzupełnianie zbiorów, co jest problemem w pracy dla 80,6% bibliotekarzy. Z drugiej – powstrzymanie się od selekcji i likwidacji księgozbioru nieczytanego i zdezaktualizowanego, ponieważ liczba etatów w bibliotece jest zależna m.in. od wielkości księgozbioru (powód ten przestanie istnieć od roku szkol. 2006/2007).

Funkcja edukacyjna biblioteki powinna znaleźć odzwierciedlenie w jej lokalizacji – centralne umiejscowienie w szkole, najlepiej na parterze, w pobliżu wszystkich sal dydaktycznych i w pomieszczeniach, jakie ma do swojej dyspozycji, a magazyn i pomieszczenia do pracy w grupach, czytelnia na stanowiska komputerowe oraz sale do pracy personelu i obsługi czytelników.

W Polsce obowiązują normy powierzchni wypożyczalni i czytelni w nowo powstających budynkach szkolnych. Na 37 badanych bibliotek tylko 4 (10,8%) je spełniają. Średnia powierzchnia biblioteki wynosi 79,2 m². Również liczba pomieszczeń w stosunku do zadań, jakie ma biblioteka szkolna jest niewystarczająca. Tylko 4 placówki (10,8%) mają do swojej dyspozycji 3 pomieszczenia. natomiast aż 12 (32,4%) posiada tylko jedno. Ich lokalizacja też pozostawia wiele do życzenia. 14 bibliotek (37,8%) mieści się z dala od centrum życia szkoły (4 w piwnicy, gdzie panuje wilgoć i brak światła dziennego, a 10 – na piętrze lub na końcu korytarza parteru).

Czy jest możliwe pełnienie funkcji edukacyjnej biblioteki, w sytuacji gdy wypożyczalnia jest jednocześnie magazynem, miejscem do obsługi czytelników i opracowywania zbiorów, a czytelnia (o ile taka w szkole jest) to miejsce zarówno do pracy indywidualnej, jak i grupowej, gdzie w większości znajdują się również stanowiska komputerowe (czytelnie multimedialne w osobnych pomieszczeniach znajdują się tylko w 2 bibliotekach (5,4%)?

Bogactwo i jakość działań biblioteki zależą od personelu. Ważne jest, aby był on wysoko kwalifikowany, silnie motywowany do pracy i licznie dostosowany do wielkości biblioteki i świadczonych przez nią usług. Do jego zadań należą m.in.:

- katalogowanie i klasyfikowanie materiałów bibliotecznych,
- kształcenie użytkowników biblioteki, w tym również w zakresie umiejętności informacyjnych,
- pomaganie uczniom i nauczycielom w korzystaniu z zasobów bibliotecznych i technologii informacyjnych,
- organizowanie programów czytelniczych i imprez kulturalnych,
- uczestniczenie w planowaniu i wdrażaniu programu nauczania,
- budowanie współpracy z organizacjami zewnętrznymi,
- przygotowywanie i realizowanie budżetu.

W Polsce w bibliotece szkolnej może być tylko zatrudniona osoba z wykształceniem bibliotekarskim i przygotowaniem pedagogicznym.

Wśród bibliotekarzy zatrudnionych w szkołach Pragi Południe 66 osób (97%) legitymuje się wykształceniem magisterskim i wyższym zawodowym. Wszyscy mają przygotowanie pedagogiczne, a tylko 5 z nich nie posiada uprawnień do pracy w bibliotece (1 jest w trakcie uzupełniania ich). Cztery osoby będą musiały odejść z pracy z dniem 31 sierpnia 2006 r. (termin uzupełnienia wykształcenia wymagane dla danego stanowiska). Dwie osoby mają ukończone 2 kierunki studiów wyższych, 29 studia podyplomowe, w tym czterech bibliotekarzy po dwa kierunki. Mimo, że posiadają duży staż pedagogiczny (średnia 18 lat) i bibliotekarski (13,2) bibliotekarze cały czas doskonałą swoją wiedzę i umiejętności. Swoje wykształcenie uzupełniają lub zdobywają nową specjalność 7 osób (4 magisterskie, 1 wyższe zawodowe i 2 podyplomowe). Aktywnie uczestniczą w kursach i szkoleniach zarówno z zakresu bibliotekarstwa, informatyki, jak i związanych z oświatą. Łącznie ukończyli 277 kursów, czyli średnio 1 bibliotekarz uczestniczył w czterech formach doskonalących w zawodzie. 187 (67%) to kursy i szkolenia związane z obsługą komputera, co świadczy o przygotowaniu bibliotekarzy do przekształcenia tradycyjnych bibliotek w centra informacji multimedialnej i internetowej. Słabą stroną za-

wodu bibliotekarza jest brak umiejętności tworzenia stron internetowych. Żadna osoba nie ma jej opanowanej w stopniu bardzo dobrym, a tylko 9 (13%) ocenia ją jako dobrą a 29 (43%) nie posiada w ogóle tej umiejętności. Znajduje to odzwierciedlenie w liczbie stron internetowych bibliotek. Jest ich tylko 5.

Na terenie dzielnicy, przy Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej, bibliotekarze zorganizowali też zespół samokształceniowy, w ramach którego następuje wymiana doświadczeń, organizowane są warsztaty metodyczne. Skupia on nauczycieli bibliotekarzy z 20 szkół (54%).

Bibliotekarzy, tak jak i innych nauczycieli obowiązują stopnie awansu zawodowego. Największą grupę stanowią nauczyciele mianowani – 36 (53%). Dyplomowanych jest 6 osób (8,8%). Do następnego stopnia awansu przygotowuje się 30 bibliotekarzy.

Oprócz codziennej pracy – pomoc czytelnikom w korzystaniu z zasobów bibliotecznych i technologii informacyjnej oraz gromadzeniu i opracowywaniu zbiorów bibliotekarze włączają się w realizację programu nauczania m.in. poprzez realizację ścieżki czytelniczej i medialnej. Tak się dzieje w 34 szkołach (92%). Moduł biblioteczny w całości realizuje 7 bibliotek (20%), a wybrane zagadnienia 27 (80%). We wszystkich szkołach, w których są klasy nauczania zintegrowanego, prowadzone są zajęcia z edukacji czytelniczej (w 2 jest wdrażany program autorski a w 12 są to pojedyncze zajęcia), organizowane są też koła zainteresowań – w 9 bibliotekach (24%), a konkursy czytelnicze w 27 placówkach (73%) i wystawy – w 35 (95%). W 15 bibliotekach (40%) organizowane są też inne różnorodne zajęcia. np. redagowanie gazetek szkolnych, spotkania autorskie, biblioterapia, akcja Cała Polska czyta dzieciom.

Biblioteki szkolne aktywnie współpracują z innymi organizacjami. Z bibliotekami publicznymi – 21 (57%), z pedagogicznymi – 32 (86%), z innymi bibliotekami – 11 (30%), z Domami Kultury – 9 (24%), muzeami – 8 (22%), z Ogniskami Pracy Pozaszkolnej 4 (11%), innymi instytucjami, np. Ośrodek Korczakowski, redakcja „Super Expressu”, przedszkolami, parafiami 9 (24%).

Bibliotekarze szkolni jako pełnoprawni członkowie rad pedagogicznych uczestniczą w tworzeniu programu wychowawczego szkoły – w 23 szkołach (62%), planu rozwoju szko-

ły – w 21 placówkach (57%), co daje im możliwość włączenia własnego programu do zadań szkoły i strategii rozwoju biblioteki. Są również współautorami szkolnego systemu oceny – w 20 szkołach (54%).

Dla maksymalnego wykorzystania możliwości biblioteki niezbędna jest współpraca pomiędzy nauczycielami a bibliotekarzami szkolnymi. W badanych szkołach jest ona bardzo dobra. W 36 szkołach (97%) bibliotekarze uzgadniają z nauczycielami wykaz lektur szkolnych i literatury przedmiotowej. Przy organizowaniu konkursów i imprez szkolnych współpracują w 34 (92%).

Jak wynika z przedstawionych danych bibliotekarze szkolni są dobrze wykształceni, z długim stażem pracy z dziećmi i doświadczeniem bibliotekarskim. Ciągłe doskonalą swoje umiejętności i pogłębiają wiedzę. Bardzo wiele robią na rzecz szerzenia czytelnictwa, korzystania z różnych źródeł informacyjnych. Niestety, mają wiele problemów w swojej pracy, wynikających głównie z braku środków finansowych (80,6%).

Analiza przeprowadzonych badań potwierdziła stawiane hipotezy badawcze:

- Biblioteki szkolne nie przekształciły się w centra informacji multimedialnej i internetowej.

- Przyczyną takiego stanu jest brak środków finansowych oraz niedostrzeżenie przez władze oświatowe i gminy roli i znaczenia bibliotek szkolnych we współczesnej edukacji.

Czy zmieni się sytuacja bibliotek, czy staną się one nowoczesnymi centrami, w których uczniowie będą mogli korzystać ze wszystkich możliwych źródeł informacji?

Badania bibliotek szkół na terenie Dzielnicy Warszawa Praga Południe przeprowadzono w marcu 2005 r. wg stanu na dzień 31 grudnia 2004 r. Dla sprawdzenia, czy i jakie zmiany w nich nastąpiły, w marcu 2006 r. przeprowadzono telefoniczne rozmowy z bibliotekarzami. Ponownym badaniem objęto 35 bibliotek. Pominęto w nich biblioteki szkół mających ulec likwidacji.

Pytania dotyczyły:

- Liczby uczniów w roku szkol. 2005/2006 (wzrost, spadek, tyle samo).

- Czy nastąpiły zmiany w zatrudnieniu (tak, nie)?

- Czy nastąpiła zmiana powierzchni biblioteki (tak, nie)?

- Liczby komputerów (wzrost, spadek, tyle samo).

- Czy biblioteka w 2005 r. przystąpiła do projektu MEN *Centra informacji multimedialnej i internetowej* (tak, nie)?

- Czy biblioteka otrzymała nowe wyposażenie? Jeśli tak, to jakie?

- Liczby zakupu zbiorów (wzrost, spadek, tyle samo).

W roku szkol. 2005/2006 nastąpił spadek liczby uczniów w 22 szkołach (62,8%), a tylko w 4 placówkach wzrost (11,4%). Zjawisko to miało wpływ na stan zatrudnienia nauczycieli bibliotekarzy. W 10 szkołach (28,6%) nastąpiło zmniejszenie liczby etatów, w 9 o 1/2 etatu, w 1 placówce o cały etat. Z powodu wolnych pomieszczeń w 2 szkołach utworzono nowe czytelnie, co spowodowało zwiększenie zatrudnienia o 1/2 etatu.

Bardzo ważny jest wzrost liczby komputerów w bibliotekach. Przybyło ich 36, z czego 6 bibliotek otrzymało je w ramach projektu MEN. W czasie badań w 2005 r. bibliotekarze tylko jednej ze szkół potwierdzili przystąpienie do projektu w 2004 r. Okazuje się, że 5 dyrektorów szkół nie poinformowało swoich pracowników – osoby najbardziej zainteresowane, że otrzymają czytelnie multimedialną.

Taka sama sytuacja nastąpiła również w edycji projektu w 2005 r. Na pytanie, czy biblioteka przystąpiła do projektu MEN, twierdząco odpowiedziało 15 bibliotekarzy. Według informacji uzyskanych w Wydziale Oświaty Warszawa Praga Południe z takim wnioskiem wystąpiły 22 szkoły. Fakt ten bardzo źle świadczy o współpracy pomiędzy dyrektorem szkoły a nauczycielami bibliotekarzami i nie motywuje do pracy.

W roku szkol. 2005/2006 nastąpiła poprawa w wyposażeniu bibliotek. 7 bibliotek otrzymało nowe meble – szafy na księgozbiór podręczny, regały, stoliki i krzesła do czytelnia, stoliki pod komputer. Wzbogaciły się o 4 drukarki (w tym 1 otrzymana w nagrodę za udział w konkursie), ksero, radio i radiomagnetofon, skaner. Do 2 placówek zakupiono programy biblioteczne.

W porównaniu z zeszłym rokiem w 12 bibliotekach (34,2%) nastąpił, choć niewielki, wzrost zakupów zbiorów. Niestety, w 6 (17,1%) ta liczba się zmniejszyła, w 2 bibliotekach nawet znacznie.

Zmiany, jakie zaszły w bibliotekach szkolnych w ciągu ostatniego roku szkolnego roku, że za kilka lat w związku ze zmniejszającą się liczbą uczniów będą w szkołach wolne sale (to dla wielu dyrektorów jest powodem nie przystąpienia do projektu MEN), które pozwolą na przekształcenie obecnie istniejących tradycyjnych bibliotek w centra informacji z wypożyczalnią, magazynem, czytelnią, czytelnią multimedialną i pomieszczeniami do pracy w grupach. Oczywiście musi być spełniony jeden warunek. Muszą być na to przeznaczone odpowiednie środki finansowe.

Manifest bibliotek szkolnych opracowany i opublikowany w 1998 r. przez Sekcję Bibliotek Szkolnych i Zasobów Informacji IFLA daje wizję bibliotekarstwa szkolnego i wskazuje kierunek szczegółowych działań w zakresie usprawniania sytuacji tej grupy bibliotek. Określa rolę biblioteki szkolnej w procesie nauczania i uczenia się, jej misję, finansowanie i podstawy prawne, cele, personel, funkcjonowanie, czyli zarządzanie biblioteką szkolną. Wskazuje również zasady wprowadzania w życie Manifestu ... *Rządy państw, poprzez swoje ministerstwa odpowiedzialne za edukację, są zobowiązane do opracowania planów, dokumentów prawnych i sposobów działania, mających na celu wprowadzenie w życie postanowień „Manifestu”.*

W Rzeczypospolitej Polskiej za edukację odpowiedzialne jest Ministerstwo Edukacji Narodowej, które wydało tylko pięć przepisów prawnych regulujących działalność bibliotek szkolnych. W pierwszym z nich zapisano obligatoryjną konieczność zorganizowania biblioteki w gimnazjum, w drugim obowiązek szczegółowego określenia w *Statucie szkoły* sposobu organizacji biblioteki szkolnej i zadań nauczycieli bibliotekarzy, zgodnie z potrzebami danej szkoły oraz zasad współpracy biblioteki szkolnej z uczniami, nauczycielami, rodzicami i innymi bibliotekami, w trzecim określono szczegółowe kwalifikacje wymagane od nauczycieli, w tym również nauczycieli bibliotekarzy. Pozostałe, z 1983 r. dla szkół podstawowych i z 1994 r. dla ponadpodstawowych, dotyczą norm powierzchni lokali bibliotecznych w nowo powstających budynkach szkolnych. Odpowiedzialne za prawidłowe funkcjonowanie szkół, a tym samym bibliotek szkolnych, samorządy – a przynajmniej większość z nich – określiły normy zatrudnie-

nia nauczycieli bibliotekarzy. Niestety, w Polsce brak jest wytycznych zarówno jakościowych, jak i ilościowych, które mogłyby być wykorzystane w zarządzaniu bibliotekami szkolnymi.

Zarówno organizacje bibliotekarstwa szkolnego, indywidualni nauczyciele bibliotekarze jak i ludzie związani zawodowo z tego typu bibliotekami podejmują próby tworzenia standardów i wskaźników jakości pracy bibliotek szkolnych. Niestety, ich realizacja bardzo często nie jest możliwa. Bibliotekarze słyszą często... *brak środków finansowych*. I choć bardzo wielu z nich chciałoby stworzyć w swojej szkole bibliotekę na miarę potrzeb XXI w., jest to niemożliwe. Nie mając poparcia w przepisach prawnych, nie są w stanie wiele zdziałać.

Dlatego, dopóki władze oświatowe i samorządy odpowiedzialne za funkcjonowanie bibliotek szkolnych nie zrozumieją, że zgodnie z opinią Jadwigi Andrzejewskiej ... *W porządknej szkole, bez porządknej biblioteki, porządknie uczyć się nie da...* i nie opracują wskaźników i norm, które będą stanowiły punkt odniesienia do określania niezbędnego poziomu wielkości zbiorów i finansowania, biblioteki szkolne będą w dalszym ciągu funkcjonować tak jak w szkołach na terenie Warszawy Praga Południe – w małych pomieszczeniach, niedofinansowane, ze zdezaktualizowanym, tradycyjnym księgozbiorem, nielicznymi zbiorami multimedialnymi oraz wykwalifikowaną i pełną inicjatywy kadrą bibliotekarską, która *walczy z wiatrakami*.

A może też zdarzyć się i tak, że w ogóle ich nie będzie i w związku z tym nie będzie problemu.

Zasady przygotowania organizacji roku szkol. 2006/2007 Biura Edukacji m.st. Warszawy nie przewidują norm zatrudnienia nauczycieli bibliotekarzy. Ich etaty zaliczono do godzin „wspomagania dydaktyki”, do których zaliczone są też etaty pedagoga szkolnego, psychologa, reedukatora, logopedy, socjoterapeuty. Zgodnie z tym materiałem ... *każdy dyrektor miejskiego przedszkola lub szkoły otrzymuje takie same warunki organizacyjne, ale może je różnie wykorzystać*. Biorąc pod uwagę dalsze zapisy w ww. dokumencie dotyczące biblioteki szkolnej... *Pracę biblioteki szkolnej i czytelnicy należy zorganizować... tj. określić tygodniowy plan pracy zgodnie z potrzebami uczniów...* Dy-

rektor szkoły może dojść do wniosku, że np. są biblioteki publiczne, które w pełni te potrzeby zaspokoją i w związku z tym można z takiej pracowni (biblioteki) zrezygnować a godziny przeznaczyć na zatrudnienie np. 3 pedagogów szkolnych. A jeżeli już zachowa etaty nauczycieli bibliotekarzy, takie jak w poprzednim roku szkolnym to może przecież wykorzystać je do bezpłatnych zastępstw (wg badań problem w pracy dla 38,5% bibliotekarzy), przysyłać dzieci do biblioteki w celu sprawowania opieki (problem – 55,2%) lub też uznać, że zapis ...*Czytelnia szkolna powinna być miejscem odrabiania lekcji i samodzielnej pracy pod opieką nauczycieli...* oznacza, że tymi nauczycielami są tylko i wyłącznie bibliotekarze, których nowym obowiązkiem jest odrabianie lekcji z dziećmi np. ze świetlicy (bo przecież bibliotekarz nie ma nic do roboty, on tylko wypożycza książki).

A może warto by było, żeby osoby decydujące o oświacie polskiej w XXI w. zapoznały się z publikacją prof. Marcina Drzewieckiego *Biblioteka we współczesnej szkole* (1991), w której pisze m.in., że już w latach 70. ubiegłego wieku uznano, że współczesne kształcenie to „kształcenie przez bibliotekę”.

BIBLIOGRAFIA

1. *Biblioteki szkolne. Wytyczne IFLA-UNESCO*. Oprac. Tove Pemmert Stare, Glenys Willars pod au-

spicjami Sekcji Bibliotek Szkolnych i Zasobów Informacji IFLA. Warszawa: Wydaw. SBP, 2003 s. 13.

2. *Manifest Bibliotek Szkolnych / UNESCO*. Tłum. Bogumiła Staniów (Uniwersytet Wrocławski). „Biblioteka Otwarta” Interaktywny Biuletyn Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych, numer 1 (specjalny), marzec 2001 r. Tryb dostępu: <http://www.biblioteka.edu.pl/biuletyn/001/ie4/manifest.html>.

3. *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie sposobu i terminów dostosowania działalności dotychczasowych szkół podstawowych do wymogów nowego systemu szkolnego oraz tworzenia gimnazjów*. Dz. U. 1999 r. Nr 14, poz. 124.

4. *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół*. Dz. U. 2001 r. Nr 61, poz. 624 wraz z późniejszymi zmianami.

5. *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 10 września 2002 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenie szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli*. Dz. U. 2002 r. Nr 155, poz. 1288.

6. E. Wawrzyniak: *Stawiam na jakość – nie na „byle jakoś?” w bibliotece szkolnej*. „Uczyć lepicj” Dwumiesięcznik Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu 2004 nr 4 s. 5.

7. Tryb dostępu: http://www.odn.poznan.pl/ul_27/articlc07.htm (30.10.2004 r.).

8. *Zasady przygotowania organizacji roku szkolnego 2006/2007*. Biuro Edukacji m.st. Warszawy. Tryb dostępu: <http://www.edukacja.warszawa.pl/zalaczniki/art/060331164415.doc> (30.04.2006 r.).

Renata Korona
nauczyciel bibliotekarz, Warszawa

Dotychczasowe dokonania w realizacji programu rządowego „Kwaśny papier”

Od idei programu – do stworzenia podstaw jego realizacji

LUCJAN BILIŃSKI

Koniec lat 90. ubiegłego wieku zaowocował skoordynowanymi działaniami w obronie niszczących zbiorów wydanych na kwaśnym papierze. Merytoryczne podstawy zachowania zagrożonego dziedzictwa narodowego stworzyły m.in. badania prof. dr. hab. inż. Bronisława Żyski, wychowawcy kilku roczników absolwentów Instytutu Bibliotekoznawstwa

i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego (zm. 10.06.2006 r.). Był on niestrudzony w walce o książki drukowane na „trwałym” papierze.

Wcześniej należało stworzyć program ratowania najcenniejszych zbiorów bibliotecznych i archiwalnych wydanych na kwaśnym papierze w XIX i XX w.

W dniu 17 listopada 1999 r. Rada Ministrów zaakceptowała wieloletni program rządowy na lata 2000-2008 „Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasob-

bów bibliotecznych i archiwalnych”. Program zakładał realizację następujących celów:

- pełne i kompletne określenie zakresu zagrożeń z wyselekcjonowaniem zbiorów bibliotecznych i archiwalnych według stopnia zagrożenia – w układzie geograficznym i administracyjnym kraju;
- podjęcie stosownych działań prewencyjnych, ograniczających, a nawet, w niektórych wypadkach, wykluczających dopływ materiałów zakwaszonych do zbiorów;
- stworzenie sieci instalacji masowego odkwaszania i wzmacniania dziewiętnastowiecznego i dwudziestowiecznego papieru nietrwałego, współdziałającej z urządzeniami do masowego mikrofilmowania zbiorów zagrożonych.

Realizacja przewidzianych programem działań zakładała:

- określenie kompetencji resortu kultury w procesie koordynacji prac;
- współdziałanie najważniejszych w kraju instytucji odpowiedzialnych za przechowywanie zasobów dziedzictwa polskiej kultury;
- powierzenie Bibliotece Narodowej – zgodnie z obowiązującym systemem prawno-administracyjnym w Polsce – bezpośredniej odpowiedzialności za wykonanie działań programowych.

W praktyce oznaczało to pilne wprowadzenie rozwiązań prawnych (ustawa sejmowa), dotyczących zasad stosowania papieru trwałego. Podjęcie tych prac było zgodne z dostosowaniem uregulowań w tej dziedzinie do stanu prawnego obowiązującego w krajach Unii Europejskiej. Szybkie wprowadzenie uregulowań legislacyjnych miało doprowadzić do wymiernych oszczędności, wynikających ze znaczącego ograniczenia dopływu książek i dokumentów wydrukowanych na zakwaszonym papierze. Po ośmiu latach od tych ustaleń należy stwierdzić, że prace w dziedzinie prawa były najślabszą stroną realizacji programu.

Koszty realizacji programu finansowane są z budżetu państwa. Dotyczy to m.in. badań technologicznych, utworzenia sieci instalacji do odkwaszania i wzmacniania papieru w połączeniu z procedurą mikrofilmowania zbiorów. Miało to umożliwić odkwaszenie ok. 1/6 zbiorów, określonych obecnie jako zagrożone. Przewidywano, że pozostała część zbiorów zostanie odkwaszona w wyniku działalności komercyjnej, co miało ograniczyć wykorzysty-

wanie środków budżetowych państwa. Przewidywano też korzystanie z funduszków międzynarodowych programów badawczych.

Po przyjęciu programu rządowego, Przewodniczący Komitetu Badań Naukowych na podstawie § 58 Rozporządzenia Przewodniczącego KBN z dnia 30 listopada 2001 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania i rozliczania środków finansowych ustalanych w budżecie państwa na naukę (Dz. U. Nr 146 z dnia 19 grudnia 2001 r. poz. 1642) ogłosił konkurs otwarty na realizację projektu badawczego zamawianego PBZ-MN-002/H01/2002 obejmującego badania naukowe i prace rozwojowe w ramach zadań wynikających z programu wieloletniego ustanowionego przez Radę Ministrów w dniu 17 listopada 1999 r. pt. „Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych”. Ogłoszony konkurs na realizację projektu badawczego obejmował następujące cele i zadania:

- dokonanie oceny stanu zachowania i pełne zdefiniowanie zagrożeń zbiorów z XIX i XX w. w polskich bibliotekach i archiwach;
- opracowanie mikrobiologicznych i konserwatorskich aspektów masowej ochrony zakwaszonych polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych z XIX i XX w.;
- badania wyprzedzające wprowadzenie optymalnej technologii odkwaszania zbiorów w Polsce.

W 1998 r. powstał zespół ekspertów, który przygotował strategiczny program rządowy pt. „Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych”. Program realizowany w latach 2000-2008 podzielony został na trzy etapy: etap I: 2000-2002, etap II: 2003-2005, etap III: 2006-2008.

W programie tym zakładano m.in. badanie stosowanych już na świecie metod odkwaszania papieru oraz wybór takich technologii, które w naszych, polskich warunkach byłyby najbardziej wskazane, także mając na uwadze względy ekonomiczne.

Zakładano korzystanie z dorobku światowego w zakresie odkwaszania papieru. Na prace badawcze na ratowanie kwaśnego papieru przed destrukcją przyznane zostały granty KBN.

Koordynatorem wieloletniego programu rządowego „Kwaśny papier. Ratowanie

w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych” jest Biblioteka Narodowa.

Efekty realizacji programu

Po przyjęciu programu rządowego „Kwaśny papier” corocznie składane są sprawozdania do Rady Ministrów na temat jego realizacji. Wynika z nich, że ewidentne rezultaty z jego realizacji ma Biblioteka Narodowa – koordynator Programu i Biblioteka Jagiellońska w Krakowie – księżnice, które mają ustawowy obowiązek archiwizowania całości polskiej produkcji wydawniczej i Polski dotyczącej. Aby podjęte działania przyniosły konkretne efekty, trzeba było dokonać zakupów inwestycyjnych.

W październiku 2003 r. rozpoczął pracę pierwszy w Polsce aparat do masowego odkwaszania druków – Neschen C900. Początkowo urządzenie pracowało na Wydziale Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Szerszy opis metody odkwaszania stosowanej w aparacie firmy Neschen udostępniony został w Internecie.

W dniu 8 listopada 2004 r. dla Działu Ochrony i Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych Biblioteki Narodowej zostało zakupione urządzenie do odkwaszania arkuszy – aparat C900 niemieckiej firmy Neschen. Zakupu dokonano ze środków przeznaczonych na wieloletni program rządowy „Kwaśny papier”. Dalszymi pracami nad dokwaszaniem papieru zajmował się Zespół ekspercki wieloletniego programu rządowego „Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych”. W skład zespołu weszli specjaliści z Biblioteki Narodowej, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Państwowego.

W czerwcu 2005 r. został oddany do użytku budynek kliniki papieru. Budynek został zlokalizowany przy Bibliotece Jagiellońskiej od strony ulicy Ingardena.

W styczniu 2006 r. uruchomiono w klinice papieru przy Bibliotece Jagiellońskiej instalację do masowego odkwaszania druków zwartych i archiwaliów. W wyniku przeprowadzonego przetargu pozyskano technologię Bokkeeper firmy Preservation Technologies L. P. (USA). Jest to pierwsza w Polsce i jedyna

w tej części Europy instalacja tego typu. Roczna wydajność posiadanych dwóch reaktorów obsługiwanych przez czterech pracowników wynosi 40 000 kg materiałów (przy dwuzmianowej pracy). Oficjalne otwarcie Kliniki Papieru nastąpiło 8 maja 2006 r. W czasie Dni Otwartych UJ można było zwiedzić Klinikę Papieru UJ.

Znaczący dorobek naukowy w realizacji programu „Kwaśny papier” wniósł Uniwersytet Jagielloński. W latach 2002-2003 zrealizował dwa granty badawcze i jeden promotorski, w dziedzinie kształcenia kadr obroniona została jedna praca doktorska, sześć prac magisterskich i trzy licencjackie na temat kwaśnego papieru. Pracownicy naukowcy uczestniczyli w pracach nad kilkoma grantami europejskimi. Utworzono w strukturze Uczelnianego Ośrodka Ochrony Zasobów Archiwalnych i Bibliotecznych – pracownię, wspólną dla Wydziału Chemii UJ i Środowiskowego Laboratorium Analiz Fizykochemicznych i Badań Strukturalnych. Było to możliwe dzięki wsparciu dotacjami z Ministerstwa Edukacji Narodowej.

We współpracy z Biblioteką Jagiellońską przeprowadzono obszerne badania nad stanem zakwaszenia zbiorów z lat 1810-2001.

Do działalności popularyzatorskiej w dziedzinie realizacji programu „Kwaśny papier” należały:

- Wykłady i prezentacje dla studentów chemii oraz na forum Polskiego Towarzystwa Chemicznego, Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, wystąpienia w mediach, publikacje w prasie ogólnopolskiej, stworzenie serwisu internetowego poświęconego problemowi degradacji celulozy.

- Szkolenia bibliotekarzy – serie wykładów i prezentacji dla dyrektorów polskich bibliotek, szkolenia konserwatorów (Biblioteka Jagiellońska, Katolicki Uniwersytet Lubelski), podjęte w wyniku działań Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i przy wsparciu finansowym MEN.

- Przygotowanie i bezpłatna dystrybucja w środowisku bibliotekarskim kilkuset pisaków, wypełnionych indykatorem odpowiednim dla pomiaru pH¹ papieru. pHIsak™ po-

¹ Skala pH to ilościowa skala kwasowości i zasadowości roztworów wodnych związków chemicznych. Skala ta jest oparta na stężeniu jonów oksonowych – [H₃O⁺] w roztworach wodnych.

zwala na rozróżnienie w prosty sposób pomiędzy papierem zakwaszonym, zagrożonym degradacją a trwałym papierem o odczynie obojętnym lub zasadowym.

Od 2000 r. Archiwa Państwowe uczestniczą w wieloletnim programie rządowym „Kwaśny papier”. W ramach projektu problem występowania dokumentów na papierach XIX/XX-wiecznych przebadany zostanie w następujących archiwach: Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, AP Olsztyn i AP Poznań. W badaniach stanu zachowania zasobu wykorzystywana jest metoda statystycznego doboru prób, oparta na tzw. metodzie stanfordzkiej i „Uniwersalnej procedurze oceny stanu archiwum”, opracowanej przez Narodowe Archiwa Holenderskie.

W dniach 29-31 marca 2006 r. odbyła się na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu konferencja podsumowująca badania realizowane w programie „Kwaśny papier”. Obradom towarzyszyła wystawa prac konserwatorsko-restauratorskich studentów i pracowników Zakładu Konserwacji Papieru i Skóry UMK, którego kierownikiem jest prof. dr hab. Alicja B. Strzelczyk.

Problemy ochrony zbiorów – to temat podejmowany także na konferencjach międzynarodowych. W dniach 13-15 marca 2006 r. w Lipsku odbył się europejski kongres pt. „Ochrona piśmienniczego dziedzictwa kulturowego narodowym zadaniem w ramach Europy”. Głównym organizatorem kongresu był Allianz zur Erhaltung des schriftlichen Kulturgutes, przy wsparciu Die Deutsche Bibliothek, Staatsbibliothek zu Berlin – Preußischer Kulturbesitz oraz Goethe-Institut. W dużej części konferencja subsydiowana była przez die Secco Pontanova Foundation. Do udziału w kongresie zaproszeni zostali przedstawiciele świata kultury i polityki oraz specjaliści w dziedzinie ochrony i konserwacji zbiorów bibliotecznych i archiwalnych z nowych krajów członkowskich Wspólnoty Europejskiej oraz z Wielkiej Brytanii, Holandii, Szwajcarii i Niemiec, w sumie reprezentowanych było piętnaście krajów. Przed rozpoczęciem obrad przedstawiciele Polski mieli możliwość zwiedzenia Zentrum für Bucherhaltung w Lipsku. Ośrodek ten jest obecnie firmą sprywatyzowaną, wykonującą usługi m.in. masowego odkwaszania papieru metodą Battelle oraz wzmacniania zniszczonego papieru poprzez mechaniczne szpaltowanie kart.

W trakcie trwania kongresu wystąpienia prelegentów podzielone zostały na trzy obszary tematyczne. W ramach pierwszego przedstawiono strategię, programy i projekty realizowane w poszczególnych krajach (w Polsce, Słowacji, Budapeszcie, Czechach, Słowenii i Estonii). Drugi obszar tematyczny poruszał zagadnienia procesów masowych. Głos zabrali przedstawiciele Szwajcarii, Niemiec, Czech i Holandii. Tematyka ostatniego dotyczyła przygotowywania projektów, pozyskiwania środków finansowych na ich realizację (wystąpienia przedstawicieli z USA i Niemiec).

Temat masowego odkwaszania poruszyła w swoim wystąpieniu Anna Czajka (Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów przy Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie). Poinformowała, że w Polsce obecnie trwa realizacja programu rządowego „Kwaśny papier”. Zapoczątkowany został w 2000 r. i dotyczy problemu ratowania zakwaszonych książek i dokumentów pochodzących z XIX i XX w. W ramach projektu podjęto współpracę między bibliotekami i archiwami, wyznaczono przeprowadzenie badań naukowych, zakupiono urządzenia służące do masowego odkwaszania. W ramach projektu planuje się stworzenie laboratoriów mikrofilmowania w archiwach państwowych. Pełniejsze informacje z obrad w Lipsku znajdziemy w Sprawozdaniu z Europejskiego Kongresu „Ochrona piśmienniczego dziedzictwa kulturowego narodowym zadaniem w ramach Europy”, opracowanym przez Ilonę Miller (Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu), zamieszczonym na stronach „EBIB-u”.

Realizacja wieloletniego programu rządowego „Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych” – to poważne przedsięwzięcie finansowe realizowane aż do 2008 r. Dyrektor Departamentu Ekonomicznego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego poinformował, że w 2006 r. resort kultury będzie finansował m.in. wieloletnie programy rządowe, w tym program „Kwaśny papier”, mający na celu ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych. Tylko w 2006 r. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przeznaczy na ten cel ponad 15 mln zł.

Na koniec wróćmy do problemu wcześniej podniesionego: czy ratowanie zagrożonych

zbiorów bez szerokiego wprowadzenia do użytku trwałego papieru nie będzie przysłowiową „syzyfową pracą”². Na to pytanie mamy, na szczęście pozytywną odpowiedź. Świadczą o tym następujące ustalenia pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uzyskane przez Uniwersytet Jagielloński dane pokazują, że w odniesieniu do druków

² Zob. L. Biliński: *Trwały papier – nadzieja na zachowanie dziedzictwa narodowego*. „Wydawca” 1999 nr 4 s. 44-49.

zwartych w Polsce problem kwaśnego papieru dotyczy wydawnictw powstałych do 1996 r. – prawie 100% przebadanych książek miało papier o pH poniżej 6,8. Dla 1996 r. procent książek o pH papieru poniżej tej wartości wynosił już tylko 15,4, w 1998 r. zaledwie 3,5%. Książki przychodzące do Biblioteki Jagiellońskiej w lipcu 2001 r. były już w 99,3% wydrukowane na papierze bezkwasowym.

Do tego problemu należy jeszcze wrócić po 2008 r. – po zrealizowaniu programu „Kwaśny papier”.

Europejska Biblioteka Cyfrowa

BARBARA SZCZEPAŃSKA

Wiosną 2005 r. szefowie sześciu państw, w tym ówczesny prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski, skierowali do Prezydencji Rady i Komisji Europejskiej list, w którym opowiedzieli się za utworzeniem europejskiej wirtualnej biblioteki. Zgodnie z komunikatem w tej sprawie, ma ona udostępnić wszystkim zainteresowanym europejski dorobek kulturalny i naukowy. Komisja Europejska przyjęła ten list ze zrozumieniem i wkrótce powstał projekt „i2010” Biblioteki cyfrowe COM (2005) 465, będący częścią działania zwanego „i2010” Europejskie społeczeństwo informacyjne na rzecz wzrostu i zatrudnienia. Jesienią tego samego roku ogłoszono konsultacje społeczne w sprawie bibliotek, których wynik przedstawiono w styczniu 2006 r. Strona polska, o ile mi wiadomo nie przesłała żadnego komentarza, mimo że na prośbę Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego jeszcze wtedy zlokalizowanego w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji środowisko bibliotekarskie przygotowało wyczerpującą opinię w tej sprawie (http://ebib.oss.wroc.pl/2005/70/bednarek-michalska_szczepanska.php). W marcu 2006 r. Komisja Europejska powołała grupę wysokiej rangi ekspertów ds. bibliotek cyfrowych, której członkiem jest Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych prof. Daria Nałęcz.

Europejska biblioteka cyfrowa ma gromadzić nie tylko książki, ale także fotografie, ma-

teriały audiowizualne i archiwalia, dlatego do prac nad projektem zaproszono również przedstawicieli muzeów i archiwów. Co ważne nie powstanie jedna centralna baza, katalog zawierający wszystkie europejskie dzieła. Projekt zakłada, że biblioteka cyfrowa będzie narzędziem dającym poprzez wielojęzyczny portal, dostęp do baz danych i katalogów różnych europejskich instytucji kultury. Biblioteka będzie powiększała się jeśli będą rozrastać się zbiory instytucji partycypujących w projekcie, dlatego też rozwój europejskiej biblioteki cyfrowej jest w gruncie rzeczy uzależniony od inicjatyw lokalnych i regionalnych. Twórcy biblioteki zakładają, że do 2010 r. będzie ona zawierać około 6 mln dzieł.

W dokumencie będącym podsumowaniem konsultacji społecznych w sprawie projektu „i2010” Biblioteki cyfrowe jednym z najszerzej dyskutowanych tematów było prawo autorskie. Jak się można spodziewać najwięcej dyskusji rozgorzało wokół tego co powinno być udostępnione. Część respondentów odpowiadała, że w bibliotece powinny się znaleźć tylko te dzieła, które są już w domenie publicznej. Jednak jak słusznie zauważają inni, takie ograniczenie spowoduje w zasobach biblioteki wielką czarną dziurę z dziełami dwuziastowiecznymi. Warto dodać, że od opublikowania najważniejszej dla rozwoju społeczeństwa informacyjnego dyrektywy 2001/29/WE w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym kraje członkowskie borykają się z jej implementacją i interpretacją,

zwłaszcza w zakresie wyjątków i ograniczeń. Wielu respondentów zwróciło uwagę na ten fakt. Nie ustaje wielka debata nad środkami technicznych zabezpieczeń i informacjami o zarządzaniu prawami. Dodatkowo cały czas niejasny i niezwykle problematyczny jest problem dzieł osieroconych. Wydaje się, że komisja dostrzegła ten problem powołując prof. Bernta Hugenholta na szefa zespołu, który ma się zająć oceną skutków dyrektywy. Wyniki prac tego zespołu będą miały niewątpliwie znaczenie dla prac nad budową europejskiej biblioteki cyfrowej.

Prawo autorskie to nie jedyne zagadnienie omówione w konsultacjach społecznych. Ważnym, podstawowym elementem jest zapewnienie odpowiedniego poziomu finansowania. Jak było wspomniane wcześniej, rozwój europejskiej biblioteki cyfrowej jest uzależniony od rozwoju inicjatyw lokalnych. Zatem źródłem finansowania nie mogą być tylko państwa członkowskie. Unia Europejska powinna przygotować specjalne programy wspomagające finansowanie dygitalizacji, zwłaszcza dla materiałów w językach mniejszości narodowych. Finansowanie może być również zapewnione poprzez prywatny sponsoring a także partnerstwo publiczno-prywatne. Te ostatnie formy finansowania muszą być ujęte w dość określone ramy prawne.

Wielkie znaczenie przy budowie zasobów biblioteki ma idea zachowania dziedzictwa narodów. Materiały o charakterze archiwalnym lub historycznym powinny być poddane dygitalizacji zachowawczej. Selekcja materiałów powinna się odbywać na poziomie lokalnym, ale koordynacją powinien zajmować się zespół na poziomie europejskim. Respondenci sugerowali wykorzystanie do tego celu centrów doskonałości. Przy tym temacie ponownie powrócił problem właściwego finansowa-

nia oraz praw autorskich, zwłaszcza w kontekście ciągłej zmiany formatów i nośników wymuszającej transfer dzieła na nowocześniejsze nośniki oraz możliwość wykonywania wielu kopii tego samego dzieła. Konserwacja cyfrowa to niezwykle istotny problem. Samo zdygitalizowanie dzieła nie oznacza jeszcze, że jest ono zachowane na wieki. Pomocą w rozwiązaniu tego problemu mają służyć zapowiedziane przez Komisję ośrodki kompetencji w zakresie dygitalizacji i konserwacji, których powstanie przewiduje się w 2007 r.

Respondenci podkreślili znaczenie uwzględnienia potrzeb użytkowników. Biblioteka cyfrowa powinna zawierać dzieła, które rzeczywiście są poszukiwane i potrzebne dla użytkowników w całej Europie. To po raz kolejny potwierdza, że biblioteka cyfrowa nie może być tylko „archiwum” gromadzącym stare dzieła, ale powinna zawierać utwory objęte prawem autorskim, bo to one są najczęściej poszukiwane przez czytelników.

Od strony technicznej ważne jest zastosowanie ustandaryzowanych metadanych oraz używanie wspólnych standardów i formatów.

Tak pokrótce przedstawia się historia projektu „i2010”. Jego znaczenie jest bezprecedensu nie tylko dla zachowania i dostępu do dziedzictwa europejskiego. Wydaje się nam również, że rozwiązania, które zostaną zastosowane przy budowie europejskiej biblioteki cyfrowej staną się wzorcowymi dla bibliotek cyfrowych budowanych lokalnie. Zwłaszcza w krajach takich jak Polska, w których biblioteki cyfrowe powstają coraz liczniej, ale jak na razie głównie w formie repozytoriów instytucjonalnych.

Barbara Szczepańska
Komisja Wydawnictw Elektronicznych
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Nagrody za Konkurs „Na najlepszy program działań w Tygodniu Bibliotek 2006 Nie wiesz? – Zapytaj w bibliotece”

Jury Konkursu „Na najlepszy program działań w Tygodniu Bibliotek 2006 – Nie wiesz? – Zapytaj w bibliotece” obradujące w dn. 11 lipca 2006 r. pod przewodnictwem Marii Burchard dokonało ostatecznej oceny materiałów konkursowych.

Jury przyznało następujące nagrody: I nagroda – Biblioteka Publiczna Gminy Wcjerowo im. A. Labudy w Bolszewic, II nagroda – Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. Konstantego Prusa w Rybniku, III nagroda – Miejska Biblioteka Publiczna w Jaśle.

Wyróżnienia: Miejska Biblioteka Publiczna w Czechowicach-Dziedzicach, Gminna Biblioteka Publiczna w Miasteczku Krajeńskim, Rawicka Biblioteka Publiczna w Rawiczu, Miejska Biblioteka Publiczna im. M. Wańkowicza w Stalowej Woli, Powiatowa Biblioteka Publiczna w Szamotułach, Miejska Biblioteka Publiczna w Żarach. Nagrodzonym i wyróżnionym serdecznie gratulujemy.

Biuro ZG SBP

Dzisiaj dyrdymały

Kłótnia w zgranym zespole dygitalizacyjnym? Patrzymy na opis jednego z pól schematu Dublin Core i jedno z nas czyta „format”, a drugie mówi „postać”.

Co to znaczy format? Dla pierwszego to jest PDF, HTML czy JPEG i nie ma na to innego terminu. Albo jeszcze MARC. Dla drugiego ten termin istnieje i tylko trzeba go zastosować, a „formatu” nie można, bo jest już zajęty – zwłaszcza w bibliotekarstwie! Tym właściwym terminem byłaby „postać”, tylko że nikt jej jakoś nie chciał. Można snuć hipotezy, dlaczego tak się stało. Prawdopodobnie pierwsze osoby, które w Polsce przyrządy się „formatowi”, nie skojarzyły słownikowej „postaci” z materiałem ani techniką realizacji, ani z układem danych – na myśl przychodziła im raczej postać historyczna, postać w długiej koszuli nocnej, albo postać warto, jeśli się wic, po co się stoi. Z kolei przeczytane angielskie słowo *format* nie miało dla nich nic wspólnego z wymiarami obiektu, choć tak właśnie odbiera je wielu użytkowników książki i czasopisma drukowanego. Spojrzały na *format*, skonstatowały znajomość brzmienia i postanowiły przejąć słowo żywocem, tak jak brzmiało. Zdaje się, że w językoznawstwie nazywa się to kalką fonetyczną; w bibliotekarstwie, jak widać, nie nazywa się wcale.

Ale kiedy pytamy, jaki termin jest bardziej zrozumiały, wypada zgodzić się z opinią, że „format” jest już w powszechnym użyciu i większość użytkowników WWW rozumie pod tym terminem właśnie wszystkie możliwe pedefy i marki. Czyli nie sposób odwrócić procesu, choć warto zadać pytanie, czy nie stanowi on jednego z przejawów schamienia języka, na jakie powszechnie i bezskutecznie narzekają humaniści. Warto także zastanowić się, jakie są granice podporządkowywania się woli większości. A może jednak przeceniamy tę wszechobecność pseudoinformacyjnej i pseudobiznesowej nowomowy w polszczyźnie? Rozmawiamy z użytkownikami, którzy zaakceptowali żargon, a z tymi, którzy go odrzucają, po prostu nie mamy kontaktu. Oni nie chcą go słuchać i tym samym są straceni dla nowych rozwiązań technicznych. A nam bibliotekarzom nikogo nie wolno tracić, zwłaszcza osób wrażliwych.

Ze problem jest trudny, uświadomiłem sobie, rozmawiając z polonistą, który wy-

śmiał „logowanie”. Tu akurat trudno znaleźć dobry polski odpowiednik: czy mamy ludziom każeć „meldować się w systemie”? „Otwierać sesję”? A może „wchodzić na łącza”? Zostawmy logowanie, ale nie udawajmy, że problem jest czczy i formalny, bo tu naprawdę chodzi o nieprzekonanych, a nie o tych, którzy już się odnaleźli po „naszej” stronie.

Obróńcy kalki dowodzą nieodmiennie, iż język żyje i wchłania terminy jak gąbka, zwłaszcza w nowych dziedzinach życia, a taką jest cała informatyczna otoczka komunikacji społecznej. Jasne: nie znajdziemy nic lepszego niż zastępowne interfejsy i dżojstiki. Ale tu chodzi o zastępowanie terminów istniejących, którym niczego nie brakowało, terminami importowanymi, które nie były wcale niezbędne. Przed wojną Kasa Mianowskiego udzielała zasiłków „osobom pracującym na polu naukowym”, dziś zasiłek źle się kojarzy, więc wymyślono „grant” (ang. *grant*); tylko droga do światowej nauki jakoś się od tego nie skróciła. O grant nie można wystąpić, trzeba „aplikować” (*apply*). Zużyjemy go na jakiś pierwszorzędny „projekt” (ang. *project*), nie na żadne tam niemodne zadanie czy przedsięwzięcie. Na przykład napiszemy książkę, sorki, „monografię” (ang. *monograph*) albo i „wydawnictwo referencyjne” (ang. *reference book*), byle tylko nie informacyjne, bo w informacyjnym trzeba by szeregować, a w referencyjnym można elegancko „posortować” (ang. *sort*). Monografia ukaże się w pięciuset „kopiach” (ang. *copy*), dawniej egzemplarzach. A w projekcie podamy naszą „afiliację” (ang. *affiliation*). Może nawet przyniesiemy portofolio (ang. *portfolio*), o ileż większe i piękniejsze od dawnej teczki. Nie jesteście wszak już studentami i nie zbieramy kredytów (ang. *credit*), czyli zaliczeń. I tak dalej, wszędzie, codziennie, nawet ponapastować nie można, trzeba „molestować” (ang. *molest*), choć dawniej oznaczało to zaledwie: naprzykrzać się, upraszać, zanudzać. Nie może być gospodarka (kojarzy się z gumnem?), musi być „ekonomia”. Nawet tam, gdzie chodzi o łączenie, czytamy już niekiedy o „kombinowaniu” (ang. *combine*).

Oczywiście język będzie się rozwijał, ale czy nie mógłby pozostać sobą? Dla większości kolegów taki problem to dyrdymały; humanistyczna misja bibliotekarza polega na tym, żeby pisarza zaprosić do biblioteki albo urządzić wystawę. Dla innych język jest świętością i trzeba go chronić przed każdą zmianą. Trudno porozumieć się z jednymi i drugimi, a już zupełnie nie wiadomo, jak też mogliby oni porozumieć się ze sobą. (20 maja).

hollendcr@bg.pw.edu.pl



REGULACJE PRAWNE

Narodowy zasób archiwalny i archiwa

■ **Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 maja 2006 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz. U. Nr 97 poz. 673).**

Działalność archiwalną w zakresie państwowego zasobu archiwalnego prowadzą ponadto: państwowe biblioteki i muzea, które gromadzą i przechowują materiały archiwalne wchodzące do państwowego zasobu archiwalnego (art.22, ust. 2).

Państwowy zasób archiwalny tworzą materiały archiwalne powstałe i powstające w wyniku działalności: 1) organów państwowych oraz innych państwowych jednostek organizacyjnych, 2) organów jednostek samorządu terytorialnego oraz innych samorządowych jednostek organizacyjnych. Tworzą go również materiały archiwalne powstałe w wyniku działalności: 1) partii politycznych oraz organizacji o charakterze politycznym, społecznym, zawodowym i gospodarczym, 2) kościołów i związków wyznaniowych, 3) działaczy politycznych, społecznych i gospodarczych, *twórców w dziedzinie nauki i techniki, kultury i sztuki* oraz innych osób, które wniosły swój historyczny wkład do rozwoju Państwa Polskiego, życia politycznego, społecznego i gospodarczego oraz do rozwoju nauki i techniki oraz kultury i sztuki (art. 15).

Eksternistyczne egzaminy z zakresu pomaturalnej szkoły bibliotekarskiej

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego w *rozporządzeniu z dnia 31 maja 2006 r. (Dz. U. Nr 107 poz. 727)* określa skład, warunki powoływania i odwoływania państwowych komisji egzaminacyjnych przeprowadzających egzaminy eksternistyczne z zakresu szkół artystycznych, tryb ich działania, szczegółowe warunki i tryb przeprowadzania egzaminów eksternistycznych, wysokość opłat pobieranych za ich przeprowadzenie.

Wykaz szkół, przy których może być powołana komisja oraz zawodów, w zakresie których komisja może przeprowadzać egzaminy eksternistyczne, zawiera załącznik do rozporządzenia.

Uprawnienia takie z zakresu szkoły pomaturalnej bibliotekarskiej otrzymały Państwowe Po-

maturalne Studia Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy w Krośnie i Wrocławiu.

Egzaminy eksternistyczne obejmują egzaminy z zakresu obowiązkowych zajęć edukacyjnych, objętych planem nauczania dla danego typu szkoły oraz egzamin dyplomowy. Wyłącznie do egzaminu dyplomowego może przystąpić osoba, która w szkole nie przystąpiła do tego egzaminu, przerwała go, albo nie zdała egzaminu dyplomowego w części lub w całości.

Egzaminy eksternistyczne z zakresu dotychczasowych typów szkół artystycznych przeprowadzane są *do dnia 31 sierpnia 2007 r.*

Osoba ubiegająca się o przystąpienie do egzaminów w danym roku szkolnym składa w wybranej szkole (w Krośnie lub we Wrocławiu) wniosek o dopuszczenie do tych egzaminów, w terminie do *31 października*. W uzasadnionych przypadkach dyrektor szkoły może przedłużyć termin składania wniosku.

Do egzaminów z zakresu szkoły pomaturalnej bibliotekarskiej i animatorów kultury może przystąpić osoba, która posiada świadectwo dojrzałości.

Komisja na wniosek osoby, która ubiega się o przystąpienie do egzaminów może zaliczyć poprzednio zdane egzaminy eksternistyczne, jeżeli osoba ponownie ubiega się o przystąpienie do tych egzaminów lub zrealizowane w szkole lub w uczelni zajęcia edukacyjne w zakresie odpowiadającym zajęciom objętym egzaminem.

Teksty ważnych aktów prawnych w wersji ujednoliconej i wg aktualnie obowiązującego stanu prawnego:

■ **Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 maja 2006 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Karta Nauczyciela (Dz. U. 2006 Nr 97 poz. 674).**

■ **Tekst jednolity ustawy – Kodeks pracy ogłoszony Obwieszczeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 23 grudnia 1997 r. (Dz. U. z 1998 r. Nr 21 poz. 94 z późniejszymi zmianami) opublikowany jest w Polskim Serwerze Prawa oraz w Internetowym Systemie Aktów Prawnych Sejmu RP.**

Prawo autorskie i prawa pokrewne

■ **Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 maja 2006 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. Nr 90 poz. 631).**

Biblioteki, archiwa i szkoły mogą: 1) udostępnić nieodpłatnie w zakresie swoich zadań statutowych egzemplarze utworów opublikowanych; 2) sporządzać lub zlecać sporządzanie egzemplarzy rozpowszechnionych utworów tzn. za zezwoleniem twórcy w jakikolwiek sposób udostępnić publicznie, w celu uzupełnienia, zachowania lub ochrony własnych zbiorów; 3) udostępnić zbiory dla celów badawczych lub poznawczych za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali) znajdujących się na terenie tych jednostek (art. 28).

PORADY PRAWNE

Funkcja i wynagrodzenie dyrektora biblioteki miejsko-gminnej

Pytanie to powtarza się wielokrotnie w korespondencji pracowników bibliotek publicznych, która wpływa do redakcji „Poradnika Bibliotekarza”. Ponieważ nie wszyscy zainteresowani mieli dostęp do czasopisma lub pominięli wyjaśnienia na ten temat, jeszcze raz przedstawimy obowiązujący stan organizacyjno-prawny tych zagadnień.

Postępuję się uregulowaniami dwóch ustaw^{1/2} aby odpowiedzieć na pytanie, czym są samorządowe biblioteki publiczne.

Art. 18 ust. 2 ustawy o bibliotekach stanowi, że bibliotekami publicznymi są, zorganizowane w formie instytucji kultury, Biblioteka Narodowa oraz biblioteki jednostek samorządu terytorialnego.

Zorganizowanie i prowadzenie instytucji kultury, dla których prowadzenie działalności kulturalnej jest podstawowym celem statutowym należy do zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego o charakterze obowiązkowym. Stanowi o tym *art. 9 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej*³ oraz *ustawa o bibliotekach*, która precyzuje zadania obowiązkowe w zakresie tworzenia bibliotek dla jednostek samorządów terytorialnych. Zgodnie z powyższym *art. 19 ust. 2 ustawy o bibliotekach* określa, że *gmina organizuje i prowadzi co najmniej jedną gminną bibliotekę publiczną, wraz z odpowiednią liczbą filii i oddziałów oraz punktów bibliotecznych.*

Instytucją kultury, a więc i biblioteką gminną, zarządza dyrektor. Wynika to z cytowanej ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, mianowicie *art. 15 ust. 1* stanowi, że *dyrektora instytucji kultury powołuje organizator na czas określony lub nie określony, po osiągnię-*

ciu opinii właściwych związków zawodowych działających w tej instytucji kultury oraz stowarzyszeń zawodowych i twórczych (czyt. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich).

Potwierdzeniem tego jest zawarcie w statucie biblioteki gminnej (miejsko-gminnej) zapisu, że *na czele jednostki stoi dyrektor.*

Sprawy wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury prowadzących w szczególności działalność w zakresie upowszechniania kultury reguluje rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z 1991 r., z późn. zmianami³.

Ustalenie wynagrodzenia zasadniczego związane jest z zajmowanym stanowiskiem, które zależy od spełniania określonych wymagań w zakresie kwalifikacji zawodowych, tj. wykształcenia i stażu pracy⁴, z wyjątkiem wynagrodzenia pracowników zarządzających instytucjami kultury (omówienie poniżej).

Podwyższenie poziomu wykształcenia i uzyskanie dłuższego stażu pracy w praktyce nie stanowi dla pracodawcy obowiązku do awansowania pracownika na hierarchicznie wyższe stanowisko. *Starszy bibliotekarz, który ukończył studia wyższe zawodowe (licencjackie) kierunku bibliotekarskiego lub inne wyższe odpowiadające profilowi biblioteki, czy wykonywanej specjalności i ma 5 letni staż pracy jest uprawniony do zajmowania stanowiska kustosa i uzyskania stawki przewidzianej dla tego stanowiska wg kategorii zaszerogowania od XV do XVI.* Problem stanowi duża rozpiętość stawek miesięcznych wynagrodzenia zasadniczego dla tych kategorii od 905 do 2500 zł. Tylko minimalne stawki w określonych kategoriach są obowiązujące, wyższe stawki są uzależnione od decyzji pracodawców, kierujących się w sprawach awansów płacowych posiadanymi środkami finansowymi, oceną aktywności zawodowej pracowników itd.

Dyrektor biblioteki powinien oczywiście starać się o podwyżki wynagrodzeń dla pracowników, jednak o możliwościach decyduje przyznana przez jednostkę samorządu terytorialnego dotacja roczna, która jest podstawowym składnikiem budżetu. Próba wywarcia presji przez bibliotekę sprawującą nadzór merytoryczny nad biblioteką gminną (miejsko-gminną) w sprawie podwyższenia dotacji organizatora prawdopodobnie

³ Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 23 kwietnia 1991 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury prowadzących w szczególności działalność w zakresie upowszechniania kultury (Dz. U. z 1991 r. Nr 45, poz. 446, z późn. zm.).

⁴ Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 marca 1999 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji (Dz. U. z 1999 r. Nr 41, poz. 419).

¹ Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 85, poz. 639, z późn. zm.).

² Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. 2001 Nr 13, poz. 123, z późn. zm.).

dobnie nie odniesie pożądanego skutku, ponieważ organizator zna swoje obowiązki wobec instytucji, a wysokość dotacji zależy od zamożności gminy, oceny efektywności i skuteczności pracy biblioteki. Biblioteka zaś gospodaruje samodzielnie w ramach posiadanych środków finansowych, kierując się efektywnością ich wykorzystania. Skuteczniejsze może być wykorzystanie sugestii organów opiniotwórczych i doradczych, działających w samorządzie, czy przy bibliotece.

W każdym przypadku dyrektorowi biblioteki, będącej samodzielną instytucją kultury, czy kierownikowi biblioteki nie samodzielnej, znajdującej się w strukturze organizacyjnej innej instytucji (np. domu kultury, muzeum), przysługuje dodatek funkcyjny. Stanowi o tym przepis § 5.1 cytowanego rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z 1991 r. (patrz przyp. nr 3). Pracownikom zatrudnionym na stanowiskach kierowniczych przysługuje dodatek funkcyjny. Przy ustalaniu wysokości dodatku funkcyjnego pracodawca w szczególności uwzględnia: stopień samodzielności organizacyjnej danej instytucji, liczbę pracowników zatrudnionych w instytucji (komórce organizacyjnej), zakres działania instytucji (komórki organizacyjnej).

W rozporządzeniu Ministra Kultury z dnia 10 listopada 2004 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników⁵ została dodana odrębna **tabela wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego pracowników zarządzających, do których zaliczono dyrektora, zastępcę dyrektora (ds merytorycznych i administracyjnych) oraz głównego księgowego.** Zmiana ta była uzasadniona, ponieważ często były mylone pojęcia: *stanowisko i pełniona funkcja.*

Stosownie ze stawkami wynagrodzenia zasadniczego, określonymi w tabeli, **dyrektor insty-**

⁵ Rozporządzenie MK z dnia 10 listopada 2004 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury prowadzących w szczególności działalność w zakresie upowszechniania kultury (Dz. U. z 2004 r. Nr 255, poz. 2561).

tucji kultury (biblioteki) jest uprawniony do miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego do 3600 złotych oraz do dodatku funkcyjnego wyliczonego procentowo od minimalnej stawki do 150%. Przez *minimalną stawkę* rozumie się minimalną stawkę miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego w pierwszej kategorii zaszeregowania określoną w tabeli nr 1 stanowiącej załącznik nr 1 do rozporządzenia (przypis 5).

Kierownik biblioteki niesamodzielnej, stanowiącej dział w strukturze organizacyjnej innej instytucji, jest uprawniony do dodatku funkcyjnego w wysokości do 50% minimalnej stawki.

Jak zdobyć tytuł bibliotekarza dyplomowanego?

Bibliotekarze dyplomowani stanowią odrębną grupę pracowników bibliotek naukowych lub uznanych na podstawie odrębnych przepisów za naukowe (w kategorii tej mieści się kilkanaście bibliotek publicznych).

Wymagania kwalifikacyjne uprawniające do zajmowania stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych zostały określone w rozporządzeniu Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 marca 1999 r. (przypis 4). Warunkiem ubiegania się o te stanowiska są studia wyższe magisterskie, dorobek naukowy, dydaktyczny lub zawodowy w zakresie bibliotekarstwa albo informacji naukowej i złożenie egzaminu lub uznanie dorobku naukowego i zawodowego, zgodnie z postępowaniem kwalifikacyjnym, określonym w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej.

Egzaminy i postępowanie kwalifikacyjne dla kandydatów na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych prowadzi komisja powołana przez Ministra Edukacji Narodowej, obecnie Ministra Szkolnictwa Wyższego.

KRYSTYNA KUŹMIŃSKA
 [k.kuzminska@chc1lo.pl]

RELACJE



„Bibliotekarz i co dalej?”

Takie pytanie zadawali sobie uczestnicy Konferencji Naukowej Kół Naukowych Bibliotekoznawców pt. „Bibliotekarz i co dalej? Absolwent Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa na rynku pracy”, organizowanej przez Studenckie Koło Naukowe „Bibliolog” działające przy Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa

Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Obrady odbyły się 31 marca 2006 r. w siedzibie organizatorów. Na konferencję przyjechali przedstawiciele kół studenckich z Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Obrazy były podzielone na dwa panele dyskusyjne. W pierwszej części zatytułowanej „Nie tylko bibliotekarz” wygłoszone zostały trzy referaty dotyczące możliwości jakie dają studia na tym kierunku. Referaty kolejno wygłosili Beata Radke i Katarzyna Piotrowska: „Terapia książkowa – bibliotekarz lekarzem” (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu); Paweł Blecharz, Monika Jarremków, Iwona Krzywośńska, Agnieszka Glód, Marta Januszkiewicz: „Zakładamy wydawnictwo, czyli perspektywa samozatrudnienia po kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo na przykładzie Instytutu we Wrocławiu” (Uniwersytet Wrocławski) oraz Monika Bryzek, Marzena Błach: „Perspektywy pracy w instytucjach gromadzących dokumenty przeszłości” (Akademia Pedagogiczna, Kraków); po wystąpieniach został wyświetlony film pt. „Skazani na bibliotekę” przygotowany i zrealizowany przez studentów Uniwersytetu Wrocławskiego Łukasza Bejnara, Ewelinę Helios, Annę Jurzec, Aleksandrę Białczak, Blanę Chudy, Iwonę Krzywośńską.

www.por@dnikstudenta.pl

Po obejrzeniu filmu, przyszedł czas na dyskusję poświęconą zagadnieniom z pierwszej części konferencji. Studenci zastanawiali się czy ich kwalifikacje pozwalają im tuż po studiach podjąć pracę w wybranych lub wymarzonych przez siebie miejscach. Problemem, jaki zauważyli debatujący, były trudności w znalezieniu pracy ze względu na brak potrzebnych kwalifikacji i doświadczenia: np. w bibliotekach posiadających w swoich zbiorach rękopisy i starodruki, w archiwach, antykwariatach i muzeach. Padły też głosy, że niewielu jest chętnych aby pracować w takich instytucjach, niewielkie też jest zapotrzebowanie na takich specjalistów; większe zainteresowanie wywołała perspektywa pracy w wydawnictwach. I tu rozległy się głosy dotyczące wyboru specjalizacji, ilości godzin, wykazu przedmiotów. Nie obeszło się bez porównania siatki godzin w różnych ośrodkach bibliotekoznawczych. Bardzo ciekawie potoczył się wątek dotyczący biblioterapii, gdyż nie każdy Instytut prowadzi tego typu zajęcia, uczestnicy podzielili się uwagami dotyczącymi nauczania i możliwości kształcenia się w tym kierunku. Głos w tym temacie zabrała dr Lidia Ippoldt z Akademii Pedagogicznej w Krakowie zajmująca się biblioterapią, która wspomniała o potrzebie uzupełniania wykształcenia bibliologicznego na kursach, warsztatach i studiach pedagogicznych i psychologicznych, niezbędnych i wymaganych w pracy z niepełnosprawnymi i dziećmi.

Film „Skazani na bibliotekę” wywołał wielkie zainteresowanie i poruszenie oraz spowodował, że dyskusja zeszała na temat prestiżu zawodu bibliotekarza, porównanie doświadczeń z praktyką. Padły głosy o statucie bibliotekarzy za granicą

i przy porównaniu ze stereotypami w naszym kraju, polski bibliotekarz wypadł niezwykle błado. Temat ten był tylko punktem wyjścia do dyskusji dotyczącej samych studiów bibliotekoznawczych, w trakcie której uczestnicy opowiadali o swoich doświadczeniach związanych z reakcją otoczenia na przyznanie się, że studiują informację naukową i bibliotekoznawstwo. Przytoczę tutaj tylko kilka odpowiedzi ludzi, którzy słysząc nazwę naszego kierunku stwierdzali: „No nieźle, robisz dwa kierunki”; „a to do tego trzeba studiów?”; „aby wydawać książki i czyścić kurz z półek trzeba studiów?”. Wielu studentów przyznaje się tylko do członu „informacja naukowa” pomijając „bibliotekoznawstwo” bo tak brzmi lepiej, i nie naraża się na głupie docinki ze strony tych co to studiują „prestżowe” kierunki.

Druga część konferencji dotyczyła już konkretnie absolwentów, ich miejsca na rynku pracy, możliwości zatrudnienia oraz potrzebnych kwalifikacji. Swoje referaty wygłosili: Magdalena Kokosińska, Justyna Osiecka: „Poszukiwany, poszukiwana...? Absolwenci bibliotekoznawstwa i informacji naukowej UE na rynku pracy” (Uniwersytet Łódzki); Anna Gaj, Anna Suchecka, Jagoda Szostak: „Dyplom w ręce, czyli «welcome to the future»” (Uniwersytet Śląski, Katowice); Karolina Rabej: „Magister INiB w dobie społeczeństwa informacyjnego” (Akademia Pedagogiczna, Kraków); Monika Hałas: „Szanse, ścieżka kształcenia i zalety zostania pracownikiem naukowym kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo” (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu); Anna Orlikowska: „Prasa, radio, telewizja – miejsca pracy absolwentów Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa” (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu); na koniec Dariusz Lipka (członek Komisji Uczelnianej Niezależnego Zrzeszenia Studentów Akademii Pedagogicznej w Krakowie) zaprezentował program „Cień menedżera”, który dotyczył możliwości odbycia praktyk i stażów wakacyjnych, był to wybór ofert dla naszego kierunku.

Po drugiej części konferencji dyskusja rozpoczęła się od wyliczenia możliwości zatrudnienia absolwentów kierunku informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Wymienione zostały takie możliwości jak: praca w różnych typach bibliotek, miejscach gromadzenia informacji, infobroker, architekt informacji. Ważnym i pozytywnym stwierdzeniem było to, że nasze studia kształcą wszechstronnie, absolwenci potrafią wyszukiwać potrzebne informacje i wiadomości, samodzielnie się dokształcać i dbać o swój rozwój.

Zwrócono uwagę na różnice w realizowanej w trakcie studiów ilości godzin praktyk zawodowych specjalistycznych w różnych ośrodkach, miejscach tychże praktyk, na kwalifikacje kadry, na brak łaciny w programie studiów i trudności wynikające z tego powodu. Zauważono także, że lektoraty języków obcych powinny być połączone z naszym kierunkiem studiów i uczyć nas ter-

minologii specjalistycznej w językach obcych oraz czytania materiałów publikowanych za granicą. Ponadto dyskutowano nad ilością godzin z zakresu historii książki i małej ilości godzin poświęconej literaturze współczesnej polskiej i obcej. Rozmawiano również o możliwości zrobienia kariery naukowej (może – o możliwościach realizacji planów kariery naukowej w dziedzinie bibliologii).

Dyskusja znacząco przekroczyła ustalony czas, i pewnie trwałaby jeszcze dłużej, gdyby nie to, że wszyscy byli już głodni, a na godzinę 16 zaplanowano telekonferencję w Ambasadzie Stanów Zjed-

noczonych Ameryki z dr Thomasem Hickey'em dotyczącą architektury informacji.

Wieczorem uczestnicy konferencji spotkali się już mniej oficjalnie aby porozmawiać o sprawach organizacyjnych kół naukowych.

Większość wygłoszonych referatów jest dostępna na stronie internetowej Koła Naukowego „Bibliolog” <http://www.ap.krakow.pl/knbib/konfpub.html>

KAMILA DĄBROWA

studentka IV roku Informatyki Naukowej i Bibliotekoznawstwa Akademii Pedagogicznej w Krakowie

Świat bibliotek

Z Readcomem w Wiedniu

W dniach 8-12.06.2006 r. odbyło się w Wiedniu spotkanie koordynatorów projektu „READCOM – Kluby Czytelnicze dla Dorosłych”, który jest projektem partnerskim dotyczącym kształcenia dorosłych realizowanym przy wsparciu finansowym programu Socrates Grundtvig2 i opracowanym przez Bibliotekę Publiczną im. W. J. Grabskiego w Warszawie wspólnie z austriackim Uniwersytetem Ludowym w Wiedniu i portugalskimi Instytutami Edukacyjnymi w Castelo Branco i Portalegre. Jednym z celów projektu jest porównywanie upodobań czytelnich i dorobku literackiego lokalnych społeczności Austrii, Portugalii, Polski oraz przygotowanie programu dydaktycznego mającego być podstawą dla działalności Klubów Czytelniczych READCOM.

Dla osób zainteresowanych tworzeniem w lokalnym środowisku klubów czytelniczych READCOM Biblioteka Publiczna im. W. J. Grabskiego w warszawskim Ursusie zorganizowała w kwietniu 2006 r. kurs mentorów, w którym wzięły udział 23 osoby. Program kursu obejmował pięć modułów: „Twórcze spotkanie z książką”, „Edukacja międzykulturowa”, „Metody pracy z tekstem”, „Pisanie literackie”, „Edycja własnych prac literackich”. Każdy moduł został opracowany przez innego partnera projektu. Kurs umożliwił jego uczestnikom poznanie różnych form pracy z czytelnikiem dorosłym i sposoby ich wykorzystania. Po kursie w bibliotekach publicznych i ośrodkach edukacyjnych Gorlic, Jasła, Lublina, Łodzi, Warszawy i Wrocławia powstały pierwsze Kluby Czytelnicze READCOM.

Koordynator projektu READCOM – Piotr Janowski zaprosił mentorów tych klubów do udziału w spotkaniu z koordynatorami z Austrii i Portugalii w Wiedniu, które zakończyło pierwszy rok projektu.

Spotkanie mentorów w Wiedniu było wieloaspektowe i miało na celu poznanie autorów projektu, sprecyzowanie obszaru działalności mentorów oraz integrację międzykulturową.

Jednym z punktów spotkania była wizyta w Głównej Bibliotece Publicznej Miasta Wiednia. W sali konferencyjnej odbył się wykład Christiana Jahla, kierownika Działu Informacji Naukowej na temat historii biblioteki, jej przeznaczenia i struktury organizacyjnej. Biblioteka została otwarta w 2003 r. Po wykładzie nastąpiło zwie-



Uczestnicy wyjazdu studyjnego przed wejściem do Głównej Biblioteki Publicznej w Wiedniu

dzanie tego nowoczesnego obiektu. Budynek jest wyrafinowany architektonicznie i zajmuje powierzchnię 6 tys. m² a oszczędny dobór kolorów nie dekoncentruje czytelników. Biblioteka posiada 40 bibliotek filialnych. Struktura zbiorów jest zróżnicowana. Oprócz książek, 20% zbiorów stanowią multimedia. Biblioteka obsługuje 100 tys. czytelników całego miasta z czego 80% stanowią osoby poniżej 40 roku życia. Ważny w działalności biblioteki jest program edukacyjny dla dzieci realizowany w dziale nazwanym KIRANGO (anagram słów kinder i orange). Organizowane są tam: kursy internetowe, zajęcia artystyczne, czytanie

książek. W poniedziałki odbywają się specjalne zajęcia dla dzieci z wykorzystaniem multimedii i Internetu pod nazwą „Gwiazdy Internetu”. Biblioteka podejmuje nowy typ aktywności otwartej na mniejszości narodowe. Wśród licznych zbiorów dwie półki zajmują książki polskich pisarzy: Szymborskiej, Miłosza, Lema.

Christian Jahl podkreślił, że bibliotekarstwo europejskie zmierza w stronę edukacji i nowych typów aktywności czytelniczej.

Następnie odbyło się spotkanie z autorką jednego z modułów kursu dla mentorów Marlen Schachinger, wykładowcą literatury na Uniwersytecie Ludowym w Wiedniu, autorką powieści kryminalnych i kilku opowiadań. Jej powieści są tłumaczone na inne języki. Wykład dotyczył działalności Klubu Czytelniczego READCOM, który prowadzi M. Schachinger oraz możliwości wykorzystania różnych technik pisarskich. Austrijska pisarka podała wskazówki dotyczące sposobów omówienia tekstu literackiego. W wykładzie uczestniczył także dyrektor Uniwersytetu Ludowego w Wiedniu Andreas Paula.

W niedzielę zorganizowano spotkanie z portugalskimi partnerami projektu Margaridą Coelho i Natividade Pires. Obie panie wyraziły radość ze spotkania i chętnie dzieliły się refleksjami na temat działalności Klubu Czytelniczego READCOM w Castelo Branco. Punktem wyjścia była rozmowa na temat książki Władysława Szpilmana *Pianista*. Ta wstrząsająca historia pianisty odebrana została przez Portugalczyków, jako tragedia człowieka uwikłanego w dzieje własnego

narodu. Bezwolność Żydów wobec okupanta była dla nich niezrozumiała. Portugalia nie miała takich doświadczeń wojennych, jednak historia bohatera stała się im bliska. Pianiście udało się przeżyć, ponieważ muzyka odizolowała go od otaczającego koszmaru. Wnioski wynikające z rozmowy dotyczyły wojny, która stwarza anioły i potwory. Przetrwaj ten, który jest ponad wszystko. Muzyka przywraca godność człowiekowi. Tylko sztuka ocala człowieczeństwo.

Interesująco zabrzmiała opowiedziana przez Natividade Pires historia miłosna jej dziadków, których odmienne przekonania polityczne położyły cień na stosunkach rodzinnych. Mentorzy Klubów Czytelniczych READCOM z Polski podzielili się opowieściami z czasów wojny, co wywołało spore emocje i wzruszenie.

Piotr Jankowski – koordynator podsumowując niedzielne spotkanie podkreślił, że Polacy bardzo mocno identyfikują się z własnym językiem i kulturą co nie zawsze sprzyja przełamywaniu barier kulturowych, szczególnie po 50 latach cywilizacyjnej izolacji od reszty Europy i świata. Projekt READCOM może przyczynić się do przełamywania tych barier.

Wiedź oczarował wszystkich wspaniałością zabytków a unoszące się nad jego ulicami duchy Klimta i Mozarta wzbudziły chęć poznania innych stolic Europy.

KRYSTYNA ZIEMBA

kustosz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jaśle (mentor Klubu Czytelniczego READCOM w Jaśle)



KSIĄŻKA

SALON PISARZY – Bogdana Klukowskiego

Pisarz nurtu człowieczego

Przez lata krytyka ochoczo lokowała jego piarstwo w wygodnym określeniu „nurt literatury wiejskiej” czy „chłopskiej”. Termin ten był akceptowany przez samych twórców, takich jak Julian Kawalec, Tadeusz Nowak i Wiesław Myśliwski – by wymienić twórców najważniejszych, szczególnie począwszy od lat sześćdziesiątych zeszłego wieku. Była to kategoria pojemna i wygodna – każdego pisarza, który miał wiejskie korzenie, a do tego, nie daj Boże, przywoływał wieś nie tylko jako źródło inspiracji swojej twórczości, ale dokonywał generalizacji ludzkiego losu

i na dodatek wprowadzał elementy magiczne lub mitologizował to swoje źródło – uznawano za pisarza nurtu chłopskiego. Możliwe, że czyniono to także ze względu na jedną z zasad ustrojowych Polski powojennej. Mam na myśli tę mówiącą o sojuszu robotniczo-chłopskim, a więc o dwóch składnikach tytułarnej hegemonii klasowej w kraju, budującym ustrój robotników i chłopów. Pisarze nie protestowali przeciw takiej klasyfikacji, łatwo bowiem w naszym wielowiekowym dorobku literackim można było znaleźć elementy i motywy nawiązujące do wsi, poczynając od Reja a kończąc na Reymoncie i reprezentantach literatury wiejskiej okresu dwudziestolecia międzywo-

jennego. Zresztą nie było potrzeby protestować, gdyż krytyka literacka zawsze ułatwia sobie życie przez wprowadzanie do obiegu czytelniczego terminów, przyporządkowujących pisarza do określonej tematyki lub stylistyki i tworzenia grup literackich. Za tym terminem stał zresztą autorytet wieloletniego kodyfikatora literatury polskiej drugiej połowy XX w. – czynnego do dziś Henryka Berezę. Wieś i kultura chłopska ze względu na wielowiekowe tradycje, przenieszone przez kolejne pokolenia a także z uwagi na strukturę gospodarczą i ludnościową, to było odwieczne źródło zasilania naszej twórczości artystycznej o tematyce rustykalnej, w tym także literackiej.

WIESŁAW MYŚLIWSKI

Wiesław Myśliwski urodził się w 1932 r. w Dwikozach koło Sandomierza, z tego regionu pochodzili też jego rodzice. Jest absolwentem filologii polskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W latach 1955-1976 był redaktorem w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, gdzie zajmował się literaturą współczesną. Potem był redaktorem naczelnym kwartalnika „Regiony”, a w latach 1993-1999 redaktorem naczelnym dwutygodnika kulturalnego „Sycyna”. Edycja tego periodyku zakończyła się wraz ze wstrzymaniem dotacji przez ówczesną minister kultury Joannę Wnuk-Nazarową.

Debiutem prozatorskim Myśliwskiego jest powieść *Nagi sad*. Od jej wydania w 1967 r. autor napisał jeszcze cztery powieści i cztery dramaty. Krytycy już dawno obliczyli, że autor publikuje kolejne powieści co 10 lat. W niedawnym wywiadzie dla tygodnika „Polityka” W. Myśliwski mówił m.in. „*Napisanie książki eksploatuje mnie do ostatniego zdania, jakie jest we mnie, do ostatniej myśli. Czuję się potem pusty, zapadnięty w sobie... Nie chce mi się myśleć o pisaniu, a nawet wydaje mi się, że już nic więcej nie napiszę*”. Jest to jedna z kilku możliwych postaw twórczych: gdy pisanie jest mocowaniem się z samym sobą, ze swoimi emocjami, swoją wiedzą i świadomością, że efekt końcowy nie musi być dla autora zadawalający. Ale trzeba też powiedzieć, że wszystkie dotychczas wydane powieści Wiesława Myśliwskiego przyjmowane były i przez krytykę i czytelników z dużym uznaniem, można nawet powiedzieć – z szacunkiem. Wspólną ich cechą jest bowiem postawa zrozumienia dla czynów postaci, o których mowa jest w tej prozie. Przechodzenie przez kolejne etapy życia jest dla ludzi z książek autora czymś heroicznym: czy chodzi o trud wkraczania w świat piśmienności, w świat słowa pisanego i czytanego w *Nagim sadzie*, czy też pokonywanie nieprzekraczalnej dotychczas granicy między chłopskością a dworskością w *Palacu*,

i to w momencie zbliżających się zmian, których nieuchronność niesie ze sobą bliskie zakończenie drugiej wojny światowej. Natomiast Szymon Pietruszka z powieści *Kamień na kamieniu* jest postacią, która w wojenne i powojenne półwiecze wkracza jako jeden z trybików rozkapryszonej historii: opowiada swoje sukcesy i porażki, jego biografia zamknięta jest w ramy budowy cmentarnych pomników, gdyż pokolenie bohatera powieści odchodzi na cmentarz, do zbiornicy legend i mitów. Rzeczywistość w *Nagim sadzie* była czymś trwałym, wydawało się – nienaruszalnym. Następne powieści rejestrują rozpad tej rzeczywistości – rozpad fizyczny i duchowy. Wraz z ludźmi znika ich i ich poprzedników dorobek, świat materialny i wyobraźniowy, znika to, co nazywano kulturą wiejską, kulturą chłopską. „Kamień na kamieniu” to nie tylko incipit znanej śpiewanki ludowej, można to określenie odczytać jako zapowiedź tego, że zostanie po nas tylko kamień na kamieniu.



Dwie ostatnie powieści Wiesława Myśliwskiego są poniekąd próbą zatrzymania tych dramatycznych wydarzeń, próbą jednak w założeniu skazaną na niepowodzenie. Opowiadanie przez autora swoich przeżyć w *Widnokregu* uznano za wykorzystanie wielu motywów autobiograficznych, ale zarazem jest to opowiadanie o całym świecie, gdyż w swoim życiu doświadczyliśmy tylko tyle, ile ogarniamy zasięgiem naszych zmysłów. Autor ma świadomość nieuchronności losu człowieka, także losu swojego i swojego bohatera. Jak zawsze stosuje różnorodne techniki narracyjne, które świadczą przede wszystkim o możliwościach twórczych prozy artystycznej, bez niepotrzebnych gier wymyślanymi *ad hoc* konwencjami. Podobne przesłanie odnajdujemy w ostatnio wydanej powieści *Traktat o łuskaniu fasoli*. W tytule znowu mamy nawiązanie do dawnego, wiejskiego obyczaju, który bardziej służył integracji, mówieniu, opowiadaniu o sobie i innych, niż do zbiorowego wykonania prostej czynności.

Tu można było plotkować i filozofować, straszyć się wzajemnie i żartować. Opowiadacz w powieści jest człowiekiem doświadczonym przez los: jego pasją było muzykowanie, ale i powojenna rzeczywistość i stan fizyczny nie pozwoliły mu się do końca zrealizować. Zrezygnowany, zapomniany, opowiada swoje życie komuś: może tylko sobie, może niememu, cierpliwemu słuchaczowi...

Podobną problematykę znajdziemy w dramatach Wiesława Myśliwskiego: ludzie stawiani są przed trudnymi wyborami, raz są oskarżycielami (*Złodziej, Klucznik*), kiedy indziej obrońcami swojej przeszłości i własnych przekonań i wyznawanej przez pokolenia tradycji (*Drzewo, Requiem dla gospodyni*). Dramaty były wielokrotnie wystawiane przez teatry profesjonalne, czasem także amatorskie. Na podstawie utworów prozatorskich powstało kilka filmów.

Powieści

● *Nagi sad*. LSW 1967, PIW 1972, WL 1989, Muza 1997.

● *Pałac*. PIW 1970, PIW 1973, Glob 1988, Muza 1998.

● *Nagi sad. Pałac*. PIW 1977, Czytelnik 1982, 1989.

● *Kamień na kamieniu*. PIW 1984, PIW 1985, Glob 1986, Andy Grafik 1991, PIW 1994, Muza 1999.

● *Widnokrag*. Muza 1996, 1998, Świat Książki 2000, De Agostini Polska 2003.

● *Traktat o łuskaniu fasoli*. Znak 2006.

Dramaty

● *Złodziej*. Pierwodruk w miesięczniku „Dialog” 1973 nr 7, potem 1974.

● *Klucznik*. Pierwodruk w miesięczniku „Dialog” 1978 nr 6.

● *Drzewo*. Pierwodruk w miesięczniku „Twórczość” 1988 nr 7, Glob 1988.

● *Requiem dla gospodyni*. Muza 2000.

Filmografia

● 1971 *Przez dziewięć mostów* (scenariusz na podstawie powieści *Nagi sad*), reż. Ryszard Ber.

● 1979 *Klucznik* (scenariusz filmowy na podstawie dramatu, współautor Wojciech Marczewski).

● 1980 *Droga* (scenariusz na podstawie powieści *Kamień na kamieniu*), realizacja telewizyjna.

● 1980 *Pałac*, dla Teatru Telewizji w reżyserii Tadeusza Junaka.

● 1988 *Złodziej*, dla teatru Telewizji w reżyserii Wojciecha Marczewskiego.

● 1995 *Kamień na kamieniu* (scenariusz filmowy, współautor Ryszard Ber).

Nagrody

● 1968 Nagroda Literacka im. Stanisława Pięta.

● 1971 Nagroda Ministra Kultury i Sztuki.

● 1984 Nagroda Funduszu Literatury.

● 1985 Nagroda Literacka Stowarzyszenia Księgarzy Polskich za *Kamień na kamieniu*.

● 1987 Nagroda Państwa II stopnia.

● 1997 Nagroda Literacka im. W. S. Reymonta.

● 1997 Nagroda Nike za *Widnokrag*.

● 1997 Nagroda Prezesa Rady Ministrów.

● 2005 medal Zasłużony Kulturze – Gloria Artis przyznany przez Ministra Kultury.

Wybrane opracowania i artykuły

● *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*. T. 5. Warszawa: Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, 1997.

● *Literatura jest zdaniem*. Rozmowa Bogdana Klukowskiego z Wiesławem Myśliwskim. „Nowe Książki” 1984 nr 8.

● Henryk Bereza *Osiągalność*. „Twórczość” 1996 nr 11.

● *Jestem pisarzem od czasu do czasu*. Rozmowa Zdzisława Pietrasika z Wiesławem Myśliwskim. „Polityka” 2006 nr 17/18.

Świat książki dziecięcej

Retro superprzygoda

Operacja Czerwone Jerycho to bardzo dziwna, ale i fascynująca książka. Można napisać, że – paradoksalnie – jest tak staroświecka i retro, że aż supernowoczesna. Już pierwszy kontakt z powieścią Mowlla budzi ciekawe skojarzenia: liczne wykresy, zdjęcia, rysunki techniczne przywołują na myśl powieści Szklarskiego opisujące przygody Tomka Wilmowskiego. Autor dbał tam by nie tylko bawić, ale też za pomocą dodatkowych ma-

teriałów edukować młodocianego czytelnika. Wrażenie szybko mija kiedy przy dokładniejszej lekturze orientujemy się, że większość materiałów ilustracyjnych w *Operacji...* odnosi się do nie istniejących przedmiotów i wydarzeń! Ale to nie koniec mylących tropów i skojarzeń – ekspozycja fabuły wydaje się prowadzić wytrawniejszych (i starszych...) czytelników ku śladom Juliusza Verne’a – rodzeństwo Becia i Doug, dwójka na-

stoletnich bohaterów w podróży morskiej szuka zaginionych rodziców. Jak dzieci kapitana Granta. Fascynacja autora technicznymi szczegółami pogłębia te wrażenia, wzmocnione jeszcze przez relacje z podwodnej eskapady, w którą bohaterowie wyruszają wraz z tajemniczym wujem – kapitanem. Ale to też nie tak... Nad akcją zaczyna bowiem dominować zupełnie dla Verne'a nietypowy wątek tajnego sprzysiężenia naukowców, przez stulecia przechowującego tajemnicze zagadkowych przyrządów i niezwykłych technicznych narzędzi. Dodajcie do tego tajemniczy nastrój dalekiego wschodu; Chin i mórz azjatyckich, krwiożerczych piratów, diaboliczny zły charakter wychodzący (niestety) z każdej opresji. I piękna Amerykankę – awiatorkę, córkę milionera. I francuskiego naukowca beznadziejnie w niej zakochanego. I tajny klan chińskich wojowników i bitwy, i pogonie. Nastrój – właśnie! – retro przygody a'la Indiana Jones potęguje osadzenie akcji w latach dwudziestych ubiegłego stulecia, ale przede wszystkim jednak staroświeckie fotografie i ilu-

stracje wykonane w konwencji sprzed stu lat prawie. Właśnie te ilustracje oraz zabiegi stylizacyjne są osią inteligentnej gry z czytelnikiem. Powieść Mowlla jest bowiem w dużej mierze (także edytorskiej) stylizowana na zestaw oryginalnych dokumentów archiwalnych – fragmentów z dzienników, wspomnień, artykułów z gazet, etc. Część z nich opatrzona jest nawet stemplem „ściśle tajne”. Wszystkie te zabiegi przyniosły książce nagrodę brytyjskiego związku wydawców w kategorii „Najbardziej innowacyjna książka dla dzieci” w 2005 r.

Szybka akcja, szczegóły techniczne *Operacji...* spodobają się na pewno chłopakom między 9 a 14 rokiem życia, chociaż ciekawe postacie damskie – Beci oraz pilotki – przyciągną też dziewczyny.

J. Mowll: *Operacja Czerwone Jerycho*. Warszawa: Wydaw. Muchomor, 2006, s. 273 + VIII.

dr MICHAŁ ZAJĄC

Institut Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych UW

Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie I



Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie są najstarszą, największą i najbardziej znaną imprezą związaną z rynkiem książki w Polsce. Ich pierwsza edycja odbyła się w 1956 r. w ramach XXV Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Wielobranżowe MTP nie były jednak dobrym miejscem dla dalszego rozwoju targów książki dlatego już dwa lata później MTK przeniesiono do Warszawy. Ideą imprezy było spotkanie polskich wystawców z edytorami z zagranicy. Początkowo byli to przede wszystkim wydawcy zachodni, jednak szybko dołączyła do nich grupa uprzywilejowanych oficyn z krajów bloku wschodniego. Szczególny rozkwit targów przypada na lata 1965-1977. W tym czasie liczba uczestników systematycznie ulegała zwiększeniu, a impreza zyskała sobie renomę i uznanie świata wydawniczego. Stanowiła najważniejsze spotkanie wydawców w tej części Europy, a często uważana była za drugie najważniejsze spotkanie w świecie, zaraz po targach we Frankfurcie.

Sytuację targów odmienił zupełnie rok 1989. Wprowadzenie zasad wolnego rynku spowodowało, iż uwolnieni od ścisłej kontroli wydawcy zaczęli kontaktować się bezpośrednio ze swoimi kolegami z Zachodu. Dlatego też od lat 90. XX w. szybko maleje udział w tej imprezie zachodnich wydawców. Wymusiło to na organizatorze targów Centrali Handlu Zagranicznego „Ars Polona”

poważne zmiany w formule wystawy. Częściowy odpływ zagranicznych edytorów został w pewnym stopniu zrekomensowany zwiększeniem uczestnictwa w MTK nowych polskich oficyn, dla których miało to charakter prestiżowy. Targi chociaż nadal międzynarodowe i odwiedzane przez wydawnictwa z innych państw przekształciły się jednak w imprezę o charakterze lokalnym.

Dzisiejszy obraz MTK jest zupełnie inny od tego, jaki istniał jeszcze kilkanaście lat temu. Większość wystawców stanowią polscy wydawcy, wśród których znajdują się prawie wszystkie czołowe oficyny naszego kraju. Utrzymany został jednak ogólny profil spotkania dlatego podczas zwiedzania ekspozycji na półkach wystawowych znaleźć można książki z praktycznie każdej dziedziny. Nowością nieznaną przed 1989 r. jest uczestnictwo w targach muzeów, redakcji czasopism, ośrodków kulturalnych czy bibliotek. Obok potentatów rynku wydawniczego pojawiają się tu również oficyny uczelniane czy zupełnie mali, nieznanymi edytorzy związani z różnego rodzaju stowarzyszeniami czy instytucjami. W porównaniu z latami wcześniejszymi znacznym zmianom uległ program imprez towarzyszących, w którym znalazły się zarówno spotkania branżowe, jak i kulturalne, co znacznie podniosło atrakcyjność imprezy dla zwykłej publiczności, a przez to również dla wydawców. Wzbogacone o różnego rodzaju pokazy filmowe, wystawy,

przedstawienia czy koncerty, targi zyskały charakter ważnego wydarzenia kulturalnego, przestały być jedynie ekspozycją książek, a punkt ciężkości, z handlowego charakteru imprezy, został przesunięty na stworzenie swoistego święta książki, pewnego rodzaju festiwalu literackiego. Z tego powodu na targi zapraszani są czołowi polscy, a czasem i zagraniczni pisarze. Można wśród nich wymienić: Czesława Miłosza, Wisławę Szymborską, Julię Hartwing, Jerzego Pilcha, Antoniego Libere, Janusza Głowackiego, Wojciecha Kuczoka, Joannę Chmielewską, Sławomira Mrożka; gośćmi targów byli także Mario Vargas Llosa, Paulo Coelho, Wiliam Wharton, Ken Follet czy Norman Davies. Obok wzrostu jakościowego program targowy został także rozbudowany pod względem ilościowym. Przykładowo w 1994 r. na MTK odbyło się 86 imprez promocyjnych, a w rekordowym 2005 r. było ich już ponad 400. Co ważne z każdym rokiem przybywa spotkań organizowanych poza samym terenem targów. Aktywny udział w tym przedsięwzięciu biorą warszawskie a także okoliczne biblioteki oraz domy kultury organizując różne akcje promocyjne i kulturalne z okazji targów i choć warszawskiej imprezie daleko jeszcze pod względem kulturalnym do stawianych za wzór Targów Książki w Krakowie to uczyniono w tym zakresie znaczny postęp.



MTK, mimo iż zdominowane przez krajowych edytorów nie zatraciły jednak zupełnie charakteru międzynarodowego. Z wydawnictw zagranicznych uczestniczących w targach w ostatnich latach najliczniejszą grupę stanowią oficyny brytyjskie i amerykańskie. Sporo jest także wydawnictw francuskich i niemieckich. Po zmianach ustrojowych w Polsce i Europie Wschodniej nieliczni natomiast są goście z państw byłego bloku wschodniego. Wyjątkiem był tu może rok 2004, kiedy bardzo korzystnie zaprezentowała się Rosja będąca wówczas gościem honorowym targów, zaskakując efektowną i ogromną ekspozycją połączoną z bogatym programem kulturalnym. Zmalała też liczba zawieranych kontraktów handlowych. Z pewnością niewiele jest także kupowanych i sprzedawanych praw autorskich, mimo iż często na targach swoje stoiska mają nieliczne

w naszym kraju agencje literackie zajmujące się ich sprzedawaniem.

Jak już wspomniano wyżej, w ostatnich latach MTK przyjęły formę festiwalu literackiego. Dlatego czas przeznaczony tylko dla specjalistów został ograniczony do minimum. Dzięki akredytacji bibliotekarze i dziennikarze mogą odwiedzać Pałac Kultury i Nauki, w którym odbywają się targi bezpłatnie i uczestniczyć zarówno w pierwszym zamkniętym dniu dla profesjonalistów, jak i pozostałych trzech dniach targowych przeznaczonych dla szerszej publiczności. Dla zwiększenia atrakcyjności i urozmaicenia imprezy w 1994 r. zniesiono obowiązek do tego czasu na MTK zakaz sprzedaży detalicznej książek i tak nagminnie łamany przez wystawców. Z tego samego powodu wprowadzono zwyczaj zapraszania poszczególnych krajów w charakterze gościa honorowego. Podczas ostatnich 51 MTK gościem tym były Niemcy, których rynek wydawniczy oparty na wielkiej spuściznie kulturalnej swego narodu stanowi jeden z najmocniejszych bastionów książki na świecie (niezwykle ważnym wydarzeniem tych targów było niemiecko-polskie spotkanie Güntera Grassa i Tadeusza Różewicza).

Warszawska impreza nie jest jednak pozbawiona wad. Do ważniejszych należy słaba promocja imprezy. Choć wiele zrobiono dla jej poprawy to do dziś na tym polu pozostaje wiele do życzenia i zrobienia. Niemniej jednak o targach szerzej zaczęto informować w wybranych miesięcznikach i prasie branżowej. Informacje o MTK zaczęły pojawiać się także w ogólnopolskich dziennikach, radiu, rzadziej telewizji, a także na plakatach rozwieszanych w Warszawie. Na potrzeby targów drukowany jest nawet specjalny dodatek targowy. Największą słabością warszawskiej imprezy jest brak własnej nagrody literackiej, która jest niezwykle przydatnym narzędziem promocji literatury. Pomimo iż na targach rozstrzyganych jest wiele konkursów organizowanych przez samych wydawców (przez szereg lat MTK były także miejscem nominacji do Nagrody Literackiej „Nike”), to z powodu braku własnej nagrody targi dużo tracą. Trzeba jednak pamiętać, że organizatorzy działający w ogniu silnej krytyki i przy prawie zupełnym braku wsparcia ze strony władz Warszawy, w związku z tym radzą sobie zupełnie nieźle. Na szczęście stosunek świata polityki do kultury zaczyna ulegać powolnym przemartwoceniom, czego dowodem było uczestnictwo w otwarciu ostatnich targów prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego i prezydenta Niemiec Horsta Köhlera. O wzroście prestiżu imprezy świadczy też zorganizowanie podczas jej trwania zjazdu założycielskiego Izby Księgarstwa Polskiego czy wyłonienie nowych władz Polskiej Izby Książki.

Mimo częstej krytyki ze strony środowiska wydawniczego targi w obecnej postaci biją rekordy popularności. Podczas ich jubileuszowej 50. edycji w 2005 r. odwiedziło je ponad 42 tys. osób,

a podczas ich najnowszego wydania, odbywającego się w maju 2006 r., było ich nawet więcej bo 44 tys. Również wydawcy tłumnie przyjeżdżają na MTK, a ich liczba utrzymuje się stale na wysokim poziomie ok. 500 wystawców (tegoroczne targi zgromadziły aż 690 wystawców), co powoduje, że osadzone w długiej tradycji targi mają za-

gwarantowaną silną pozycję wśród innych polskich spotkań targowych. Najbliższa impreza odbędzie się tradycyjnie w maju przyszłego roku, a jej gościem honorowym będzie Ukraina.

TOMASZ KASPERCZYK

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!



Aleksander Trembowiecki: Digitalizacja zbiorów bibliotecznych. Teoria i praktyka. Warszawa: Wydaw. Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, 137 s.; il. Cena 25 zł.

Jest to pierwsza na rynku książki zawodowej publikacja wyjaśniająca i zarazem porządkująca problemy teoretyczne i praktyczne nowego i zarazem nośnego zjawiska w bibliotekarstwie, jakim jest dygitalizacja. Niniejsza pozycja nie pełni funkcji kompendium wiedzy na ten temat, wyjaśnia jednak istotę tego problemu, jej prawne aspekty, omawia rodzaje dygitalizowanych zbiorów oraz szanse i zagrożenia wynikające z zastosowania dygitalizacji w bibliotekach. Drugi rozdział pracy dotyczy praktycznych aspektów wykorzystania dygitalizacji (formaty zapisów, urządzenia do dygitalizacji, oprogramowania itp.) Końcowa część pracy jest zapisem doświadczeń i osiągnięć w zakresie dygitalizacji prowadzonych w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej, które

można potraktować jako optymalne, modelowe przykłady dla innych bibliotek i bibliotekarzy zajmujących się tym zagadnieniem. Tekst uzupełnia 47 rysunków i tabele oraz bibliografia obejmująca dokumenty drukowane i elektroniczne. Lektura tej książki pomoże bibliotekarzowi zrozumieć istotę procesu dygitalizacji, która stanowi szansę rozwoju bibliotek w najbliższej przyszłości a także poznać praktyczne działania z nią związane.

Jadwiga Kołodziejska: Szerokie okno biblioteki. Warszawa: Wydaw. SBP, 2006 – s. 164. <Nauka-Dydaktyka-Praktyka>. 80.

Jest to kolejna pozycja wydawnicza znanej i poczytnej autorki książek z zakresu bibliotekoznawstwa, pierwszej damy bibliotekarstwa polskiego, która od wielu lat, kolejnym pokoleniom bibliotekarzy opisuje rzeczywistość bibliotekarską, porządkuje problemy z nią związane, wskazuje na istotę zagadnień, ich rangę i perspektywiczny rozwój. Książki prof. Jadwigi Kołodziejskiej są rodzajem pewnego przewodnika, dzięki którym łatwiej możemy się poruszać w naszej, rozwijającej się dziedzinie wiedzy, zwłaszcza w dobie kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego. Publikacja w 11 rozdziałach przedstawia refleksje i przemyślenia autorki na różnorodne tematy związane z szerokim pojęciem współczesnej placówki bibliotecznej na tle jej obszernych relacji społecznych. Każda biblioteka nie funkcjonuje w izolacji, jej działania zawsze warunkowały i warunkują problemy polityczne, gospodarcze, kulturalne. Czytelnik znajdzie zatem w tej interesującej pozycji omówienie najbardziej ważkich problemów, z którymi stykają się biblioteki publiczne jak np. zmaganie z analfabetyzmem, rozwój czytelnictwa, działania społeczne bibliotek, kanon literacki we współczesnym obiegu cyfrowym, rola bibliotek w gospodarce rynkowej, polityka państwa wobec bibliotek, cenzura itp. Ta wiedza będzie z pewnością przydatna przy dokonywaniu porównań z własnymi doświadczeniami i wprowadzaniu zmian w działalności swojej biblioteki. Wg autorki to w takich małych lokalnych grupach kierowanych przez dzielne bibliotekarki zmienia się nasze społeczeństwo, dlatego też klarowny, przejrzysty tok wykładu dotyczy zagadnień, które można dostrzec z „okna biblioteki”. Do przeczytania tej pasjonującej lektury nikogo z bibliotekarzy nie trzeba specjalnie zachęcać.



JADWIGA CHRUSCIŃSKA



Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka Filia w Otwocku

Początki Biblioteki Pedagogicznej w Otwocku sięgają końca lat pięćdziesiątych XX w. Z inicjatywy inspektora szkolnego Antoniego Obarskiego została powołana do życia z dniem 15 marca 1959 r. Powiatowa Biblioteka Pedagogiczna. Początki funkcjonowania były wręcz niesamowite. Pracowano w warunkach urągających przyzwoitości. Biblioteka bowiem mieściła się początkowo nawet nie na klatce schodowej, lecz na schodach wiodących na strych w dawnym budynku Kuratorium Oświaty, przy ulicy Armii Radzieckiej (obecnie Armii Krajowej). Dopiero we wrześniu 1959 r., czyli po ponad półrocznej pracy w tych trudnych warunkach, naszej bibliotece został przyznany małeńki pokój o powierzchni 12 m².

Jednakże pracująca wówczas bibliotekarka nie szczędziła wysiłków i pracy, czego efektem była stale zwiększająca się liczba czytelników. Pod koniec 1959 r. wynosiła 72, a z końcem 1960 r. zwiększyła się do 350. Zatem wzrost korzystających z biblioteki w stosunku do roku poprzedniego wyniósł niemal 500%. W tym czasie księgozbiór liczył ponad 900 pozycji co, jak na tak trudne warunki, należy uznać za rekordowe osiągnięcie.

ku z przeznaczeniem na bibliotekę. Koncepcja ta nie została, na szczęście dla biblioteki, zrealizowana.

W międzyczasie, prężnie działająca placówka rozwinęła sieć punktów bibliotecznych w szkołach w Kobieli, Sulejówku, Sobieniach, Wesołej. Punkty te przetrwały do 1970 r., zatem funkcjonowały przez 7 lat.

Już w 1963 r. księgozbiór biblioteki liczył sobie 5499 woluminów. Prenumerowano 42 tytuły czasopism pedagogicznych. Biblioteka wzbogaciła się również o sprzęt audiowizualny tj. radio z adapterem, płyty z nagraniami poezji i muzyki rodzimj. Ponadto przyznano placówce drugi etat.

Przełomem w funkcjonowaniu biblioteki był rok 1964. Wówczas to została ona przeniesiona do budynku dawnej Szkoły Podstawowej nr 3, przy ul. Kościuszki 28 (obecne Gimnazjum nr 3). Otrzymała salę na piętrze o powierzchni 64 m². Dopiero w tych warunkach możliwa była normalna praca i funkcjonowanie biblioteki.

Potrzeba zatem było aż 5 lat by osiągnąć to, czym biblioteka powinna dysponować od począt-

Tab. 1

Rozwój biblioteki w pierwszym pięcioleciu istnienia

Rok	Stan księgozbioru	Liczba czytelników	Liczba wypożyczeń w wypożyczalni	Liczba etatów meryt.
1959	brak danych	72	brak danych	1/2
1960	904	550	brak danych	1
1961	3000	brak danych	brak danych	1
1962	brak danych	brak danych	brak danych	1
1963	5499	429	4207	2

Był to czas wyczerpanej pracy, złych warunków i ciągłych przeprowadzek do stale zbyt małych lokali. W listopadzie 1962 r. biblioteka otrzymała lokum o powierzchni ok. 19 m², jak zwykle niewystarczające w stosunku do potrzeb.

Znalezienie odpowiedniego do potrzeb lokalu stało się niezwykle pilnym problemem do rozwiązania. Powstał nawet projekt montażu bara-

ku. Możliwe stało się wyeksponowanie bogatego księgozbioru i utworzenie malutkiej czytelnicy. Stopniowo przybywało czytelników i zbiorów. W 1975 r. księgozbiór liczył ok. 17 tys. woluminów. Korzystało z niego 846 zarejestrowanych czytelników. Było to niemałe osiągnięcie bibliotekarki, biorąc pod uwagę problemy z jakimi musieli się borykać od momentu powstania bibliote-

ki. Księgozbiór w zasadzie budowano w dwojaki sposób: drogą zakupów oraz przydziałów z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej. Istotną też rolę odgrywały i nadal odgrywają dary naszych czytelników.

rządkowane i przeprowadzono skontrum. Niestety cała ta praca została obrócona wniwecz. Zły los sprawił, że zostały one zalane w wyniku awarii centralnego ogrzewania. Wówczas otwocki oddział ZNP udostępnił biblioteczne małe pomiesz-

Tab. 2

Rozwój biblioteki po przeprowadzce w 1964 r.

Rok	Stan księgozbioru	Liczba czytelników	Liczba wypożyczeń w wypożyczalni	Przybyło woluminów	Liczba etatów
1964	5987	515	4927	488	2
1965	6890	385	2703	865	2
1966	6890	596	3936	914	2

Pierwsze dziesięciolecie pracy upłynęło pod znakiem braku katalogów. To zaniechanie zaczęto nadrabiać od 1970 r., kiedy to powstały zrzęby katalogu alfabetycznego. W 1973 r. założono katalog rzeczowy a od 1975 r. zaczęto tworzyć kartoteki zagadnieniowe. Placówka stała się biblioteką z prawdziwego zdarzenia.

czenie w swoim budynku, przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie.

Pierwszą kierowniczką Powiatowej Biblioteki Pedagogicznej była Eugenia Bernaś. Była to jej praca dodatkowa, toteż wkrótce na tym stanowisku została zastąpiona przez Józefę Obarską, a od 1963 r. Janina Trzeciecka. Następnie funkcję

Tab. 3

Lata 1970-1975: okres przełomowy w życiu biblioteki

Rok	Stan księgozbioru	Liczba czytelników	Liczba wypożyczeń w wypożyczalni	Przybyło woluminów	Liczba etatów
1970	11 269	618	4 225	324	2
1971	12 236	708	5 828	1004	2
1972	12 311	601	4 584	125	3
1973	13 310	774	6 362	1156	3
1974	14 626	811	7 963	1532	3
1975	16 621	846	11 585	2013	3

Szybki wzrost księgozbioru spowodował znaczne przeciążenie stropu, co groziło zawaleniem. Konieczna zatem stała się ponowna przeprowadzka, tym razem tylko na parter, niemniej jednak przeprowadzka. Biblioteczne przyznano dwa pomieszczenia i kawałek korytarza – łącznie 72 m². Warunki pracy były trudne. W zasadzie nie istniał bezpośredni kontakt z czytelnikiem, bowiem wypożyczanie odbywało się przez okienko w drzwiach, zupełnie jak kiedyś w aptekach. Praktycznie niemożliwe było korzystanie ze zbiorów na miejscu. Sytuację miało poprawić przyznanie magazynku w Szkole Podstawowej nr 2 w Śródborowie. Jednakże poprawa miała wyłącznie iluzoryczny charakter, bowiem lokal znajdował się zbyt daleko, by móc z niego korzystać na co dzień. Zgromadzone tam zbiory zostały upo-

tę sprawowały: Zofia Seremak, Barbara Białek, Jadwiga Jarmołowska.

W 1974 r. kierownictwo biblioteki objęła Eufemia Bojarska. Okres jej szefowania charakteryzował się największym przyrostem księgozbioru. Po niej kolejno funkcje kierownicze sprawowały: Cecylia Krzemińska, Zofia Gągała, Anna Zajac, zaś od września 1992 r. bibliotekę prowadzi Ewa Koc.

W 1992 r. przyznano placówce czwarty etat. Tak wzmocniona kadra rozpoczęła od 1993 r. planową współpracę instrukcyjno-metodyczną z bibliotekami szkolnymi Powiatu Otwockiego. Organizowano warsztaty doskonalące oraz realizowano instruktaż indywidualny.

Od 1993 r. biblioteka weszła w strukturę Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Warszawie i stanowi jej filię do dnia dzisiejszego.

Rozwój biblioteki w latach 1992-2005

Rok	Stan księgozbioru	Liczba czytelników	Liczba wypożyczeń w wypożyczalni	Przybyło woluminów	Liczba etatów
1992	26 440	531	4 713	400	4
1993	26 273	590	5 009	449	4
1994	23 464	721	6 057	607	4
1995	24 144	847	8 380	684	4
1996	21 931	1000	12 785	462	4
1997	21 661	1113	13 421	341	4
1998	21 057	1269	13 215	536	4
1999	20 508	1273	12 105	498	4
2000	19 328	1346	13 596	543	4
2001	18 846	1470	13 133	402	4
2002	19 434	1694	13 618	631	4
2003	20 359	1703	14 551	941	4
rok szkolny 2003/2004	19 884	1774	14 418	1735	3,5
2004/2005	20 676	1826	13 286	818	3,5

W 2001 r. miała miejsce kolejna przeprowadzka do już samodzielnego lokalu, mieszczącego się przy ulicy Żeromskiego 16. Jest to budynek po dawnej aptece wybudowany przed wojną. Biblioteka zajmuje lokal o powierzchni około 125 m², liczy około 22 tys. woluminów, prenumeruje 44 tytuły czasopism pedagogicznych. Dysponuje również niewielką czytelnią, w której rozpoczęło funkcjonowanie Internetowe Centrum Informacji Multimedialnej (ICIM), współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego. Liczba stałych czytelników wynosi niemal 1800, zaś odwiedza bibliotekę w miesiącu ponad 1000 osób. Liczba czytelników charakteryzuje się stałym wzrostem, także wzrostem wymagań dotyczących księgozbioru. Obecnie biblioteka posiada na bieżąco prowadzone katalogi tj.: alfabetyczny, rzeczowy, czasopism, kaset wideo, kaset magnetofonowych.

Ponadto biblioteka posiada różnego typu kartoteki: regionalną, zagadnień różnych, materiałów repertuarowych, pedagogiczną, bibliotekoznawstwa, osobową, recenzji książek psychologiczno-pedagogicznych oraz słowników i encyklopedii.

Realizując potrzeby środowiska bibliotekarzy na terenie Otwocka i powiatu otwockiego w bibliotece powołano dwa zespoły samokształceniowe: dla nauczycieli bibliotekarzy szkół podstawowych oraz gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Ponadto pracownicy biblioteki prowadzą zajęcia dydaktyczne typu: warsztaty i lekcje biblioteczne. W ofercie biblioteki znajdują się następujące tematy warsztatów:

- opracowanie formalne i rzeczowe zbiorów,
- ewidencja zbiorów,

- organizacja zespołów samokształceniowych,
- kartoteki,
- ekslibris,
- cywilizacja pisma i książki,
- promocja biblioteki w środowisku lokalnym,
- w przygotowaniu: warsztaty z reklamy, elementów marketingu i zarządzania marką.

Poza tym, w bibliotece realizowane są lekcje biblioteczne dla młodzieży o następującej tematyce:

- warsztat informacyjny Biblioteki Pedagogicznej w Otwocku,
- katalog alfabetyczny,
- katalog rzeczowy,
- kartoteki,
- bibliografia załącznikowa.

Wszystkie zajęcia są realizowane na miejscu, jak również w sieci Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej. Kierownik biblioteki Ewa Koc prowadzi również wykłady na Kursie Kwalifikacyjnym dla nauczycieli bibliotekarzy województwa mazowieckiego.

Prowadzona jest również działalność promocyjna i kulturalno-oświatowa, w ramach której zrealizowano na przestrzeni ostatnich lat następujące projekty:

● 2001 r. – wystawa „Ściąganie – argumenty za i przeciw” [autor scenariusza i wystawy Anna Zając].

● 2003 r. – wystawa „Myślę, więc czytam” [autor scenariusza i wystawy Anna Zając].

● 2004 r. – wystawa „Skazany na niebyt” (o Józefie Mackiewicz), [autor scenariusza i wystawy Robert Beller, eksponowane były m.in. pierwodruki książek pochodzące ze zbiorów córki pisarza. Wystawa była prezentowana również

w PBW Smyczkowa]; „Żyję – rzecz o Halinie Poświatowskiej” [organizator Małgorzata Bonowska na podstawie zbiorów Marioli Pryzwan]; „Powstanie Warszawskie” (w centrali PBW na Smyczkowej) [autor scenariusza Robert Beller; zbiory – PBW Smyczkowa, WBP m.st. Warszawy, prywatne R. Bellera].

● 2005 r. – wystawa „Od Polski do Świata” poświęconej Janowi Pawłowi II – wystawie towarzyszyły trzy prelekcje [autor scenariusza Robert Beller; zbiory – MBP Otwock, PBW Otwock, zbiory prywatne pracowników PBW Otwock, fotografie udostępnił: Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie oraz otwocki fotograf Jerzy Andrasiak].

W przygotowaniu wystaw pomagali zaprzyjżnieni nauczyciele bibliotekarze powiatu otwockiego.

Odrębnym zagadnieniem jest współpraca z Miejską Biblioteką Publiczną. Otwock jest bowiem szczególnym miastem, w którym działają biblioteki dwóch typów: Biblioteka Pedagogiczna i sieć Biblioteki Publicznej. Kontakty nie ograniczają się jedynie do spraw oficjalnych. Można śmiało stwierdzić, że są to stosunki przede wszystkim interpersonalne i na nich jako trwa-

łym podłożu opiera się nasza współpraca. W ostatnich latach znacznie się zacieśniła. Rozwój Czytelni Naukowej w siedzibie MBP sprzyja kierowaniu naszych czytelników do Biblioteki Publicznej i na odwrót.

Istnieje współpraca przy organizowaniu wystaw, konkursów, konferencji naukowych i pedagogicznych. Pracownicy PBW zapraszani są także do prowadzenia różnotematycznych prelekcji dla pracowników MBP w Otwocku.

Jak w bajce, historia lubi się powtarzać. W obecnym roku biblioteka znowu staje przed wizją przeprowadzki. Po raz pierwszy biblioteka zlokalizowana będzie w budynku z prawdziwego zdarzenia, murowanego, o kubaturze przewyższającej nasze najśmielsze oczekiwania. Zapewniono nas również, że władze samorządowe chcą, aby była to siedziba biblioteki z prawdziwego zdarzenia, zatem przed przeprowadzką konieczny jest remont obiektu i przystosowanie go do specyficznych potrzeb biblioteki. Do końca 2006 r. biblioteka rozpocznie nowy etap swojej historii, nierozzerwalnie związanej z podwarszawskim Otwockiem.

EWA KOC

ROBERT BELLER

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
w Otwocku

Tydzień Bibliotek w Bibliotece Publicznej w Świebodzinie

Tegoroczny Tydzień Bibliotek w Oddziale dla Dzieci Biblioteki Publicznej w Świebodzinie upłynął pod hasłem spotkań z ciekawymi ludźmi i miał na celu promocję biblioteki, upowszechnienie literatury popularnonaukowej oraz rozbudzenie zainteresowań czytelniczych. Tematyka pogadanek była różna i dotyczyła następujących zagadnień: przyrody, muzyki, teatru, historii i podróży. Do wygłoszenia pogadanek zaproszono prelegentów – specjalistów w danej dziedzinie wiedzy. Odbiorcami byli uczniowie klas IV-VI z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Świebodzinie.

W czasie trwania Tygodnia Bibliotek w Oddziale dla Dzieci przygotowano odpowiednią scenografię. Na tablicy codziennie umieszczany był temat dnia, uzupełniany wystawką książek omawiających aktualne zagadnienia.

W poniedziałek, 8 maja cykl spotkań, rozpoczął Andrzej Jermaczek, prezes Klubu Przyrodników w Świebodzinie, pogadanką przyrodniczą „Przyroda Ziemi Lubuskiej i jej ochrona”. Dzieci wysłuchały prelekcji o formach ochrony przyrody

i obszarach chronionego krajobrazu w naszym województwie. Wybrany temat przyrodniczy poparty zdjęciami wzbudził zainteresowanie dzieci. Uczestnicy zajęć oglądali na ekranie komputera zdjęcia pomników przyrody oraz roślin i zwierząt chronionych w województwie lubuskim. Ciekawie przeprowadzona pogadanka wprowadziła uczniów w tajemniczy świat przyrody.

W następnym dniu uczniowie wysłuchali pogadanki muzycznej. Najpierw Jolanta Schneider – dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Świebodzinie opowiedziała dzieciom o życiu i twórczości Piotra Czajkowskiego. Potem stopniowo wprowadzała uczniów do odbioru muzyki. Dzieci usłyszały fragmenty muzyczne do baletu „Dziadek do orzechów”. Wprowadzenie do pogadanki elementów muzycznych wywołało wśród uczestników sympatyczny nastrój.

Trzeci dzień to spotkanie z teatrem. Zaproszona do biblioteki Beata Godziejewska-Łuksza – instruktor w Świebodzińskim Domu Kultury wygłosiła pogadankę pt. „Teatr i jego rola w naszym życiu”. Dzieci wysłuchały krótkiej historii teatru



Spotkanie uczniów klasy IVa ze SP nr 2 w Świebodzinie z podróżnikiem Jerzym Wydrzyckim

i poznały współczesną formę teatralną, jaką jest drama. Atrakcją prelekcji była zabawa w teatr. Po wysłuchaniu przez uczestników scenki dramatycznej zadaniem było zaprezentowanie sytuacji wziętych z życia. Dzieci chętnie zgłaszały się do udziału w scenkach i odegrania swojej roli. Tematem czwartej prelekcji były „Podróże po świecie”. Do wygłoszenia jej poproszony został Jerzy Wydrzycki – kuzyn Czesława Niemena, podróżnik, który zwiedził niemal cały świat, oprócz Antarktydy. Poznawał świat z różnych stron i swoje wrażenia o nim opowiadał dzieciom. Pokazywał na mapie trasę podróży i kraje, które zwiedził. Z każdej wyprawy pan Jerzy przywoził pamiątki. Dzieci podczas słuchania oglądały zdjęcia z różnych zakątków świata. Przedstawione na nich piękne widoki i niesamowite sytuacje zachęcały je

do zadawania pytań, na które podróżnik wyczerpująco odpowiadał. To była wspaniała lekcja geografii.

W piątym dniu pogadankę historyczną dla dzieci wygłosiła Danuta Miliszewska – kustosz w Muzeum Regionalnym w Świebodzinie. Tematem ostatniej prelekcji były „Zabytki Świebodzina”. Dzieci poznały dzieje Świebodzina i jego zabytki. Pogadanka była ilustrowana zdjęciami, wyświetlanymi przy pomocy rzutnika. Uczestnicy oglądali zdjęcia przedstawiające Świebodzin i jego zabytki w dawnych czasach. Największe emocje wśród słuchaczy wywołała ilustracja Brauna przedstawiająca miasto jako gród. Na jej podstawie Danuta Miliszewska opowiadała historię Świebodzina i porównywała układ ulic ze współczesnym wyglądem. To spotkanie miało rozbudzić zainteresowania historyczne wśród dzieci i pogłębić wiedzę o swoim mieście.

Tydzień w bibliotece przebiegał w miłej atmosferze. Podczas spotkań zauważono, że uczniowie bardzo chętnie uczestniczyli w takich zajęciach. Dzieci poprzez uczestnictwo w prelekcjach pogłębiły swoją wiedzę, rozwijając się intelektualnie i emocjonalnie. Biblioteka organizując imprezy zyskała rozgłos w środowisku lokalnym. Szczególne zainteresowanie wywołała w środowisku szkolnym. Nauczyciele i uczniowie zapowiedzieli swój udział w następnych pogadankach, w przyszłym roku.

EWA KUBIK

kierownik Oddziału dla Dzieci
w Bibliotece Publicznej w Świebodzinie

Wieści z PiMBP w Kole

Maj i czerwiec w życiu Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kole to okres niezwykle wzmoczonej pracy.

Jak co roku biblioteka włączyła się aktywnie w obchody ogólnokrajowego tygodnia bibliotek organizowanego w 2006 r. pod hasłem: „Nie wiesz? Zapytaj w bibliotece”.

W szkołach podstawowych Koła przeprowadzono booktalking, reklamujący bestsellery literatury pięknej i popularnonaukowej dla dzieci. Akcja przyniosła oczekiwane efekty. W bibliotece pojawiły się dzieci, które dzięki wizycie bibliotekarza w placówkach szkolnych, podjęły decyzję o wstąpieniu w grono czytelników.

9 maja w ramach akcji głośnego czytania pt. „Bajki wam niósę, posłuchajcie, dzieci”, zapro-

szeni goście – z instytucji kulturalnych i multimedialnych działających na terenie miasta – czytali najmłodszym czytelnikom teksty klasyków i współczesnych twórców literatury dla dzieci: Jana Brzechwy, Krystyny Siesickiej, Astrid Lindgren, Grzegorza Kasdepke itd.

W kolejnym dniu – 12 maja odbyła się impreza okolicznościowa dla dzieci pt. „Noc z baśniami”. W siedzibie Filii dla Dzieci młodzi czytelnicy oddawali się różnorodnym formom zabawy z książką: zgadywankom, quizom, konkursom plastycznym oraz zabawie przy muzyce. Motywem przewodnim spotkania były baśnie duńskiego bajkopisarza – Hansa Christiana Andersena.



Tydzień Bibliotek Filia dla Dzieci PiMBP w Kole zakończyła finałem konkursu literackiego: „Mój przyjaciel książka”, skierowanego do uczniów szkół gimnazjalnych. Zadaniem uczestników konkursu, było napisanie recenzji książki, której lekturę poleciliby swoim rówieśnikom. Wśród książek, które zdaniem młodych pisarzy zasługują na uwagę, były m.in. wiecznie młoda *Ania z Zielonego Wzgórza* – Lucy Maud Montgomery, *Pielgrzym* – Paulo Coelho, nie tracąca popularności *Ida sierpniowa* – Małgorzaty Musiełowicz, *Stowarzyszenie umarłych poetów* – N. H. Kleinbauma.

Przez cały tydzień – od 8 do 15 maja bibliotekę odwiedzały liczne wycieczki i przeprowadzane były lekcje biblioteczne, które tematycznie nawiązywały do tegorocznego hasła. Z tych form promocji książki i czytelnictwa korzystały dzieci i młodzież zarówno z miasta, jak i powiatu kolskiego.

Ponadto przeprowadzonym imprezom towarzyszyła wystawa: „Informacja, motorem postępu cywilizacyjnego”, przedstawiająca źródła informacji oraz bogactwo zbiorów Książnicy Kolskiej.

W ramach Dni Koła 2006, obchodzonych – w mieście założonym przez Kazimierza Wielkiego – pod koniec czerwca biblioteka zorganizowała dla uczniów szkół gimnazjalnych serię spotkań z Szymonem Czerwińskim, autorem publikacji *Szlaki rowerowe w okolicach Koła*. Autor zachęcał młodzież do spędzania wolnego czasu, zwłaszcza zbliżających się wakacji na łonie przyrody, z nieodłącznym towarzyszem – rowerem.

Przez dwa dni – 5 i 6 czerwca w mieście gościła niezwykle popularna autorka książek dla dzieci Joanna Papuzińska. Dzieci żywo zainteresowane były nie tylko procesem twórczym, dorobkiem literackim pisarki, ale również jej życiem prywatnym. Pani profesor niezwykle ciepło i z humorem odpowiadała na wszelkie, nawet najbardziej zaskakujące pytania zadawane przez wielbicieli jej dorobku literackiego.

Joanna Papuzińska oraz Janusz Beksiak – profesor ekonomii UW byli również gośćmi specjalnymi uroczystości poświęconej 30-leciu istnienia Koła Przyjaciół Biblioteki przy Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kole.

Ponadto z myślą o dzieciach w bibliotece zorganizowano drugą edycję „Spotkań z historią”. W trwających dwa dni warsztatach edukacyjnych prowadzonych przez firmę Kalandar – czerpalnię papieru, wzięło udział ok. 300 osób. Dzieci i młodzież zajmowały się ręcznym wytwarzaniem papieru z masy papierniczej z zatopionymi płatkami kwitów, barwionej techniką japońską. Papier czerpany był z dębowej kadzi papierniczej. Do tworzenia papieru dzieci używały zabytkowej praski.

Początek lata i sezonu wakacyjnego Filia dla Dzieci powitała finałem konkursu plastycznego – „Wianki świętojańskie” nawiązującego do najważniejszego obrzędu dziewczęcego obchodów świętojańskich, który zachował się do naszych czasów.

ANNA PIETRUSZKA

Książka z krzyżówką

Książka na Telefon jest filią Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy w dzielnicy Śródmieście i istnieje od 2001 r. Działamy nieco inaczej, niż reszta wypożyczalni, dostarczamy książki do domu osobom starszym i niepełnosprawnym. Przez ten czas zdążyliśmy dobrze poznać naszych czytelników. Są to w głównej mierze panie w starszym wieku, często schorowane. Ze względu na rozmaite dolegliwości i schorzenia bywa, że mają trudności z poruszaniem się i rzadko wychodzą z domu. Niemniej jednak są to, w miarę swoich możliwości, osoby aktywne, czytające i ciekawe świata. Dlatego czasami cierpią na brak zajęcia.

Z tego względu oraz z okazji piątej rocznicy istnienia KNT, my – bibliotekarki z Książki na Telefon opracowałyśmy dla nich krzyżówkę literacką. Panie pasjami rozwiązują takie łamigłówki, bo jest to dla nich forma gimnastyki szarych komórek. Dodatkowo chodziło nam o to, żeby przypomnieć o niektórych lekturach lub je, w ten sposób zareklamować. Dlatego hasła dotyczyły wyłącznie autorów i bohaterów książek.

Hasła zostały zróżnicowane. Niektóre były łatwe, np. autorka *Trędowatej* czy *Arkady*, pisarz i podróżnik. Trudniejsze dotyczyły np. poetki, piszącej pod pseudonimem *Marta Rudzka* i narodowości *Herkulesa Poirot*. Literę z określonych pól składały się na hasło „biblioteka”.

Drugą zagadką dla naszych czytelników była wykreślanka, czyli duży kwadrat pełen liter, w którym należało odnaleźć ponad 50 wyrazów. Po ich wykreśleniu powstawało hasło „Książka na Telefon”.

Czytelniczkom spodobała się nasza propozycja. Najbardziej sprawne „krzyżówkowiczki” dość szybko uporały się z rozwiązaniami, a niektóre panie szukały podpowiedzi w encyklopedii. Wszystkie uczestniczki podkreślały, że dzięki naszej rozrywce miło spędziły czas. Było im również przyjemnie, że przygotowałyśmy tę łamigłówkę specjalnie dla nich.

LUDMIŁA MIŁC

„Parada Wyobraźni”

Gminna Biblioteka Publiczno-Szkolna w Dąbrowie Chełmińskiej oraz Filia GBP-Sz w Ostromecku w ramach współpracy z Zespołem Szkół i Przedszkolem Publicznym w Ostromecku, w Dniu Dziecka zorganizowały „Paradę Wyobraźni”. Jest to jedna z form propagowania czytelnictwa i wytwarzania nawyku obcowania z książką stosowana przez naszą bibliotekę. Już po raz czwarty bierzemy udział w obchodach Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom. W konkursach na najlepiej przeprowadzoną kampanię „Cała Polska czyta dzieciom” ogłaszanych przez Fundację ABCXXI zdobyliśmy wspaniałe nagrody: dyplomy, medal oraz statuetkę autorstwa Doroty Dziekiewicz-Pilich. W czasie V Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom w placówkach bibliotecznych, szkołach, przedszkolach, świetlicach i w plenerze, na terenie naszej gminy organizujemy spotkania z udziałem zaproszonych gości, którzy czytają dzieciom również po angielsku. Czytali już dzieciom: wójt gminy, przewodniczący rady gminy, dyrektorzy szkół, pielęgniarki i in. Zapraszamy do głośnego czytania także rodziców i dziadków, żeby uzmysłowić im jak ważne jest wspólne czytanie.

„Parada Wyobraźni” zainaugurowała V Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom, któremu patronuje Fundacja ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom. W tym roku Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom przebiega pod hasłem: „Czytanie rozwija wyobraźnię”. W paradyzie wzięło udział ok. 100 dzieci. Barwny pochód przedszkolaków i uczniów nauczania zintegrowanego, przebranych w postaci z bajek przeszedł ulicami Ostromecka. Dzieci z radością wznosiły

okrzyki „Cała Polska czyta dzieciom”, chcąc w ten sposób zwrócić uwagę dorosłych jak bardzo chcą żeby im czytać. Napotkanym osobom rozdawano ulotki i materiały promujące głośne czytanie, otrzymane z Fundacji ABCXXI.

Na placu przed szkołą, uczestników parady powitał serdecznie dyrektor Zespołu Szkół w Ostromecku. Wspólnie śpiewano piosenkę pt. „Cała Polska czyta dzieciom”, do której słowa napisał Jacek Cygan, a muzykę skomponował Romuald Lipko.

Po paradyzie uczestnicy pochodu wrócili na boisko szkolne, gdzie czekała na nich niespodzianka – zaproszeni strażacy z OSP z Dąbrowy Chełmińskiej. Odbyły się pokazy strażackie i zapoznanie dzieci ze sprzętem strażackim. Na wszystkich uczestników czekał w szkole słodki poczęstunek oraz pyszny bigos. Byliśmy bardzo szczęśliwi, że dopisała nam pogoda w czasie pochodu i świeciło słońce. Przez organizowanie takich parad chcemy zwrócić uwagę dorosłym, jak ważne w rozwoju emocjonalnym dziecka jest czytanie dziecku na głos. Czytanie na głos niemowlęciu stymuluje rozwój jego mózgu i buduje trwałe skojarzenie czytania z przyjemnością, poczuciem bezpieczeństwa i więzi. Czytanie dziecku od najmłodszych lat rozbudza w nim ciekawość świata i pomaga zrozumieć siebie i innych. Wspólne głośne czytanie z nastolatkiem pomoże mu pokonać wiele problemów wieku dorastania.

DANUTA WĘDROWSKA

członk Rady Koordynatorów ds. Bibliotek
Fundacji ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom

ZAPROSZENIE do grona Mecenasów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chodzieży

Miejska Biblioteka Publiczna jest jedną z najprężniejszych placówek kulturalnych ziemi chodzickiej. Otwieramy przed czytelnikami okno na świat. Dajmy młodzieży szansę na bezpłatne zdobywanie wiedzy, a dla lokalnych artystów jesteśmy ostoją i miejscem twórczego spełnienia.

Dzięki temu hołdujemy chlubnej tradycji i aktywnie budujemy przyszłość. Bez nas byłoby trudniej, a nam nie byłoby lekko bez Państwa pomocy.

Maria Dąbrowska napisała kiedyś, że książka i możliwość czytania to jeden z największych cudów ludzkiej cywilizacji. Ludzkość nauczyła się cuda upamiętniać. Dlatego Miejska Biblioteka Publiczna, w 60. rocznicę swojej pracy, pragnie zaprosić Państwa do budowy małych, lecz cennych, pomników wielkiego cudu – książki dostępnej dla każdego.

W roku jubileuszowym postanowiliśmy utworzyć grono patronów i mecenasów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chodzieży. Aby zasłużyć na tytuł Mecenasa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chodzieży wystarczy podarować książkę – jedną z nowości wydawniczych i opatrzyć ją własną dedykacją.

Podpisane przez Państwa książki trafią na naszą jubileuszową wystawę, a później do tysięcy czytelników. I tak będzie przez dziesiątki lat życia ufundowanej przez Was książki. Pełna lista Mecenasów będzie również publikowana w lokalnej prasie i na stałe w gmachu Biblioteki. Czyż to nie wspaniałe, że ktoś biorąc za pół wieku do ręki zakurzoną książkę w żywej pamięci zachowa Państwa hojny gest.

Dyrektor i pracownicy MBP w Chodzieży zapraszają do grona Mecenasów placówki.



Formy pracy z dzieckiem dotkniętym ADHD w praktyce bibliotekarza szkolnego

W 1 części artykułu („PB” 2006 nr 7-8) pisałam, że najlepszym miejscem dla dziecka z ADHD jest klasa integracyjna. Najczęściej jednak jest ono objęte nauczaniem indywidualnym. Byłoby dobrze, gdyby nauczaniem takiego dziecka zajmował się jeden nauczyciel. Najczęściej jest tak, że dzieckiem takim zajmują się nauczyciele, którym brakuje godzin w ramach pensum dydaktycznego, lub którzy mają tzw. planowe okienka. Wówczas plan dziecka jest dopasowany do rozkładu zajęć jego nauczycieli. Uczeń długo przebywa w szkole, musi czekać na następne zajęcia czasami kilka godzin. Przebywanie w świetlicy jest niewskazane. Duża liczba dzieci, hałas i zamieszanie zbyt obciążąłyby psychikę dziecka i mogłyby to spowodować ataki agresji. Jedynym wyjściem z sytuacji jest przebywanie dziecka w bibliotece szkolnej.

Trzy lata temu zostałam postawiona przed takim faktem: dwoje uczniów z ADHD musi oczykiwać na swoje lekcje w bibliotece, w której pracuję. Znajduje się ona w szkole podstawowej. Jest to duża biblioteka, składa się z dwóch pomieszczeń: czytelnicy i wypożyczalni. W czytelnicy mamy trzy stanowiska komputerowe ze stałym łączem internetowym oraz sprzęt do odtwarzania filmów na różnych nośnikach. Ponadto dysponujemy bogatym księgozbiorem podręcznym i dużym zbiorem w wypożyczalni. Pomieszczenia biblioteczne są bardzo ładnie i nowoczesnie urządzone, pracują w niej dwie bibliotekarki. Dzieciom biblioteka bardzo się podoba i lubią do niej przychodzić.

Początki pracy z moimi podopiecznymi były bardzo trudne. Męczyliśmy się wspólnie; ja, dzieci i ich rodzice. Posiadałam bardzo mglistą wiedzę na temat tego schorzenia. Zaczęłam od poszukiwania i gromadzenia literatury na temat ADHD. Zgromadziłam całkiem pokaźną biblioteczkę. Udostępniam te materiały wszystkim zainteresowanym.

Nigdzie nie znalazłam gotowej recepty, jak pracować z takimi dziećmi w szkolnej bibliotece. Musiałam sama wypracować metody pracy z dziećmi obciążonymi zespołem ADHD. Na początku ograniczałam się, niestety, do pilnowania, by nie zdemolowały mi biblioteki, a trzeba pamiętać, że oprócz tej dwójki, musiałam obsługiwać czytelników, czyli prowadzić normalną działalność. Po przestudiowaniu literatury zastosowałam się do wskazówek udzielanych przez psychologów i lekarzy. Wypracowałam konkretny plan działania,

który konsekwentnie realizuję. Na początku zorganizowałam specjalny kącik do pracy – odizolowany od reszty biblioteki. Stoi tam stolik, dwa fotele, żadnych obrazków, kwiatków, nie ma niczego, co mogłoby rozpraszać i dekoncentrować dzieci. Tam z nimi pracuję, obecnie mogą na chwilę być pozostawione bez nadzoru.

www.por@dnikstudenta.pl

Tak się dzieje, że ADHD najczęściej dotyka chłopców. Moi podopieczni to właśnie chłopcy. Jeden z nich, Darek jest uczniem klasy trzeciej, drugi, Kamil jest uczniem klasy piątej. U Darka stwierdzono ponadto fragmentaryczne deficyty rozwojowe w zakresie funkcjonowania analitycznego wzrokowo-słuchowego oraz skrzyżowany charakter lateralizacji (prawooczny, lewooczny). Natomiast u Kamila do zespołu ADHD dochodzi zakłócenie syntezy słuchowej, co jest przyczyną trudności w czytaniu oraz skrzyżowana lateralizacja (prawooczny, lewooczny). Obaj chłopcy są uzdolnieni matematycznie, Darek wykazuje duże zainteresowanie komputerami, bierze udział w zajęciach kółka informatycznego. Rozpoczynając nasze spotkania określiłam im granice zachowania, przekazałam, czego nie będą tolerowała pod żadnym pozorem, a więc: wspinania się po regałach, zrzucania książek z półek, człoganie się między stolikami, głośnych rozmów, krzyków, przeszkadzania innym czytelnikom. Musiałam im zorganizować czas. Dzieci z zespołem ADHD nie mające wyznaczonego zadania, znudzone, są wyjątkowo przykre. Oczywiście nie ma mowy, żeby można było nakazać im grzeczne siedzenie i czytanie książek, zwłaszcza, że obydwa chłopcy zdecydowanie nie lubią czytać. Lubią natomiast słuchać głośnego czytania osoby dorosłej. Po przeczytaniu krótkiego tekstu rysują głównych bohaterów, albo dopowiadają ich dalsze przygody. Najważniejsze jest to, że zdobyłam zaufanie chłopców. W bibliotece czują się bezpiecznie i chętnie do niej przychodzą.

Kamil niektóre lekcje odbywa w klasie i w przypadku jakiegoś niepowodzenia, zatargu z kolegami lub nauczycielem „ucieka” do biblioteki. Często muszę występować w roli mediatora między jego klasą, wychowawcą, czasami i pedagogiem. Chłopców dzieli wiek, zainteresowania, a więc

musiałam dla każdego z nich ułożyć osobny plan pracy. Przede wszystkim odrabiamy wspólnie lekcje, po ich odrobieniu przechodzimy do ćwiczeń wyrównujących deficyty rozwojowe (w porozumieniu z pedagogiem). Starszy z chłopców uwielbia zwierzęta, pozwalam mu układać książki w dziale przyrodniczym i o hodowli zwierząt domowych. Nauczyłam go przycinać folię i okładać nią książki. Te dwa działy są jego prawdziwym „oczkiem w głowie”, zna na pamięć książki, które tam się znajdują, zachęcałam go, by swoją wiedzą dzielił się z niezdecydowanymi czytelnikami i w ten sposób pomaga mi w wypożyczaniu książek. Kiedy tym się znudzi, pozwalam mu pograć na komputerze. Zdolności informatyczne Darka wykorzystuję przy sporządzaniu danych statystycznych. Wszystkie tabelki wykonuje szybko i bezbłędnie, dzięki temu ma poczucie sukcesu i jest dumny, że niektóre z tych tabelki umieszczane są potem na stronach internetowych biblioteki. Mam również przygotowane zgadywanki, gry planszowe, często korzystam z różnorodnych tekstów zamieszczanych w „Świerszyczku”.

Starszy z chłopców, Kamil ma wielkie kłopoty z czytaniem coraz dłuższych lektur obowiązkowych. Wspólnie z jego mamą przygotowujemy streszczenia tych książek, aby mógł sam przeczytać to, co najważniejsze, wykorzystujemy do tego komputer. Robimy dla niego streszczenia materiału z innych przedmiotów, to co najważniejsze i konieczne do zapamiętania jest wyróżnione innym kolorem, lub podkreśleniem. Drugą, po komputerze pasją Darka są ptaki. Interesuje

się ich życiem, lubi je bardzo rysować, słuchać opowiadań o ptakach i ich śpiewu. Specjalnie dla niego mam nagrane na płytach CD odgłosy różnych ptaków, w awaryjnych, trudnych sytuacjach, kiedy jest bardzo pobudzony emocjonalnie, wychodzę go słuchaniem tych nagrań.

Są oczywiście dni, kiedy ich zachowanie, zwłaszcza młodszego z chłopców pozostawia wiele do życzenia. Zastosowałam więc metodę nagradzania żetonami. Za dobre sprawowanie uczeń otrzymuje ode mnie żeton, kiedy uzbiera pięć sztuk otrzymuje nagrodę – Darek dostaje pozwolenie na dłuższą grę na komputerze, a Kamil, który jest wielkim łasuchem, słodycze. Zapisuję też wszystkie pozytywne zachowania i mówię o tym rodzicom przechodzącym po nich. Muszę również reagować na złe zachowanie, ale staram się, zgodnie z zaleceniami, by nie przybierało to jakiejś formy szczególnie dużej reprimandy. Mówię krótko, co mi się w ich zachowaniu nie podoba, robię to w momencie przewinienia, bo jak wiadomo karcenie długo po fakcie nie daje już żadnego efektu. Sądzę, że w miarę poznawania chłopców, będą się wzbogacały moje metody i pomysły na pracę z nimi. Najważniejsze jest nawiązanie dobrej współpracy z rodzicami tych dzieci oraz z pedagogiem szkolnym. Potrzebna także jest wiedza na temat tego schorzenia i ogólne zasady postępowania z osobami z zespołem ADHD, stąd też po szczegółowe informacje na ten temat odsyłam do pierwszej części artykułu w numerze 7/8.

BARBARA CZAPIEWSKA
studentka IINiSB UW

ZESTAWIENIE BIBLIOGRAFICZNE

Dziecko nadpobudliwe psychoruchowo

WYDAWNICTWA ZWARTE

1. Bogdanowicz M., Kasica A.: **Ruch Rozwijający dla wszystkich**. Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia, 2003.

2. Bragdon Allen D., Gamon D.: **Kiedy mózg pracuje inaczej: ADHD – alkoholizm – autyzm – de ja vu – dysleksja – leworęczność – słuch absolutny – pamięć fotograficzna – sezonowe zaburzenia afektywne – synestezja**. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2003, s. 9-28: ADHD (zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi). Wzmoczona świadomość.

3. Cooper P.: **Zrozumieć dziecko z nadpobudliwością psychoruchową: poradnik dla rodziców i nauczycieli**. Warszawa: Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej, 2001.

4. Dobson J. C.: **Rozmowy z rodzicami**. Kraków: Towarzystwo Krzewienia Etyki Chrześcijańskiej, 1990, s. 201-210: Nadpobudliwość u dzieci.

5. Dobson J. C.: **Uparte dziecko**. Warszawa: Alfa Omega, 1993.

6. Elliott J., Placc M.: **Dzieci i młodzież w kłopotcie: poradnik nie tylko dla psychologów**. Warszawa: WSiP, cop. 2000. Rozdz. „Zaburzenia uwagi i nadmierna aktywność ruchowa”.

7. Faber A., Mazlish E.: **Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały. Jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły**. Poznań: Media Rodzina, 1993.

8. Faber A., Mazlish E.: **Jak mówić, żeby dzieci się uczyły. W domu i w szkole.** Poznań: Media Rodzina, 1993.

9. Franczyk A., Krajewska K.: **Zabawy i ćwiczenia na cały rok.** Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2003.

10. Kozłowska A.: **Zaburzenia emocjonalne u dzieci w wieku przedszkolnym.** Warszawa: WSiP, 1984.

11. Maas Violet F.: **Uczenie się przez zmysły: wprowadzenie do teorii integracji sensorycznej dla rodziców i specjalistów.** Warszawa: WSiP, 1998.

12. Nartowska H.: **Wychowanie dziecka nadpobudliwego.** Warszawa: „Nasza Księgarnia”, 1986.

13. Neuhaus C.: **Dziecko nadaktywne.** Warszawa: Bauer-Weltbild Media Sp. z o.o., Sp. K., 2003.

14. Opolska T., Potempska E.: **Dziecko nadpobudliwe: program korekcji zachowań.** Warszawa: CMPPP, 1999.

15. Pielkowska J.: **Poznawanie uczniów nadpobudliwych i zahamowanych psychoruchowo w środowisku szkolnym.** Cieszyn: ZNP, 1981.

16. Sawicka K.: **Rozwój autokontroli emocjonalnej.** Warszawa: IPSiRUM, 1993.

17. Schäfer U.: **„Dlaczego dzieci się wiercą?”: zespół nadpobudliwości psychoruchowej: poradnik dla rodziców, wychowawców i nauczycieli.** Warszawa: „Erda”, 2001.

18. Serfontein G.: **Twoje nadpobudliwe dziecko: poradnik dla rodziców.** Warszawa: Prószyński i S-ka, 1999.

19. Sobolewska Z.: **Zajęcia socjoterapeutyczne dla dzieci i młodzieży – zasady projektowania zajęć.** Warszawa: OPTA, 1993.

20. Strzemieczny J.: **Zajęcia socjoterapeutyczne dla dzieci w wieku szkolnym. – (b.d.),** praca powielona.

21. Weston D. Chapman, Weston Mark S.: **Co dzień mądrzejsze: 365 gier i zabaw kształtujących charakter, wrażliwość i inteligencję emocjonalną dziecka.** Warszawa: Prószyński i S-ka, 1998.

22. Wiącek R.: **Dzieci nadpobudliwe psychoruchowo w wieku przedszkolnym – program terapii i wspomaganie rozwoju oraz scenariusze zajęć.** Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2004.

23. Wolańczyk T., Kołakowski A., Skotnicka M.: **Nadpobudliwość psychoruchowa u dzieci.** Lublin: Wydawnictwo „BiFolium”, 1999.

24. Wolf-Wedigo W.: **Nadpobudliwe i niespokojne dzieci w przedszkolu.** Kielce: Wydawnictwo „Jedność”, 2002.

25. Wójcik M.: **Praca w przedszkolu z dzieckiem nadpobudliwym psychoruchowo: program autorski realizowany w Samorządowym Przedszkolu nr 163 w Krakowie.** Kraków, 1999.

26. Ziemska M.: **Postawy rodzicielskie i ich wpływ na osobowość dziecka // W: Rodzina i dziecko.** Warszawa: PWN, 1980.

ARTYKUŁY Z CZASOPISM

1. **By ich nie stracić / Witold Salański // „Głos Nauczycielski” 2003, nr 12, s. 1-8.**

2. **Dzieci nadpobudliwe: zestawienie bibliograficzne w wyborze / L. Mamak, P. Ablewicz // „Wszystko dla Szkoły” 2004, nr 6, s. 24-25.**

3. **Dzieci nadpobudliwe oczekują empatii / Krystyna Barłóg // „Edukacja i Dialog” 1993, nr 3, s. 18-19.**

4. **Dzieci z symptomem ADHD / J. Łysek // „Nauczyciel i Szkoła” 2004, nr 1/2, s. 108-117.**

5. **Dziecko nadpobudliwe / A. M. Glinka // „Życie Szkoły” 2004, nr 1, s. 45-47.**

6. **Dziecko nadpobudliwe czy chore na ADHD? / H. Borucka // „Wszystko dla Szkoły” 2005, nr 1, s. 5-6.**

7. **Dziecko nadpobudliwe psychoruchowo / Anna Kozłowska // „Życie Szkoły” 1993, nr 4, s. 210-214.**

8. **Dziecko nadpobudliwe psychoruchowo w edukacji zintegrowanej / A. Nehring, L. Sawicka // „Wychowawca” 2003, nr 9, s. 9-11.**

9. **Dziecko z zespołem ADHD – dylemat zreformowanej szkoły i rodziców / Monika Miłkowska // „Nowa Szkoła” 2005, nr 9, s. 46-48.**

10. **Dziecko nadpobudliwe w szkole / Maria Szczęsna // „Dyrektor Szkoły” 2003, nr 10, s. 57-58.**

11. **Dziecko z zespołem ADHD w szkole: rozpoznanie problemu przez nauczycieli / J. Wikłacz // „Nauczyciel i Szkoła” 2005, nr 1/2, s. 168-180.**

12. **Dziecko z zespołem deficytu uwagi z nadruchliwością (ADHD). Symptomy diagnostyczne i wybrane metody terapii / Małgorzata Skórczyńska // „Szkoła Specjalna” 2003, nr 5, s. 280-287.**

13. **Jak leczyć i wychowywać dziecko ze wzmoczoną aktywnością psychoruchową. Cz. 1: Wprowadzenie do zagadnień nadaktywności psychoruchowej / Maria Bogumiła Pecyna // „Szkoła Specjalna” 1997, nr 5, s. 282-292; 1998, nr 1, s. 35-41.**

14. **Jak pomóc dziecku nadpobudliwemu? / Renata Nowak // „Wychowanie w Przedszkolu” 1996, nr 5, s. 285-289.**

15. **Jak pomóc dziecku nadpobudliwemu? / E. Sawczuk // „Wychowanie w Przedszkolu” 2004, nr 3, s. 38-40.**

16. **Jak pracowałam z dzieckiem nadpobudliwym psychoruchowo / Bożena Połec // „Życie Szkoły” 2006, nr 1, s. 35-39.**

17. **Jak rozpoznać ADHD u dziecka / J. Smykaj // „Edukacja i Dialog” 2005, nr 7, s. 14-18.**

18. **Jak wychować dziecko z ADHD?** / Bożena Rytel // „Wychowanie w Przedszkolu” 2006, nr 2, s. 61-62.
19. **Kształcenie dzieci z zaburzeniami w zachowaniu** / Tadeusz Perzanowski // „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1998, nr 4, s. 20-22.
20. **Kuba – dziecko nadpobudliwe** / Ewa Szulska-Wyrwa // „Wychowanie w Przedszkolu” 2003, nr 7, s. 419-421.
21. **Mały wiercipięta** / B. Klimek // „Wychowawca” 2003, nr 9, s. 12.
22. **Miejsce i rola diagnozy pedagogicznej w zapobieganiu zaburzeniom zachowania** / Czesław Kosakowski // „Wychowanie na co Dzień” 1995, nr 7/9, s. 31-33.
23. **Modele pracy diagnostyczno-terapeutycznej i profilaktycznej z uczniem z zaburzeniami zachowania** / B. Piasecka, M. Apanasowicz // „Hejnał Oświatowy” 2003, nr 1, s. 13-14.
24. **Moje dobre i złe uczucia** / Agnieszka Anielska, Violetta Wróblewska // „Edukacja i Dialog” 2002, nr 3, s. 36-38.
25. **Można pracować z dzieckiem z ADHD!** / B. Biegajczyk // „Nowa Szkoła” 2005, nr 7, s. 45-48.
26. **Nadpobudliwe dziecko wyzwaniem dla oświaty i medycyny** / Karolina Sobczyńska // „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2004, nr 1, s. 57-59.
27. **Nadpobudliwość psychoruchowa a trudności szkolne** / Celestyna Grzywniak // „Życie Szkoły” 2000, nr 6, s. 334-338.
28. **Nadpobudliwość psychoruchowa dzieci** / D. Wiśniewski // „Edukacja i Dialog” 2004, nr 1, s. 49-51.
29. **Nadpobudliwość psychoruchowa dzieci** / T. Wolańczyk [i in.] // „Edukacja i Dialog” 2004, nr 6, s. 30-38.
30. **Nadpobudliwość psychoruchowa dzieci w młodszym wieku szkolnym: wprowadzenie do tematu** / P. Kowolik // „Nauczyciel i Szkoła” 2005, nr 1/2, s. 9-24.
31. **Nadpobudliwość psychoruchowa – opis i analiza przypadku** / Ewa Jaskulska // „Nowa Szkoła” 2003, nr 10, s. 12-14.
32. **Nadpobudliwość psychoruchowa u dzieci** / J. Dąbrowska, E. Kwiatkowska // „Wychowanie na co Dzień” 2004, nr 7/8, dod. s. VII-VIII.
33. **Nadpobudliwość psychoruchowa u dzieci** / Kowalik-Olubińska // „Wychowanie na co Dzień” 2005, nr 7/8, s. 27-30.
34. **Nie lekceważy się nadpobudliwości** / B. Nowak // „Wychowawca” 2003, nr 9, s. 16.
35. **Niektóre przyczyny trudności i niepowodzeń szkolnych** / Waławoj Wojak // „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1997, nr 6, s. 20-22.
36. **O nadpobudliwości psychoruchowej** / A. Anielska // „Życie Szkoły” 2005, nr 4, s. 58-60.
37. **Pomoc dzieciom o zaburzonym rozwoju** / Beata Szymerowska // „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2002, nr 6, s. 33-38.
38. **Pomoc w starcie życiowym** / Henryka Rajchert // „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2003, nr 2, s. 23-24.
39. **Potrzebne są rozwiązania prawne** / Danuta Szmalec // „Nowa Szkoła” 2003, nr 10, s. 9-11.
40. **Pozycja dziecka nadpobudliwego psychoruchowo w klasie szkolnej** / Aneta Borkowska // „Życie Szkoły” 1991, nr 8, s. 456-465.
41. **Praca z dzieckiem nadpobudliwym psychoruchowo** / Ewa Baczyńska, Beata Borowiec-Janczak, Anna Kuchciak // „Życie Szkoły” 2002, nr 1, s. 10-14.
42. **Praca z dziećmi nadpobudliwymi psychoruchowo** / Wiesława Krawiec, Anna Szadkowska // „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2003, nr 2, s. 21-22.
43. **Praca z uczniem nadpobudliwym** / Iwona Łyskawka // „Nowe w Szkole” 2002, nr 12, s. 13-14.
44. **Propozycja programu pracy z dziećmi nadpobudliwymi psychoruchowo, oparta na doświadczeniach pedagogów amerykańskich** / Magdalena Szymid-Skórczewska // „Nauczanie Początkowe” 2002/03, nr 1, s. 60-66.
45. **Psychologiczna interpretacja niepokojących zachowań u dzieci w wieku przedszkolnym** / Jadwiga Kamińska-Reyman // „Nauczyciel i Szkoła” 2002, nr 1/2, s. 66-81.
46. **Ruchliwość zachowania się uczniów a ich wyniki w nauce** / Jerzy Nosarzewski // „Edukacja” 2001, nr 1, s. 74-81.
47. **Swawolny Dyzio czy dziecko z ADHD?** / M. Nowak // „Dyrektor Szkoły” 2005, nr 7/8, s. 25-28.
48. **Terapia grupowa dzieci nadpobudliwych** / B. Romeyko-Hurko // „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1990, nr 1/2, s. 55-56.
49. **Terapia zaburzeń psychoruchowych i emocjonalnych u dzieci z głębszym upośledzeniem umysłowym** / Anna Sokołowska, Małgorzata Urynek // „Szkoła Specjalna” 1996, nr 1, s. 36-40.
50. **Uparte, leniwe, złe?** / Artur Kołakowski: rozm. przepr. Halina Drachal // „Głos Nauczycielski” 2003, nr 12, s. 9.
51. **Urwisy w klasie** / Ewa Baranowska // „Życie Szkoły” 2003, nr 1, s. 31-32.
52. **„W zgodzie z naturą i z samym sobą”: program pracy z dziećmi nadpobudliwymi psychoruchowo** / U. Olek // „Wychowawca” 2003, nr 9, s. 14-15.
53. **Wpływ zajęć muzyczno-ruchowych z elementami muzykoterapii na dzieci z nadpobudliwością psychoruchową** / Beata Mariola Doniec // „Nauczyciel i Szkoła” 2001, nr 1-2, s. 111-123.

54. **Współpraca wychowawców klas z rodzicami dzieci nadpobudliwych** / M. Apanasowicz // „Hejnał Oświatowy” 2004, nr 1, s. 14-15.

55. **Zabawy z dziećmi nadpobudliwymi** / B. Mozolewska, D. Zarzycka // „Wychowanie w Przedszkolu” 2004, nr 3, s. 16-17.

56. **Zaburzenia koncentracji uwagi** / Ewa Perzyńska // „Edukacja i Dialog” 2002, nr 1, s. 14-18.

57. **Zaburzenia psychoruchowego rozwoju dziecka a powstawanie niepowodzeń szkolnych** / Beata Marzęda-Przybysz // „Życie Szkoły” 1999, nr 7, s. 487-490.

58. **Zaburzenia uwagi czy jej specyficzne strategie: z doświadczeń klinicznych w pracy z dziećmi nieuważnymi** / Małgorzata Świąćicka // „Psychologia Wychowawcza” 1999, nr 2, s. 160-167.

59. **Zachowanie dziecka nadpobudliwego** / Bożena Mozolewska, Dorota Zarzycka // „Edukacja i Dialog” 2001, nr 7, s. 61-67.

60. **Zagrożeni?** / Beata Dyjas, Anna Kowalik, Jolanta Cichecka // „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2001, nr 10, s. 43-44.

61. **Zahamowanie nadpobudliwości psychoruchowej z zaburzeniami koncentracji uwagi** / Bożena Patycka // „Życie Szkoły” 2002, nr 7, s. 414-420.

62. **Zajęcia relaksacyjne** / Jowita Glińska // „Wychowanie w Przedszkolu” 2000, nr 9, s. 547-548.

63. **Zajęcia z gliną jako terapia dla dzieci nadpobudliwych** / Grażyna Kolber // „Wychowanie w Przedszkolu” 1997, nr 5, s. 289-292.

64. **Zespół nadpobudliwości psychoruchowej** / A. Michalik // „Wychowawca” 2003, nr 9, s. 13.

65. **Zespół nadpobudliwości psychoruchowej** / M. Hebel // „Życie Szkoły” 2005, nr 10, s. 16-20.

66. **Zespół nadpobudliwości psychoruchowej u dzieci** / Tomasz Wolańczyk, Magdalena Skotnicka, Artur Kołakowski, Agnieszka Pisula // „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2003, nr 9, s. 3-10.

67. **Zespół nadpobudliwości psychoruchowej u dzieci** / oprac. zesp. lekarzy z AM w Warszawie // „Wychowanie w Przedszkolu” 2004, nr 3, s. 131-134.

68. **Zespół nadpobudliwości psychoruchowej z zaburzeniami koncentracji uwagi** / Bożenna Patycka // „Życie Szkoły” 2002, nr 7, s. 414-420.

69. **Zrozumieć dziecko z nadpobudliwością psychoruchową: poradnik dla rodziców i nauczycieli** / Paul Cooper, Katherine Ideus. – Warszawa, 2001. Rec. Kornelia Czerwińska // „Szkoła Specjalna” 2002, nr 2, s. III okł.

70. **Zrozumieć trudne dziecko** / Elżbieta Wójtowicz // „Życie Szkoły” 1997, nr 8, s. 507-509.

KRYSTYNA DROŹDZIEWICZ
JADWIGA BOBA
LUCYNA PODGÓRNA

Biblioteka Pedagogiczna w Skawinie

Witamy w I klasie

Cele operacyjne

Uczeń:

- rozumie czytany tekst;
- potrafi odczytać proste wyrazy;
- wypowiada się na określony temat;
- zna i respektuje reguły podczas zabawy;
- potrafi bezpiecznie posługiwać się nożycami;
- potrafi wykonać zakładkę do książki i poznaje jej zastosowanie.

Pomoce: teksty zagadek, maskotka lub piłka, dyktafon, tekst wiersza *Pisze kreda*, wyrazy do globalnego czytania, dwie książki: nowa i zniszczona, wiersz Cz. Janczarskiego *Smutny wierszyk*, wzory zakładek, kasetka z nagraniem piosenek *Dostał Jacek elementarz* i *Nasze polskie a, b, c...*

Przebieg zajęć

1. Wspólne rozwiązanie zagadek związanych ze szkołą, np.

Trzy litery węz z myszki
trzech dostarczy pszczoła,

W niej się bawię i uczę,
to kochana...

(szkoła)

Z niej w szkole i w domu
nauczysz się wiele.

Szanuj ją i kochaj,
jest twym przyjacielem.

(książka)

Nie spóźniać się proszę
spóźniałskich nie noszę.
Pilnie zacznij szkolny dzień,
gdy zadzwonię: dzień, dzień, dzień.

(dzwonek)

Po tablicy biega, skacze
kreśląc na niej białe znaki.
Wszyscy ją ze szkoły znacie,
czy już wiecie, kto to taki?

(kreda)

W każdej mieszka klasie
czarne ma oblicze.

Na niej często piszę,
rysuję lub liczę.

(tablica)

Czas trwania zajęć:
45 min.



Czy jestem gładki,
w paski czy w kratki,
nie gnęć mi rogów,
nie niszczyć okładki.

(zczyt)

2. Zabawa

Dzieci stoją w kole. Nauczyciel w środku. Umawia się z dziećmi, że do kogo rzuci maskotkę lub piłkę i zada pytanie, ten ma złapać i odpowiedzieć na nie. Pyta: Co chciałabyś robić dzisiaj w szkole, Kasiu? Rzuca maskotkę (piłkę) do dziewczynki, która łapie i odpowiada na zadane pytanie. Następnie odrzuca maskotkę do nauczyciela. Nauczyciel może rzucać do kolejno stojących uczniów lub w różnej kolejności. Ważne, aby nikogo nie pominąć.

Nauczyciel stara się zapamiętać treść wypowiedzi uczniów (lub nagrywa na dyktafonie). Później uwzględni zainteresowania uczniów i ich ulubione zajęcia w planowaniu pracy dydaktyczno-wychowawczej.

3. Wysłuchanie wiersza *Pisze kreda*. Włączenie uczniów do czytania globalnego wyrazów. Pisze kreda po tablicy, pisze bardzo rada. Bielutkimi literami dzieciom opowiada:

(wyrazy czytają uczniowie)

To jest LALA.
To jest MAMA.
To jest KOT.
To jest SOWA.
To jest DOM.
To jest DROGA.
To jest PŁOT.
To jest GŁOWA.

Gdy nauczymy się czytać słowo tak po słowie, szereg liter na tablicy więcej nam opowie.

4. Jak nazywa się pierwsza książka, z której dzieci uczą się literek? – Elementarz. Wysłuchanie nagrania piosenki *Dostał Jacek elementarz*. Ruch w trakcie słuchania.

5. Pokaz dwóch książek: jedna piękna, czysta, obłożona; druga – zniszczona, brudna, podarta. Wypowiedzi uczniów na ich temat.

6. Wysłuchanie wiersza Cz. Janczarskiego *Smutny wierszyk*.

Jaś elementarz dostał od mamy,
nie było na nim kleksów ni plamy.
Trzy dni minęło szybko jak z płatka,
a już podarta nowa okładka.

I znów dzień minął, na stronie szóstej
w elementarzu dwie plamy tłuste.
Minęło znowu cztery dni chyba,
Jaś na okładce rysuje grzyba.

Grzyb rośnie w lesie, lecz się nie zdarza
grzyb na okładce elementarza.
Tu kleks, tam zygzak, tu strzęp, tam plama.
Chyba to nie jest książka ta sama?

A co to będzie za dwa miesiące?
Aż przykro myśleć, więc wierszyk kończę...

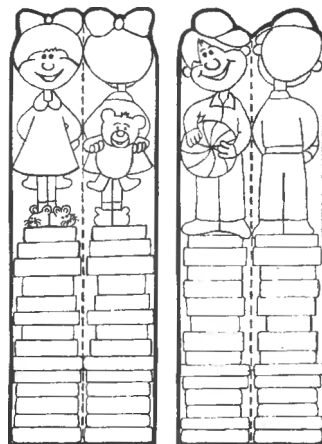
7. Zastanówcie się, jak czulibyście się w roli tej zniszczonej książki. Uczniowie wchodzą w rolę. Jakie prośby skierowalibyście do Jasia? – próby układania prośb książki.

8. Wysłuchanie prośb książek.

9. Zabawa *Figury i litery*.

* „Rysowanie” kół i kwadratów głową w powietrzu.

* „Pisanie” liter i cyfr ręką lewą i prawą na zmianę w powietrzu.



10. Indywidualne wykonywanie zakładki do książki wg wyżej podanego wzoru, oddzielnie dla dziewczynek, oddzielnie dla chłopców (kolorowanie, zaginanie, klejenie, wycinanie). W trakcie pracy wysłuchanie nagrania piosenki *Nasze polskie a, b, c...*

11. Rozmowa o przydatności zakładki.

TERESA ŚMIECH
Szkoła Podstawowa w Krynicach

Pożegnania

„Pani Stenia”

Stanisława Sobieraj (1948-2005)

Z głębokim żalem w dniu 18 czerwca 2005 r. pożegnano Stanisławę Sobieraj, wspaniałego bibliotekarkę, pełnego dobroci, wrażliwości i życzliwości człowieka.

Urodziła się 17 marca 1948 r. w Chwałkowie w rodzinie Mikołaja i Marty Hampelskich. W swojej rodzinnej wsi spędziła całe swoje życie. Ukończyła tamtejszą Szkołę Podstawową, mając 18 lat rozpoczęła pracę zawodową, pozostała jej wierna niemal do ostatnich dni swego życia. Przez prawie 39 lat kierowała chwałkowską Filią Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Krobi. Pracując, ukończyła Zaoczne Liceum Ogólnokształcące w Lesznie oraz Zaoczne Studium Bibliotekarskie w Poznaniu.

Los sprawił, że dane Jej było wykonywać pracę bibliotekarkę – przewodnika po świecie książek. Praca stała się Jej pasją, wykonywała ją z ogromnym oddaniem. Kiedy w 1966 r. rozpoczęła karierę zawodową, zastała 720 książek owiniętych w szary papier, skromnie stojących na kilku półkach. W ciągu wielu lat swojej pracy zawodowej zgromadziła w bibliotece ok. 17 tys. książek. Z dnia na dzień, z roku na rok, z ogromną cierpliwością i pracowitością zmieniała wizerunek „swojej” biblioteki. Społeczność chwałkowska doceniła ją i będzie pamiętać, że dzięki Pani Steni – tak bowiem wszyscy się do Niej zwracali – to miejsce na piętrze domu kultury, było miejscem szczególnym. Mieszkańcy Chwałkowa nie przychodzili do biblioteki, przychodzili po prostu do pani Steni, dlatego, że Jej praca nie była zwykłym wykonywaniem obowiązków – dostarczania informacji, pomocą w nauce, zwyczajnym wypożyczaniem książek. Tam wstępowali także podzielić się wrażeniami z przeczytanych lektur, po życzliwą poradę i zrozumienie, czasem zwyczajnie porozmawiać, zwierzyć się ze swych trosk i problemów.

Jej inicjatywy zaskakiwały pomysłowością, niektóre z nich wykraczały daleko poza powinności i obowiązki zawodowe. Dla koleżanek i kolegów bibliotekarzy była wzorem i autorytetem, po koleżeńsku dzieliła się wiedzą i doświadczeniem.

Szczególnie wiele serca poświęciła Pani Stenia dzieciom i młodzieży. Cotygodniowe zajęcia w klubie „Pinokio” prowadzonym w bibliotece, ucząc i bawiąc, dostarczały pokoleniom najmłodszych mnóstwo radości. Posiadała szczególnie talent do prowadzenia różnorodnych form zajęć kul-

turalno-oświatowych, popularyzacji czytelnictwa.

Drugą wielką pasją Pani Steni było harcerstwo. Jej skautowska przygoda rozpoczęła się 5 lipca 1959 r., kiedy to na obozie w Ostrowiecznie złożyła przyrzeczenie harcerskie. Kolejno zdobywała stopnie harcerskie – od organizatora do harcmistrza Polski Ludowej. Jako instruktor przez wiele lat prowadziła w Chwałkowie drużynę zuchową, była także drużynową Nieprzetartego Szlaku w Domu Pomocy Społecznej w Chwałkowie. Pracowała w Radzie Hufca w Krobi kierując pracą Referatu Zuchowego jako Namiestnik Zuchowy. Kiedy przestała czynnie uczestniczyć w harcerskich akcjach letnich, przez 11 lat organizowała przy Filii Bibliotecznej letnie biwaki pod namiotami, aby zapewnić kilkadziesiąciu ich uczestnikom wakacyjny wypoczynek.

Jej działania nie ograniczały się tylko do zaciśnięcia biblioteki czy harcerskiej służby. Aktywnie uczestniczyła w życiu chwałkowskiej szkoły. Była dumna z faktu, że nauczyciele przygarnęli ją do swego grona. Wspólnie z nimi przyczyniała się do kształtowania umysłów i charakterów młodych ludzi. To z Jej inicjatywy szkoła ma swój hymn, to Ona ułożyła jego słowa, wybrała melodię. Dzięki temu, że potrafiła zjednywać sobie młodzież, cieszyła się ogromnym szacunkiem.

Pani Stenia angażowała się w sprawy swojej wsi. Opracowane i reżyserowane przez nią programy artystyczne uświetniały obchody dni, świąt oraz ważnych dla Chwałkowa wydarzeń. Pracowała w samorządzie wiejskim, była radną, pełniła wiele społecznych funkcji dla ogólnego dobra. Cechowała Ją bezgraniczna życzliwość dla innych. Była osobą skromną, nie oczekiwała wdzięczności, gratulacji, słów i gestów podziękowań.

Doceniono Jej zasługi, czego skromnym wyrazem są przyznane Jej odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi, Medal za Zasługi dla Województwa Leszczyńskiego, Krzyż Zasługi dla ZHP, Brązowa Honorowa Odznaka „Za zasługi dla leszczyńskiej Chorągwi ZHP”.

Zmarła 16 czerwca. Spoczywa na cmentarzu w Chwałkowie.

MARIA SZPURKA

Wi@domości

Grażyna Jarosz laureatką nagrody im. Anny Platto

● 8 sierpnia 2006 r. w Galerii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie odbyła się uroczystość wręczenia Nagrody im. Anny Platto dla bibliotekarki województwa

lubelskiego, wyróżniającej się w pracy z dziećmi i młodzieżą. Nagroda – finansowana ze źródeł prywatnych – została wręczona po raz dwunasty.

Lauratką Nagrody im. Anny Platto w 2006 r. została **Grażyna Jarosz**, bibliotekarka z 19-letnim stażem pracy z Gminnej Biblioteki Publicznej w Suścu - Filia w Majdanic Sopockim (gm. Susicc, pow. Tomaszów Lubelski). Została ona wyróżniona za całokształt pracy z młodymi czytelnikami.

Placówka kicrowana przez Grażynę Jarosz rejestruje rocznie 350 czytelników, wypożyczając ponad 5000 książek. W 2005 r. zorganizowano 76 form pracy upowszechniających książkę dla blisko 900 uczestników.

Honorową Nagrodę im. Anny Platto otrzymała **Zofia Szumilo**, starszy kustosz, instruktor czytelnictwa dziecięcego w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Nagrodę przyznano za wieloletnie zaangażowanie w organizowanie i rozwój czytelnictwa dziecięcego na Ziemi Lubelskiej oraz za pracę na rzecz szkolenia i doskonalenia bibliotekarzy.

Ewa Hadrian

Dział Informacji i Promocji WBP w Lublinie

Kolejni absolwenci PSZZ skończyli naukę w czerwcu 2006 r.

● W czerwcu 2006 r. zakończony został kolejny cykl nauczania w Pomaturalnym Studium Zawodowym Zaocznym w Warszawie i w 9 Filiach Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej zlokalizowanych na terenie całego kraju. 265 słuchaczy uzyskało tytuł bibliotekarza.

Podobnie jak w roku ubiegłym absolwenci Studium charakteryzują się dobrymi wynikami nauczania, średnia ocen przekracza 4,0.

W PSZZ w Warszawie do egzaminu dyplomowego przystąpiło 49 słuchaczy. Najlepsze wyniki w trakcie dwuletniej nauki i egzaminu końcowego uzyskały: **Katarzyna Kozak** (Bibl. Publ. m.st. Warszawy w dzielnicy Ochota), **Renata Świech** (Biblioteka Narodowa), **Anna Libera** (Główna Biblioteka Lekarska), **Justyna Berta** (Główna Biblioteka Lekarska), **Elżbieta Stańczuk** (Bibl. Publ. m.st. Warszawy w dzielnicy Wola).

Po uzyskaniu Dyplomu Ukończenia Studium duża część absolwentów będzie kontynuowała naukę na zaocznych studiach licencjackich w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. (*Danuta Kurach*)

ZAPROSILI NAS...

● Dyrektor Książnicy Płockiej im. Wł. Broniewskiego, Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie na wykład dr. Andrzeja Kunerta z okazji otwarcia wystawy „szesnastu” prezentującej losy 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego w 1945 r. 16.05.2006 r.

● Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Zamościu na uroczystość nadania bibliotece imienia Stanisława Kostki Zamoyskiego inaugurującą obchody jubileuszu 85-lccia PiMBP w Zamościu. 19.05.2006 r.

● Dyrektor Krośnickiej Biblioteki Publicznej w Krośnicach na międzynarodową konferencję „Animacja czytelnicza w bibliotekach dziecięcych w Euroregionie Karpackim – perspektywy współpracy”. 30.05.2006 r.

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Maria Bochan, Wiesława Borkowska-Nichthausen, Barbara Budyńska, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Barbara Stępniewska, Michał Zajac

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. (22) 822-43-49 wew. 18, 0505-078-945; e-mail: cebid@cebid.edu.pl; wydawnictwo@cebid.edu.pl; chruscinskaj@o2.pl

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabo@wp.pl

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Honoraria autorskie: Małgorzata Szmigielska tel. (22) 825-54-25; e-mail: mszmigielska@o2.pl

Współpracują z redakcją: Lucjan Biliński, Grażyna Biliska, Ewa Gruda, Henryk Hollender, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska

**WYDAWNICTWO
SBP**



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

Konto SBP: Millennium 701160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozierki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 5800 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na III kwartał 2006 r. wynosi 29,70 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (022) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

WYDAWNICTWO

SBP



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ

Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że WYDAWNICTWO SBP jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ

Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ

Od 1993 r. czasopismo wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Buletyn EBIB

Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r. Adresy: <http://ebib.oss.wroc.pl>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl

KAŻDĄ KSIĄŻKĘ NASZEGO WYDAWNICTWA

możesz zamówić:

Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: 825 53 49
e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach:
w Wydawnictwie SBP – Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
oraz w Dziale Promocji i Kolportażu – Al. Niepodległości 213.

Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPIJCIE U NAS!

BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY